SPORTOWY 24

TWARDE PIERNIKI LEPSZE W DERBACH

W TORUNIU NIEWIELE BYŁO EMOCJI, BO ASTORIA ZAGRAŁA SŁABO Str. 24

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 243 (11431) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 19.10.2026

Trybunał Konstytucyjny niczym oblężona twierdza. Opozycja zmobilizowana. PiS nie składa broni, nie chce „oddać" TK. Pod gmachem instytucji trwają demonstracje, a politycy prawicy wygłaszają tam płomienne przemowy **Str. 10**

Trump broni decyzji w sprawie sankcji na Rosję. Prezydent USA uważa, że decyzja w sprawie odstąpienia od nałożenia nowych sankcji na Rosję jest dobra dla kraju i świata **Str. 11**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Idzie Kowalski na basen, a tam... tory zajęte, bo wynajęte

Radny Michał Krzemkowski chce, by tylko połowa torów na bydgoskich basenach była zajmowana przez szkółki pływackie
Str. 5

Przestępczość

Chciał inwestować, a padł ofiarą oszustów

50-letni Bydgoszczanin padł ofiarą internetowych oszustów. Wynonał 16 przelewów i stracił blisko 300 tysięcy złotych
Str. 7

Niepokojące dane z ZUS. Aż 95 procent kontroli w firmach naszego regionu, czyli niemal każda, wykazała uchybienia – **Str. 2**

Poseł Paweł Szrot jest nowym szefem Prawa i Sprawiedliwości w Bydgoszczy. Chce utworzenia klubu PiS zamiast obecnej Bydgoskiej Prawicy – **Str. 2**

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Rekreacja

Najszybsza „piątka" w Bydgoszczy!

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

„Kamienna 5" to bieg na dystansie 5 km ulicą Kamienną w Bydgoszczy. Meta była pod wiaduktami tramwajowymi Bydgoszcz Wschód. Ta trasa uważana jest za najszybszą „piątkę" w mieście. Po kilku latach przerwy organizację imprezy wznowiono w 2024 r. Wczoraj znów biegano

Pomoc

Zadbali o to, by małym pacjentom było choć trochę lżej w trudnym czasie

Małgorzata Pieczyńska

Cztery specjalistyczne materace przeciwodleżynowe trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy. Przekazała je lecznicy Fundacja Gramy dla Onko. Wszystko dzięki funduszom pozyskanym podczas wrześniowego festynu charytatywnego.

Najpierw na oddział bydgoskiej onkologii dziecięcej w szpitalu Jurasza trafiły trzy specjalistyczne wózki reanimacyjne, teraz zgodnie z zapowiedziami przyszedł czas na kolejne dary. Tym razem dla Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy.

- Za blisko 14 tysięcy złotych zakupiliśmy cztery specjalistyczne materace przeciwodleżynowe - mówi Monika Rymer, prezes Fundacji Gramy dla Onko w Bydgoszczy. - Dwa z nich przekazane zostały na intensywną terapię, a pozostałe na neurochirurgię i onkologię dziecięcą. Szpital sygnalizował nam wcześniej, że dysponuje takimi materacami dla starszych dzieci, a potrzeby dotyczyły właśnie maluszków.

- Ten zakup udało się zrealizować, dzięki środkom zebranym podczas 10. Festynu Charytatywnego „Gramy dla Onko", który odbył się 6 września na Wyżynach - przypomina Monika Rymer. - Tu wielkie podziękowania dla darczyńców, wolontariuszy, partnerów i wszystkich, którzy pomogli zamienić nasz plan w rzeczywistość. Nie możemy zabrać dzieciom wszystkich trudów choroby. Możemy jednak zadbać, by w tym trudnym czasie było im choć trochę lżej.©℗

Więcej na str. 6

eprasa.pl d8910a0df6

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

19.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Wioletty, Teodora, Franciszka. **73 dni do końca roku:** Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Paweł Kaniak

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Lucyna Talaśka-Klich: Zwolnienia z WF-u - druga strona medalu

zastępca redaktor naczelnej

Jak można zwolnić dziecko z zajęć wychowania fizycznego, a jeszcze gorzej – jak można pójść z potomkiem na dziwny układ i pomóc w poświadczeniu nieprawdy?! Że co? Że przewlekle chore, jeśli nie ma takich problemów? A potem co? Prawdziwe choroby, które są następstwem braku ruchu i kiepskiej kondycji? Co to za rodzice?! - tak myślałam do niedawna o rodzicach, którzy pomagają w „zdobyciu" długoterminowego zwolnienia z WF-u.

Bo to problem znany od pokoleń. Za moich czasów (o jejku, jak to brzmi!) niektórzy też woleli siedzieć na ławeczkach, niż się ruszać. Bywało, że załatwiali sobie zwolnienia od zaprzyjaźnionego lekarza i nie ćwiczyli przez wiele semestrów, choć zdrowie im dopisywało.

W czasach studenckich do szału doprowadzały mnie koleżanki, które nie chciały grać w siatkówkę, żeby ... nie połamać sobie paznokci.

I zapewne dlatego ostro skrytykowałam pewną matkę, gdy ta przyznała, że „załatwiła" córce zwolnienie z WF-u. - Wszyscy wieszają na nas psy, a nie pomyślą o tym, że jest jeszcze druga strona medalu – odparowała w imieniu swoim i kilku koleżanek, których dzieci chodzą do różnych szkół, ale mają podobne problemy.

Ta druga strona medalu, jej zdaniem, wygląda tak: - Na niektórych zajęciach wychowania fizycznego dzieciaki są hejtowane w realu, upokarzane, ośmieszane, niszczone psychicznie.

Przez kogo? Matka: - Głównie przez rówieśników. Potrafią upatrzyć sobie ofiarę i nabijać się z dzieciaka co ma za grube nogi, albo niemarkową koszulkę. A zdarzają się i tacy nauczyciele, co sami nabijają się z ucznia, który nie wykona jakiegoś ćwiczenia. Jednak najgorsi nauczyciele to są tacy, co udają, że nie słyszą jak dzieciaki niszczą się nawzajem. Ich tylko obchodzi to, czy ćwiczenia są odhaczone. Głusi i ślepi. A nie w każdej szkole dyrekcja reaguje na uwagi rodziców.

Jej córka powiedziała, że jeśli mama nie pomoże „zdobyć" zwolnienia z WF-u, to ona ucieknie z domu. - Tak, to był szantaż - przyznała kobieta. - Ale co miałam zrobić? Nie każdy dzieciak ma silną psychikę.

Nigdy nie brałam pod uwagę tej „drugiej strony medalu". Być może dlatego, że najczęściej miałam fajne lekcje WF-u. Popytałam znajomych, oni mieli gorzej. Powtarzała się jedna zależność – uciekali z nudnych lekcji wychowania fizycznego albo prowadzonych przez nauczycieli, którzy byli kiepskimi pedagogami i np. nie reagowali na chamskie zachowanie niektórych uczniów.

Zrobiło mi się wstyd. Tak łatwo jest kogoś skrytykować, nie znając konkretnej sytuacji, motywów.

Wszystkim uczniom życzę fajnych lekcji WF-u. Bez stresu, przykrości, z dobrą rywalizacją, a przede wszystkim prowadzonych przez nauczycieli z pasją i pedagogicznym zacięciem. Wierzę, że takich jest wielu, a jeśli będzie ich jeszcze więcej, to zwolnienia z WF-u przestaną być narodowym problemem. Tylko trzeba dostrzec tę „drugą stronę medalu".©℗

BIZNES

Nasz region z szokującą skalą nieprawidłowości

Agnieszka Domka-Rybka

Niepokojące dane z ZUS. Aż 95 procent kontroli w firmach naszego regionu, czyli niemal każda, wykazała uchybienia. Gdzie biznes ma najwięcej grzechów na sumieniu?

Od stycznia do sierpnia ZUS przeprowadził ponad 20,5 tys. kontroli płatników składek. W skali kraju, nieprawidłowości wykrył w ponad 90 proc. z nich. W blisko 15,7 tys. przypadków miały wymiar finansowy, a łączny efekt kontroli to 373,3 mln zł. Największą część tej kwoty, bo 360,6 mln zł, stanowiły ustalenia związane z nieprawidłowym naliczaniem składek na ubezpieczenia społeczne. 12,7 mln zł dotyczyło uchybień związanych z naliczaniem lub rozliczaniem świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Najwyższą skuteczność kontroli w kraju odnotowano w naszym regionie. Od stycznia do sierpnia ZUS przeprowadził tu ponad 1,3 tys. kontroli, a naruszenia były w 94,8 proc. z nich. Na kolejnych miejscach są: Śląskie ze skutecznością na poziomie 93 proc. i Zachodniopomorskie – 91,4 proc.

Efekt finansowy kontroli przeprowadzonych w Kujawsko-Pomorskiem wyniósł 14,7 mln zł, z czego 14,1 mln zł dotyczyło nieprawidłowego naliczania składek, a 600 tys. zł – uchybienia związanych z naliczaniem lub rozliczaniem świadczeń.

FOT. PIXABAY.COM

Nieprawidłowości często dotyczą branży ochroniarskiej

Jeszcze kilka lat temu ZUS przeprowadzał rocznie około 60 tys. kontroli. W 2017 r. było ich ponad 60,8 tys., a rok później blisko 59 tys. Dziś kontroli jest mniej, ale są skuteczniejsze. W 2017 r. nieprawidłowości stwierdzano w 65 proc. przypadków, obecnie – w ponad 90 proc. To efekt odchodzenia od szeroko zakrojonych działań kontrolnych na rzecz precyzyjnego typowania podmiotów. ZUS wykorzystuje informacje zgromadzone w swoich systemach, analizę danych i modele ryzyka. ZUS sprawdza głównie te podmioty, w których prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości jest największe.

Zmianę podejścia widać też w wynikach finansowych. W 2017 r. średni wynik finansowy przypadający na jedną kontrolę wynosił ok. 6 tys. zł. Obecnie jest to ponad 18 tys. zł.

- Dane za 8 miesięcy 2026 r. pokazują, że skuteczna analiza ryzyka pozwala ograniczać liczbę kontroli przy jednoczesnym zwiększaniu ich skuteczności - mówi Szymon Kasprowski, główny inspektor kontroli ZUS. - Dzięki temu działania kontrolne koncentrują się przede wszystkim tam, gdzie ryzyko wystąpienia nieprawidłowości jest największe.

Wykrywane nieprawidłowości dotyczą często: zbiegu tytułów do ubezpieczeń społecznych; zaniżania podstaw wymiaru składek; nieprawidłowego rozliczania osób pracujących dla własnego pracodawcy oraz wykorzystywania różnych form zatrudnienia, aby ograniczyć obciążenia składkowe.

Szczególną uwagę ZUS zwraca na rynek pracy platformowej, gdzie są skomplikowane modele zatrudnienia, a także na branże charakteryzujące się dużą rotacją pracowników i dużym wykorzystaniem umów cywilnoprawnych. W ostatnim czasie nieprawidłowości często występowały w transporcie międzynarodowym, działalności związanej z zatrudnieniem i pośrednictwem pracy oraz w usługach ochroniarskich.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 19 PAŹDZIERNIKA

Pożegnanie księdza Jerzego

1966: na budynku Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Kościuszki odsłonięta została tablica ku czci zamordowanego 1 maja 1945 roku podczas manifestacji na stadionie Polonii harcerza Rajmunda Pałubickiego. Na tablicy umieszczono napis „zamordowany przez reakcyjnych skrytobójców", choć w rzeczywistości zginął od przypadkowej kuli wystrzelonej przez żołnierza Armii Czerwonej.
1968: pojawiły się pierwsze kasowniki biletów w bydgoskich autobusach, na początek na liniach 55, 58 i 63. Od tej pory w autobusach tych linii nie było już konduktora, bilety należało nabywać w kioskach i po wejściu do pojazdu – samodzielnie je kasować.
1984: po odprawieniu mszy (bez kazania) w kościele pw. Św. Polskich Braci Męczenników na Wyżynach i różańca połączonego z pięciominutowym przemówieniem, ok. godz. 21.30 bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko opuścił Bydgoszcz. W drodze do Torunia w okolicach Górska zostanie zatrzymany i uprowadzony przez trzech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z Warszawy, kpt. Grzegorza Piotrowskiego, por. Leszka Pękalę i por. Waldemara Chmielewskiego. Ciało martwego księdza wyłowiono z Wisły pod Włocławkiem 30 października.
1989: zarejestrowany został bydgoski oddział Związku Sybiraków. Pierwszym prezesem został Andrzej Lachowski, a siedzibą Instytut Weterynarii przy Al. Powstańców Wlkp. 10. Trzy lata później biuro oddziału zostało przeniesione do budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Konarskiego 3.
1997: żużlowcy bydgoskiej Polonii po zwycięstwie w rewanżowym finałowym meczu nad Stalą Pergo Gorzów 60:30 zapewnili sobie czwarty w historii klubu tytuł drużynowych mistrzów Polski.©℗ **KB**

eprasa.pl d8910a0df6

POLITYKA

Poseł Szrot: Bydgoska Prawica się wyczerpała

Maciej Czerniak

Poseł Paweł Szrot jest nowym szefem Prawa i Sprawiedliwości w Bydgoszczy. Zastąpił na tym stanowisku Łukasza Schreibera, który związał się z Rozwojem Plus. Szrot zapowiada zmiany w bydgoskiej Radzie Miasta, mówiąc o utworzeniu klubu PiS zamiast obecnego formatu o nazwie Bydgoska Prawica.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Paweł Szrot i Grażyna Szabelska

O zmianach na prawym politycznym skrzydle w Bydgoszczy Paweł Szrot poinformował w piątek podczas briefingu przy pomniku Leona Barciszewskiego na Wełnianym Rynku. Towarzyszyła mu radna Grażyna Szabelska.

- W tym tygodniu prezes (Jarosław Kaczyński, red.) udzielił mi pełnomocnictw do koordynowania struktur partii Prawo i Sprawiedliwość w okręgu czwartym w Bydgoszczy. Już podejmujemy pierwsze czynności - mówił poseł Szrot. - Kończy się okres przejściowy, który i tak trwał długo, a być może za długo. Dzisiaj odbędzie się zarząd, na którym musimy sobie wyjaśnić pewne rzeczy, musimy dokonać pewnych czynności, niekoniecznie przyjemnych - dodał.

Odejście Łukasza Schreibera

Przypomnijmy, że nominacja Szrota na szefa struktur w PiS w Bydgoszczy dokonała się w związku z odejściem poprzedniego, byłego pełnomocnika regionalnego partii, a potem kierującego działaniami na terenie bydgoskim Łukasza Schreibera. Przeszedł on do ugrupowania Rozwój Plus, powstałego pod egidą byłego premiera Mateusza Morawieckiego.

Szrot zapowiada zmiany i mówi o wyzwaniach dla członków PiS w Bydgoszczy. I to niekoniecznie związanych z miastem. Nawiązał do wydarzeń z ostatnich dni przed siedzibą TK w Warszawie.

- Od trzech dni odbywają się dramatyczne sceny pod Trybunałem Konstytucyjnym, mamy do czynienia z bezprzykładnym atakiem na tą niezależną instytucję. Widzieliśmy przemoc, widzieliśmy karetki pogotowia - mówi poseł.

Zapowiadał, że w sobotę 17 października do stolicy wyjedzie delegacja członków i sympatyków PiS-u z Bydgoszczy, która miała się przyłączyć do manifestacji.

Potem przeszedł do spraw bydgoskich.

- Sytuacja też nie jest łatwa - mówi parlamentarzysta. - Funkcjonuje jeszcze teoretycznie klub tak zwanej Bydgoskiej Prawicy. Uważam, że formuła tego klubu po prostu się wyczerpała wobec tego, co się stało. Wobec jawnego akcesu części radnych do ugrupowania pana premiera Morawieckiego Rozwój Plus. Nie widzę sensu utrzymywania tej formuły - zaznacza.

Według Pawła Szrota „nadszedł czas na jasną i czytelną tożsamość partyjną", a on sam jest „wielkim zwolennikiem powstania w Radzie Miasta Bydgoszczy Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość".

Ma powstać klub PiS-u w Radzie Miasta

- Jesteśmy po szeregach rozmów. Wygląda to bardzo optymistycznie. Mamy deklaracje kolejnych radnych. Co do kolejnych deklaracji, musimy też poczekać na wyklarowanie się sytuacji związanej z zaprzysiężeniem nowych samorządowców - mówi.

Głos zabrała Grażyna Szabelska, która wyraziła nadzieję, że taki klub w RM powstanie. Oboje podkreślili, że jest dla tego przedsięwzięcia akceptacja w PiS-ie na poziomie władz lokalnych, jak i samego kierownictwa partii.

- To jest naprawdę zasadne, by w Radzie Miasta Bydgoszczy, zgodnie zresztą z tradycją wieloletnią, był Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Taką deklarację wyraził również radny Michał Krzemkowski - mówi Grażyna Szabelska. - Namawiamy innych kolegów i koleżanki do udziału w tej inicjatywie. Cele mamy wspólne. W głosowaniu będziemy prawdopodobnie wyrażać się bardzo podobnie jak do tej pory w ramach Bydgoskiej Prawicy. Przecież nasze idee są wspólne, mamy na to wielką nadzieję i o wiele rzeczy dla Bydgoszczy będziemy walczyć razem.

Trudne rozstanie z Morawieckim

Paweł Szrot nawiązał również do okoliczności głośnego rozstania grupy posłów i członków PiS ze strukturami partii przy okazji secesji Rozwoju Plus.

- Było między nami a ugrupowaniem pana premiera Morawieckiego, pana posła Łukasza Schreibera sporo złych emocji w ostatnim czasie. Przypominam tylko wybór Marcina Chorały na stanowisko wicemarszałka. Ale ja podchodzę do sprawy bez uprzedzeń. To jest tylko polityka i absolutnie nie miałbym nic przeciwko temu, żeby nazajutrz po powstaniu klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęły się rozmowy koalicyjne, formalne czy nawet rozmowy o formalnej współpracy między prawicowymi klubami - mówi poseł.

Jak dodaje, „do tanga oczywiście trzeba dwojga": - Być może trzeba będzie trochę czasu, żeby emocje negatywne też opadły.©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011598138

Bezpieczny Bałtyk, to bezpieczna Polska i Europa

Znaczenie regionu Morza Bałtyckiego dla europejskiej gospodarki systematycznie rośnie. Region dysponuje dużym potencjałem rozwoju odnawialnych źródeł energii, rozbudowuje infrastrukturę przesyłową i zwiększa skalę inwestycji. Bałtyckie porty odnotowują rekordowe ilości przeładowanych towarów. To wszystko sprawia, że rejon stał się newralgicznym miejscem na mapie Europy, a jednym z największych wyzwań będzie jego ochrona – mówił podczas 15. Europejskiego Forum Nowych Idei Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.

Region Morza Bałtyckiego stoi u progu przełomowego etapu transformacji energetycznej. Odpowiada już za około 35 proc. zużycia energii i 37 proc. emisji CO_2 w UE. Może odegrać kluczową rolę w zwiększaniu konkurencyjności, bezpieczeństwa energetycznego i tempa dekarbonizacji Europy. Uczestnicy dyskusji na tegorocznym EFNI nie mieli wątpliwości, że Bałtyk zyskuje nowe znaczenie. Staje się coraz bardziej istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego.

Bezpieczeństwo na Bałtyku należy budować na silnym partnerstwie

- Wszystkie inwestycje energetyczne, w tym te realizowane przez ORLEN, będą stanowiły bardzo ważny element bezpieczeństwa energetycznego kraju i Europy. W przyszłości, mówiąc o bezpieczeństwie energetycznym, częściej będziemy myśleli o Bałtyku niż o południu Polski. My, jako ORLEN, traktujemy wszystkie inwestycje w tym regionie jako strategiczne. Z tego też powodu zainicjowaliśmy na początku września pierwsze spotkanie Baltic Energy Initiative, *na które zaprosiliśmy największe firmy energetyczne operujące w państwach Morza Bałtyckiego do współpracy. Wierzymy w to, że naszą odporność energetyczną i nasze bezpieczeństwo należy budować na bardzo silnym partnerstwie pomiędzy państwami i pomiędzy poszczególnymi firmami* - mówił podczas dyskusji Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.

Wiceprezes przypomniał, że jeszcze nie tak dawno służby koncentrowały się m.in. na zwalczaniu przestępczości zorganizowanej w rejonie państw bałtyckich. Dziś to ochrona rozbudowanej infrastruktury energetycznej stanowi jedno z największych wyzwań dla firm i państw.

- Ochrona infrastruktury bałtyckiej, energetycznej to jest zupełnie nowe wyzwanie. Leży w interesie poszczególnych firm, ale też wszystkich państw regionu – dodał wiceprezes Paweł Wojtunik.

Infrastruktura bałtycka jest wielkim ekosystemem, który musimy chronić

Porty bałtyckie stały się potężnym hubem transportowym, notują obecnie rekordowe wielkości przeładowanych towarów, co ma znaczenie nie tylko dla handlu międzynarodowego. Przez porty bałtyckie transportowane są towary, w tym m.in. surowce energetyczne na Ukrainę. Jakiekolwiek zakłócenia w tym transporcie mogą wywołać negatywne skutki geopolityczne.

- To implikuje pewne zagrożenia. Do tego bałtycka infrastruktura krytyczna zlokalizowana jest niedaleko rosyjskiego Kaliningradu, co może wiązać się z dodatkowymi zagrożeniami.

W związku z tym musimy traktować kwestie bezpieczeństwa w sposób ponadnarodowy. Projekty realizowane w rejonie Morza Bałtyckiego są dziś elementem ekosystemu bezpieczeństwa, ekosystemu gospodarczego i energetycznego. Należy do niego m.in. infrastruktura portowa, farmy wiatrowe, ale też Baltic Pipe oraz infrastruktura na Litwie. To ogromny ekosystem, który musimy chronić. Dlatego właśnie jest tworzone Centrum Bezpieczeństwa Morskiego, które będzie obejmowało swoim zasięgiem działania na całym wybrzeżu – powiedział Paweł Wojtunik.

Wiceprezes Paweł Wojtunik wyjaśnił, że w centrum będą pracowali przedstawiciele m.in. ORLENU, marynarki wojennej, straży granicznej, policji i służb specjalnych. Ich zadaniem będzie monitorowanie infrastruktury krytycznej w rejonie Bałtyku i w razie potrzeby reagowanie.

Bałtyk może stać się jednym z najważniejszych centrów energetyki w Europie

Ochrona m.in. infrastruktury portowej i energetycznej na Bałtyku stanowi fundament rozwoju gospodarczego tego regionu. Bałtyk może w ciągu najbliższych kilkunastu lat stać się jednym z najważniejszych centrów nowoczesnej energetyki w Europie, wzmacniając zarówno bezpieczeństwo energetyczne, jak i konkurencyjność gospodarek całego regionu.

- Region Morza Bałtyckiego stał się poważnym obszarem gospodarczym. Za sprawą portów, m.in. w Gdańsku i Gdyni, stał się ważnym centrum logistycznym. A za sprawą inwestycji w offshore i w elektrownię jądrową staje się ważnym obszarem przemysłu energetycznego. Te inwestycje zmienią geografię energetyczną tej części Europy. Infrastruktura, która już powstaje i która będzie powstawać w tej części Europy wymaga nie tylko wybudowania, ale też ochrony – mówił z kolei podczas panelu Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.

eprasa.pl d8910a0df6

Bydgoszcz

WRACAMY DO TEMATU

Wakacyjne ulewy uszkodziły ulicę. Została już naprawiona. To koniec utrudnień

Jarosław Więcławski

Na początku października zakończyły się utrudnienia na ulicy Podgórnej w Bydgoszczy. Znów bezpiecznie mogą korzystać z niej kierowcy i rowerzyści. Do uszkodzenia nawierzchni doszło podczas ulew, które przeszły przez miasto podczas wakacji.

Przypomnijmy, na początku lipca mieszkańcy zwrócili uwagę na zły stan jezdni na Podgórnej. Wskazywano między innymi na widoczne na drodze i pasie rowerowym pęknięcia, wybrzuszenia i pofałdowania. Później do tego doszła dziura w jezdni, którą trzeba było wygrodzić.

- Zapadlisko jest związane z deszczem nawalnym, który uszkodził również pokrywę zbiornika retencyjnego na ul. Podgórnej, gdzie uszkodzeniu uległo kilkadziesiąt metrów nawierzchni ulicy (pofalowanie, wybrzuszenie). Niniejsze nastąpiło po niekontrolowanym wypływie wody opadowej z przepełnionego zbiornika retencyjnego przy skrzyżowaniu ulicy Podgórnej z Nowodworską - wyjaśniał nam wówczas ZDMiKP w Bydgoszczy.

Efektem było zniszczenie uszczelnienia kołnierza studni zamontowanej na nim. - Strumień wody pod dużym ciśnieniem znalazł ujście pomiędzy podbudową drogi z kruszywa, a szczelnymi warstwami bitumicznymi tworzącymi nawierzchnię ul. Podgórnej powodując wypłukanie części podbudowy i trwałe uszkodzenie nawierzchni - tłumaczyli drogowcy.

Problem dziury szybko udało się rozwiązać, ale inne pozostały. Kolejna ulewa doprowadziła do dalszego pogorszenia stanu nawierzchni. Naprawą zajmowali się pracownicy Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy. Najpierw ustalano przyczyny, potem opracowano strategię robót, a następnie do nich przystąpiono. Naprawa rozpoczęła się jeszcze w wakacje, co wiązało się z utrudnieniami.

Jak informują MWiK, roboty zakończono i 5 października przywrócono ruch na Podgórnej. - Prace obejmowały odbudowę podbudowy drogi, odtworzenie nawierzchni asfaltowej oraz oznakowania. Prace obejmowały także naprawę uszkodzonej części włazowej komory zbiornika retencyjnego. Roboty zostały wykonane w ramach ubezpieczenia, zgodnie z wymaganiami Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy - mówiAlicja Kwaśniewska, rzeczniczka MWiK.

- Przyczyną zdarzenia były wyjątkowo intensywne opady deszczu. które spowodowały czasowe przeciążenie układu odwodnienia w tym rejonie. Powstałe uszkodzenia zostały usunięte, a w przyległym pasie zieleni zastosowano dodatkowe zabezpieczenia ograniczające napływ wód opadowych na ten teren. Nie można jednak całkowicie wykluczyć wystąpienia podobnych sytuacji w przypadku kolejnych opadów o ekstremalnym natężeniu - dodaje Alicja Kwaśniewska.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Duże uszkodzenia ulicy Podgórnej dobrze widoczne były na pasie rowerowym. Wszystko zostało już naprawione

HISTORIA

Kamienie przypomną nam o dawnych cmentarzach

Małgorzata Pieczyńska

Bydgoski ratusz przygotowuje się do symbolicznego oznaczenia granic dawnego cmentarza żydowskiego oraz lapidarium luterańskiego w Starym Fordonie. Oprócz tzw. ram pamięci powstanie także 10 punktów z kodami QR z opisami zabytków oraz miejsc w tej dzielnicy.

Całość realizowana będzie w ramach projektu „Edukacja nad Wisłą", na który Miasto Bydgoszcz pozyskało dofinansowanie unijne. Wcześniej wyremontowano kuczkę przy ul. Kapeluszników, teraz przyszedł czas na kolejne działania. Jak informuje ratusz, ustawienie naturalnych kamieni polnych - głazów narzutowych planowane jest w dwóch lokalizacjach na terenie Starego Fordonu. Dotyczy nekropolii, które przypominają o wielokulturowej historii tej części miasta.

Ramy pamięci zaznaczą granice dawnych nekropolii

Pierwsza to teren dawnego cmentarza żydowskiego, który położony jest między ulicami Piastową a Samotną. Obecnie stanowi on osiedlowy park położony pomiędzy blokami. To dość rozległy teren. Około 100 kamieni będzie ustawionych wzdłuż granicy dawnego cmentarza o łącznej długości około 200 m. Głazy narzutowe (około 15 sztuk) mają oznaczyć też fragment granicy lapidarium dawnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Cechowej, znajdującego się w sąsiedztwie cmentarza rzymskokatolickiego.

W ramach projektu „Edukacja nad Wisłą" powstanie też w historycznej części Starego Fordonu 10 punktów z kodami QR z opisami zabytków oraz miejsc. Fundacja Synagoga w Fordonie-Dom Kultury podjęła się napisania tekstów oraz wskazania miejsc, gdzie powstaną tzw. ramy pamięci. Autorem tekstów został Damian Rączka, przewodnik po Bydgoszczy, regionalista, członek Fundacji Synagoga w Fordonie-Dom Kultury, który jest także aktywistą Forum Dialogu Polsko-Żydowskiego.

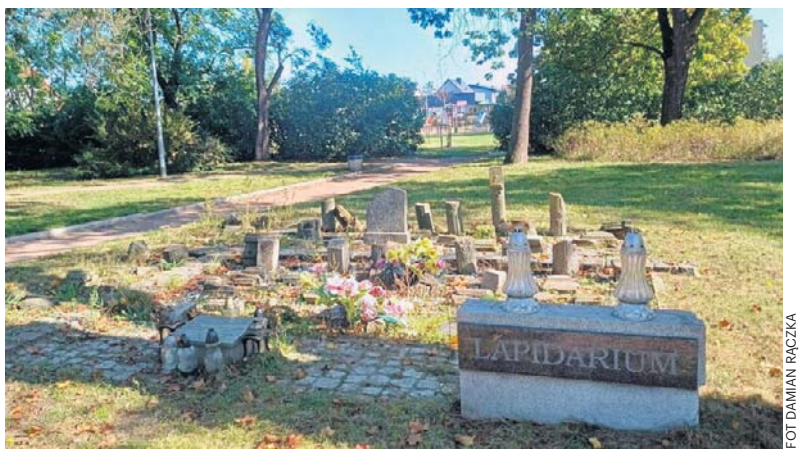

FOT. DAMIAN RĄCZKA

Głazy narzutowe mają oznaczyć, m.in., fragment granicy lapidarium dawnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Cechowej

- Do współpracy przy tym projekcie zaprosiło nas Miejskie Biuro Konserwatora Zabytków - mówi Damian Rączka. - Chętnie odpowiedzieliśmy na to zaproszenie, bo coraz więcej osób zwiedza Fordon samemu. Dzięki zeskanowaniu kodu QR dowiedzą się więcej o danym zabytku czy miejscu. To będzie historia obiektów uwzględniająca także ostatnie lata.

Tablice z kodami QR

Kody QR pojawią się w następujących lokalizacjach: na Rynku przy kamienicy nr 6 i kościele św. Mikołaja, przy kuczce i kościele św. Jana Apostoła i Ewangelisty, na Bulwarach Burmistrza Wacława Wawrzyniaka, przy Moście im. Modrzejewskiego i na synagodze. Kolejne kody umieszczone zostaną przy cmentarzu żydowskim położonym między ulicami Piastową a Samotną, cmentarzu więziennym przy ul. Pielęgniarskiej i na lapidarium ewangelickim przy ul. Cechowej. - Kiedyś cmentarz żydowski w Fordonie był otoczony murem, gdy został zamieniony na park, mur rozebrano. Obecna inicjatywa pozwoli zaznaczyć rzeczywiste granice tej nekropolii - mówi Damian Rączka. - Poza tym podjęte przez Miasto Bydgoszcz działania poszerzą informację na temat miejsc historycznie ważnych i upamiętnią cmentarze, na których nie zachowały się nagrobki, jednak nadal spoczywają tam mieszkańcy Fordonu.

- Kiedyś cmentarz żydowski w Fordonie był otoczony murem, gdy został zamieniony na park, mur rozebrano. Obecna inicjatywa pozwoli zaznaczyć rzeczywiste granice tej nekropolii - mówi Damian Rączka.

Warto wiedzieć, że Fordon do wybuchu II wojny światowej był miastem, w którym łączyły się elementy kultury polskiej, niemieckiej i żydowskiej. Przypomina o tym właśnie wiele cennych zabytków, w tym np. budynki dawnego kościoła ewangelickiego przy ul. gen. W. Sikorskiego, synagogi przy ul. Bydgoskiej, czy dawna kuczka przy ul. Kapeluszników.©℗

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Nowa remiza OSP Fordon

W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, w Fordonie ma powstać pomieszczenie specjalistyczne, który jednocześnie będzie pełniło funkcję remizy OSP Fordon. Inwestycja ma wzmocnić ochronę przeciwpowodziową Bydgoszczy, dlatego została zaplanowana w rejonie Wisły. Wojewoda kujawsko-pomorski przeznaczył na ten cel 1 milion złotych. Inwestycja w Fordonie wpisuje się w założenia Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2027–2031, przyjętego przez rząd. Przewiduje on ponad 102 mld zł na działania służące zwiększeniu bezpieczeństwa obywateli, w tym rozwój infrastruktury ochrony ludności, wsparcie samorządów oraz przygotowanie służb do reagowania w sytuacjach kryzysowych.**MC**

eprasa.pl d8910a0df6

KONTROWERSJE

Idzie Kowalski na basen w Bydgoszczy, a tam... tory zajęte, bo wynajęte. Miasto odpowiada radnemu

Maciej Czerniak

Tylko połowa torów na bydgoskich basenach ma być zajęta przez szkółki pływackie. Pozostałe mają pozostać do użytku dla „zwykłych" mieszkańców - taki postulat zgłosił radny Krzemkowski. Dyrektor Bydgoskiego Centrum Sportu wyjaśnia, dlaczego to niemożliwe.

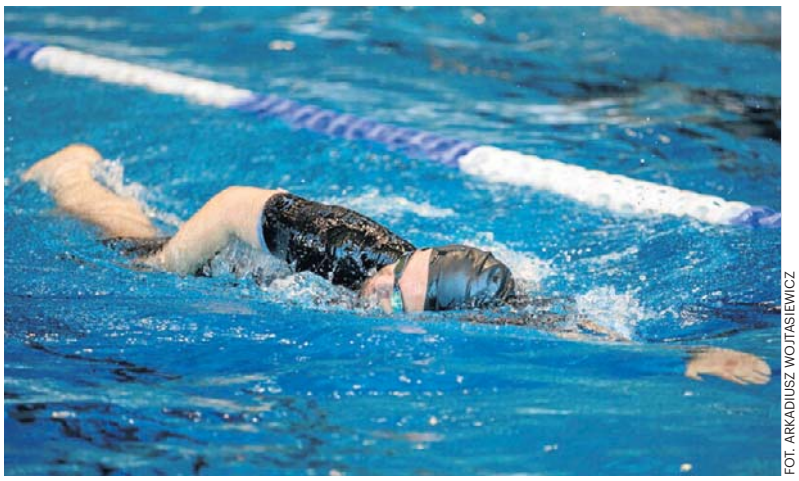

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

BCS decyduje, ile torów jest zajmowanych przez podmioty zewnętrzne

Z interpelacją dotyczącą działania bydgoskich basenów osiedlowych zwrócił się do miasta radny Michał Krzemkowski. W swoim piśmie zwraca uwagę na fakt, że na pływalniach często brakuje miejsca dla mieszkańców, bo tory są zajmowane, np. przez szkółki pływackie.

„W związku w postulatami mieszkańców Bydgoszczy, korzystających z przyszkolnych basenów miejskich wnioskuję o zapis w ich regulaminach, który będzie stanowił, że w danym momencie ilość torów przeznaczonych na pływalni na zajęcia szkółek pływania, które wynajmują basseny, nie będzie większa niż połowa ich liczby. Jeśli wiec dana pływalnia ma 6 torów, to tylko 3 mogą być zajęte przez szkółki pływackie" - napisał radny Krzemkowski w swojej interpelacji.

„Wówczas będzie szansa na przynajmniej częściową rekompensatę dla okolicznych mieszkańców osiedli, którzy wiele lat czekali na budowę basenu, a teraz często nie mają warunków do korzystania z nich, bo po prostu nie ma dla nich miejsca" - pisze radny.

Pismo trafiło do Iwony Waszkiewicz, zastępcy prezydenta Bydgoszczy, która skierowała je do Bydgoskiego Centrum Sportu. W odpowiedzi Marcina Ossowskiego, p.o. dyrektora BCS, czytamy, że „nie ma możliwości wprowadzenia takiego odgórnego limitu" udostępniania miejsc szkółkom pływackim. Jak zaznacza p.o. BCS, „klientami tych szkółek są właśnie mieszkańcy Bydgoszczy - zarówno dzieci, jak i dorośli", a oferta ta obejmuje m.in. naukę pływania oraz zajęcia z aqua aerobiku, które „cieszą się ogromnym zainteresowaniem lokalnej społeczności i stanowią ważny element aktywizacji mieszkańców naszych osiedli".

„Rozumiemy, że klient indywidualny często oczekuje dużego komfortu, w tym możliwości samodzielnego pływania na jednym torze, jednak ze względów organizacyjnych i zgodnie z przepisami, na jednym torze może pływać jednocześnie do ośmiu osób" - wyjaśnia Ossowski. „Podpisanie stałych umów komercyjnych ze szkółkami gwarantuje stabilny i stały dochód do budżetu Miasta Bydgoszczy. Środki te są niezbędne do pokrycia wysokich kosztów utrzymania i bieżącego funkcjonowania nowoczesnych obiektów basenowych". Zamiast sztywnego limitu „połowy basenu", który zablokowałby rozwój zorganizowanych zajęć dla Bydgoszczan, miasto stosuje - czytamy w odpowiedzi - „zbalansowane standardy minimalnej dostępności dla klientów indywidualnych".

Na mniejszych pływalniach regułą jest zachowanie dla klientów indywidualnych minimum dwóch torów, a na większych basenach - minimum trzech torów. „Incydentalnie mogą wystąpić sytuacje, w których w konkretnej godzinie dostępna będzie mniejsza liczba torów dla osób pływających rekreacyjnie. W takich rzadkich przypadkach zawsze z odpowiednim wyprzedzeniem informujemy o tym mieszkańców za pośrednictwem naszych mediów, aby umożliwić im zaplanowanie wizyty" - brzmi odpowiedź na interpelację.

Jak podkreśla Marcin Ossowski, BCS dokłada „wszelkich starań, aby pogodzić stabilność budżetową miasta, rozwój szkółek pływackich dla mieszkańców oraz potrzeby osób korzystających z basenów indywidualnie".©℗

REKLAMA 2211548563

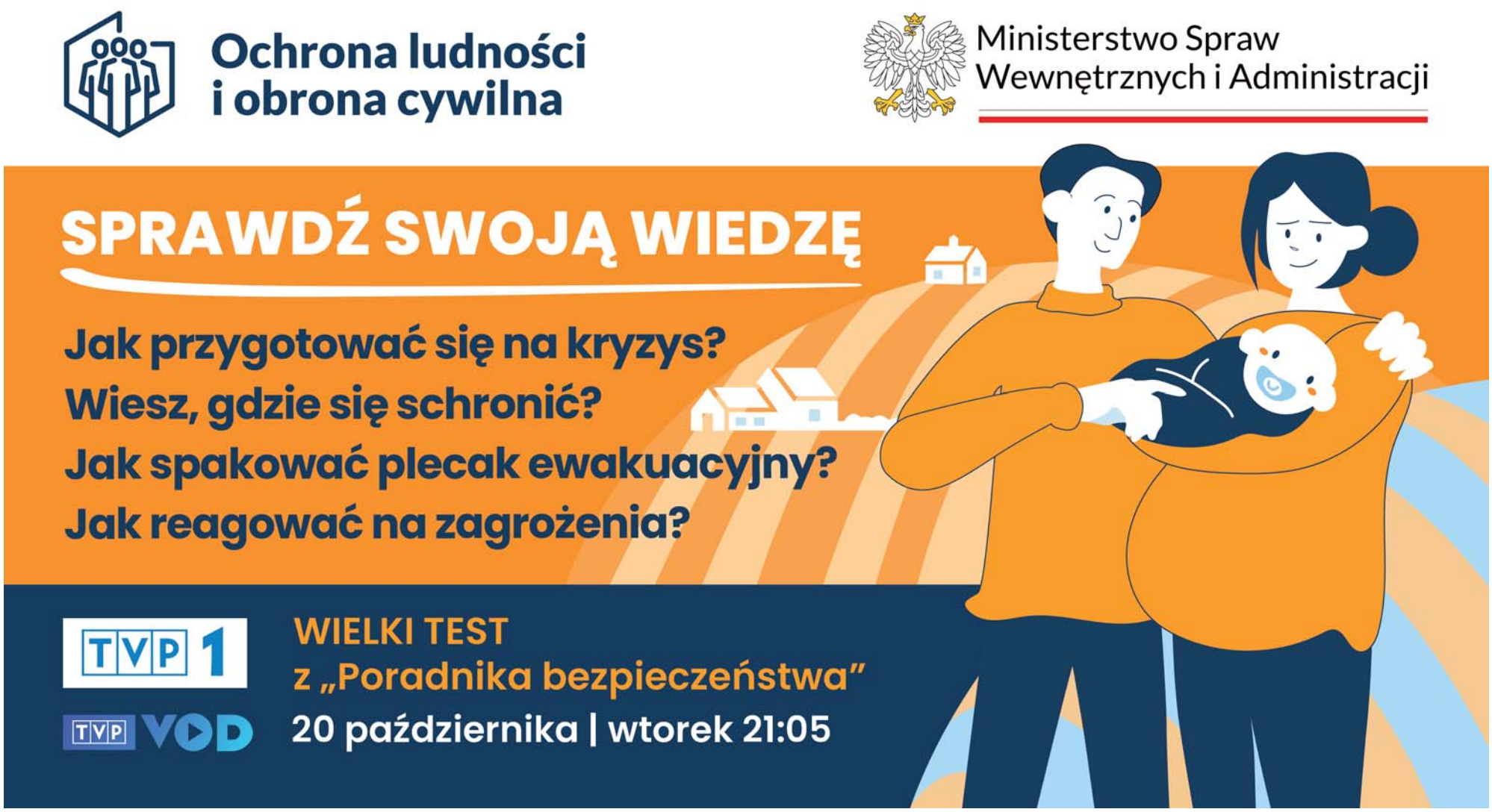

eprasa.pl d8910a0df6

Z PIERWSZEJ STRONY

Dzięki akcji Onko-Mikołaje darczyńcy spełnią marzenia dzieci

Małgorzata Pieczyńska

Fundacja Gramy dla Onko właśnie przekazała materace dla szpitala dziecięcego w Bydgoszczy i rozpoczęła już przygotowania do akcji charytatywnej Onko-Mikołaje.

Cztery specjalistyczne materace przeciwodleżynowe trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy. Pieniądze na ten cel zebrano podczas 10. Festynu Charytatywnego „Gramy dla Onko".

Tymczasem, rozpoczęły się już przygotowania do corocznej akcji Onko-Mikołaje. - To będzie jubileuszowa 10. edycja - mówi Monika Rymer, prezes Fundacji Gramy dla Onko w Bydgoszczy. - W listopadzie będziemy udostępniać na naszym profilu na Facebooku listy od dzieci. Darczyńcy będą spełniać ich marzenia.

W ramach akcji zaczęła się już zbiórka darów. - Zbieramy wszystko, co wywoła uśmiech na buziach dzieci. Najważniejsze, aby rzeczy były nowe - mówi Monika Rymer. - Zbieramy np. maskotki, puzzle, koce, zabawki, Lego i zestawy klocków, gry planszowe, kubki termiczne, elektronikę, w tym słuchawki, głośniki i powerbanki, a także kawę i herbatę dla rodziców.

Dary będzie można przynosić od 7 do 11 grudnia do siedziby fundacji przy ul. Bohaterów Kragujewca 11. W tym roku w ramach akcji Onko-Mikołaje upominki trafią w Bydgoszczy: na oddział onkologii dziecięcej szpitala Jurasza, wszystkie oddziały szpitala dziecięcego, do placówki interwencyjnej przy ul. Dunikowskiego, Domu Małego Dziecka przy ul. Stolarskiej i domów usamodzielnienia oraz do Centrum Pomocy Dziecku i Poradnictwa Rodzinnego w Grudziądzu.©℗

FOT. MATERIAŁY FUNDACJI GRAMY DLA ONKO

Fundacja kupiła specjalistyczne materace przeciwodleżynowe, które trafiły do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy

REMONT

Montują kładkę nad Brdą

Jarosław Więcławski

Trwa montaż nowej kładki dla pieszych w Smukale nad Brdą, między ulicami Opławiec i Baranowskiego. Realizacja inwestycji przebiega zgodnie z harmonogramem. Wszystkie roboty mają zakończyć się pod koniec listopada.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Trwa montaż konstrukcji. Wszystkie roboty mają zakończyć się pod koniec listopada

Prace remontowe rozpoczęły się w lipcu. Wówczas zamknięto kładkę, która łączy dwa osiedla. Robotnicy od razu wzięli się do pracy i rozmontowywania konstrukcji. Jak informują drogowcy, zgodnie z planem, jeszcze w tym roku piesi znów będą mogli korzystać z przeprawy.

- Obecnie na podporach montowane są nowe stalowe elementy konstrukcji. Do wykonania pozostały prace związane z montażem elementów drewnianych, takich jak pomost oraz balustrady. Umocnione zostaną również skarpy. Częścią zadania jest także montaż nowego oświetlenia - przekazuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Przeprawa powstała w 1989 roku. W ostatnich 10 latach dwukrotnie wykonywano tu prace naprawcze, ale ich zakres był mniejszy. Kładka jest pod stałym nadzorem ZDMiKP, a z uwagi m.in. na jej położenie, stosunkowo często przeprowadzane są tu roboty utrzymaniowe, jak impregnacja czy zabezpieczenie elementów drewnianych.

W 2017 roku wymieniono cały drewniany pokład przeprawy. Z kolei w latach 2022-2023 schody prowadzące na obiekt od strony zachodniej wymieniono na pochylnię.

Kolejne coroczne przeglądy kładki wskazywały na pogarszanie się stanu konstrukcji stalowej, a wraz z nią również konstrukcji wsporczych wodociągu podwieszonego po północnej stronie. Ostatecznie podjęto decyzję o generalnym remoncie.

- W ramach prac zdemontowany zostanie pokład drewniany, wodociąg oraz urządzenia monitorujące stan wód w Brdzie. Następnie zdjęta będzie konstrukcja przęseł i przewieziona na halę, gdzie poddana zostanie naprawie i zabezpieczeniu antykorozyjnemu. W podobny sposób wyremontujemy nadwodną część podpór kładki. W dalszej kolejności konstrukcja zostanie ustawiona ponownie na podporach, a na niej zamontujemy nowy pokład drewniany i elementy wyposażenia. Dzięki temu kładka zyska nowe życie na kolejne lata - zapewniał przed rozpoczęciem prac ZDMiKP.

Bydgoszczanie, którzy mieszkają w okolicy od początku wskazywali, że zamknięcie przeprawy na kilka miesięcy to spore utrudnienie, zwłaszcza dla osób dojeżdżających do pracy czy szkoły. Rada Osiedla Smukała-Opławiec-Janowo występowała do drogowców z prośbą o rozważenie dodatkowych rozwiązań komunikacyjnych na czas remontu. Apel przyniósł skutek – od 20 lipca linia nr 58 w wybranych kursach jest czasowo wydłużona do pętli Piaski.©℗

INWESTYCJE

Nowe drogi rowerowe w Bydgoszczy. Miasto ma ambitne plany

Jarosław Więcławski

Drogowcy podpisali umowę na budowę infrastruktury pieszo-rowerowej w ciągu ul. Wyzwolenia. Chodzi o odcinek od ul. Sudeckiej do początku wału, przy granicy miasta. Długość trasy to około 1,3 km.

Inwestycję zrealizuje Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne Kompleks-Bud Tadeusz Radwan z Koronowa za 5,8 mln zł. To nieco mniej niż planowany wydatek, który wynosił blisko 6,5 mln zł. Prace mają zająć 4 miesiące, co oznacza, że trasa powinna być gotowa na początku 2027 roku.

Ciąg pieszo-rowerowy powstanie po wschodniej stronie jezdni, bezpośrednio za rowem odwadniającym. Inwestycja zakłada równie budowę zjazdów z dróg, oświetlenia drogowego, przepustów drogowych, kanału technologicznego, przebudowę istniejących sieci uzbrojenia terenu w zakresie kolidującym z zadaniem, a także wykonanie oznakowania pionowego, poziomego i urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

Nowy odcinek drogi dla rowerów będzie połączony z infrastrukturą w ciągu ulic Sudecka-Wyzwolenia-Pelplińska i poprowadzi do granicy miasta, dzięki czemu powstanie rowerowa trasa pomiędzy Fordonem, a gminami Osielsko oraz Dobrcz.

Na realizację inwestycji wykorzystane jest dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27.

Miesiąc temu rozpoczęła się wymiana nawierzchni drogi rowerowej i chodnika na Moście im. św. Antoniego z Padwy w ciągu ul. Grunwaldzkiej. Prace dobiegają już końca. Remont na obiekcie prowadzącym w kierunku Ronda Maczka realizowany był metodą połówkową.

We wrześniu rozpoczęły się też prace przy ciągu pieszo-rowerowym na ul. Kolbego na odcinku od Waleniowej do granicy miasta. Trasę na Osowej Górze za ok. 4,08 mln zł zrealizuje Firma Budowlano-Drogowa „PRASBET" z Grudziądza. Roboty mają zająć 5 miesięcy. Projektowany fragment będzie włączony do chodnika i ścieżki, które znajdują się przy skrzyżowaniu z Kormoranów. Na odcinku od granicy miasta do ulicy Rekinowej zaplanowano drogi dla pieszych i rowerów o nawierzchni z betonu asfaltowego. Na pozostałym fragmencie będzie to trasa rowerowa o nawierzchni z mieszanki mineralno-asfaltowej. Droga dla pieszych powstanie z płyt betonowych.

FOT. ZDMIKP

Nowa trasa pieszo-rowerowa przy ul. Wyzwolenia w Bydgoszczy ma powstać w ciągu 4 miesięcy

- Dodatkowo po prawej stronie jezdni ul. Kolbego w kierunku ul. Grunwaldzkiej, przewidziano rezerwę pod buspas oraz przedstawiono koncepcje przebudowy skrzyżowania ul. Kolbego i ul. Rekinowej na skrzyżowanie typu rondo wraz z korektą geometrii pętli autobusowej - informowano w opisie przedmiotu zamówienia podczas przetargu.

Elementem inwestycji jest również oświetlenie. Na ul. Kolbego przewidziano wymianę istniejących słupów oraz ustawienie nowych przy drodze rowerowej.

Inne realizowane aktualnie inwestycje w infrastrukturę rowerową: przy ul. Petersona, przy ul. Toruńskiej, przy ul. Kieleckiej. ©℗

eprasa.pl d8910a0df6

PRZESTĘPCZOŚĆ

Chciał inwestować, a padł ofiarą oszustów. Stracił prawie 300 tys. zł

Małgorzata Pieczyńska

Niemal każdego dnia dochodzi do oszustw dokonanych w sieci - informują policjanci. Przestrogą dla wszystkich może być przypadek 50-letniego Bydgoszczanina, który padł ofiarą internetowych oszustów i stracił blisko 300 tysięcy złotych.

50-latek z Bydgoszczy znalazł w internecie film przedstawiający możliwość zarabiania pieniędzy inwestując w akcje na giełdzie. Był on opatrzony linkiem przekierowującym do jednego z komunikatorów. Pokrzywdzony wszedł w niego i zaczął korespondować z kobietą, która - jak twierdziła - może przeprowadzić go przez proces inwestycyjny, udzielić rad i wskazówek, a także pomoże zainstalować aplikację do prowadzenia inwestycji .

Jak się okazało, był to czat grupowy, na którym odbywały się cykliczne spotkania, a po nich następowały przelewy za pomocą aplikacji.

Mężczyzna w tym czasie dokonał 16 przelewów pieniędzy w polskiej i obcej walucie na kwotę ponad 296 tysięcy złotych. W przypadku Bydgoszczanina cały proces trwał od początku lipca do końca sierpnia 2026 roku.

W momencie, gdy próbował dokonać kolejnego przelewu bankowego na ponad 18 tysięcy euro jego bank zablokował transakcję, po czym skontaktował się z nim pracownik placówki informując o potrzebie osobistego stawiennictwa w oddziale. - Wówczas mężczyzna nabrał podejrzeń, że mógł paść ofiarą oszustwa - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Kiedy wszelkie próby odzyskania zainwestowanych blisko 300 tysięcy złotych spełzły na niczym, utwierdził się w przekonaniu, że został oszukany. W miniony poniedziałek (12 października) zgłosił sprawę policjantom z komisariatu na bydgoskim Szwederowie.

Policjanci prawie każdego dnia odnotowują przypadki oszustw przez internet. Sposoby działania oszustów są różnorodne i tylko ogromna czujność może uchronić nas przed utratą pieniędzy. - Uzyskiwanie danych personalnych lub danych do logowania w różnych serwisach, poprzez wprowadzanie w błąd lub za pomocą specjalnego oprogramowania, oferowanie dużych zysków z inwestycji w krótkim czasie to dziś częste sposoby działania oszustów - przypomina nadkom. Lidia Kowalska. - Niejednokrotnie pokrzywdzeni nie podejrzewając próby oszustwa, sami je przekazują. Chcąc zainwestować pieniądze upewnijmy się, że będą one bezpieczne. Jeśli mamy jakiekolwiek wątpliwości, to zawsze możemy skontaktować się z policją.©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Przejścia dla pieszych na Wełnianym Rynku i Poznańskiej zostały oznaczone

Adam Szczęśniak

Od blisko 2 miesięcy trwa remont w okolicach Wełnianego Rynku oraz Poznańskiej. Kierowcy często stoją w korkach, a przy tym muszą uważać na pieszych, którzy przechodzą przez ulicę w znanych sobie miejscach. Wreszcie jednak pojawiło się odpowiednie oznakowanie.

Z interpelacją w tej sprawie zwrócił się do prezydenta radny Paweł Bokiej.

„Wraz z wprowadzeniem tymczasowej organizacji ruchu zlikwidowano funkcjonujące dotychczas na tym odcinku przejścia dla pieszych. W efekcie na stosunkowo długim fragmencie ulicy piesi zostali pozbawieni wyznaczonych miejsc bezpiecznego przekraczania jezdni (...). Mieszkańcy i tak intuicyjnie przekraczają jezdnię w miejscach, w których przez lata znajdowały się przejścia dla pieszych. Samo usunięcie oznakowania nie powoduje przecież, że znikają naturalne ciągi komunikacyjne i potrzeba przedostania się na drugą stronę ulicy. Obecna organizacja ruchu zamiast porządkować sytuację, prowadzi więc do niepotrzebnego chaosu i może powodować niebezpieczne sytuacje. Piesi przekraczają jezdnię w różnych miejscach, a kierowcy nie mają jasno wskazanych punktów, w których powinni spodziewać się wzmożonego ruchu pieszego. W tych warunkach zasadne wydaje się wyznaczenie tymczasowych przejść dla pieszych, przynajmniej w miejscach dotychczasowych przejść lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie" - napisał Paweł Bokiej.

Mirosław Kozłowicz, wiceprezydent Bydgoszczy poinformował, że 28 września na ulicy Poznańskiej odsłonięto znaki drogowe informujące o przejściu dla pieszych. I dodał: „Wszystkie prace bitumiczne zostały już zakończone. Z uwagi na uwalnianie się związków lotnych z masy bitumicznej, które mogą zanieczyścić farbę chemoutwardzalną oraz uszkodzić jej strukturę, wykonanie oznakowania poziomego nastąpi po kilku dniach.

Faktycznie, pojawiły się (wzmocnione na żarówiastożółty kolor) znaki informujące, że w danym miejscu mogą pojawić się piesi. To działa, bo piesi sygnalizują chęć przejścia, a kierowcy z daleka widzą, że warto tutaj zwolnić. W innych miejscach są zaś znaki o zakazie przejścia i kierujące do oznakowanych przejść. To już działa różnie, bowiem z naszych obserwacji wynika, że sporo osób przechodzi w niedozwolonych miejscach.
©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY LEROY MERLIN
0011597902

Polacy wiedzą, jak obniżyć rachunki za ogrzewanie, ale odkładają inwestycje.

Od czego zacząć modernizację domu?

83% badanych właścicieli domów jednorodzinnych uważa ocieplenie za najbardziej opłacalną inwestycję ograniczającą koszty energii. Wśród posiadaczy budynków bez izolacji takie prace planuje jednak 40%, wobec 59% w 2023 roku. Bezpłatne konsultacje z Doradcami Oszczędnego Domu Leroy Merlin pomagają określić zakres i kolejność działań, oszacować wydatki, przewidywane efekty oraz możliwości dofinansowania.

Według raportu Instytutu Ekonomii Środowiska z 2025 roku 29% domów jednorodzinnych nie ma w pełni ocieplonych ścian zewnętrznych, a 81% respondentów ocenia koszty ogrzewania jako znaczące lub bardzo poważne obciążenie budżetu.

„Wysoki rachunek za energię lub wysokie zużycie opału to niemal zawsze informacja o złej izolacji budynku, nieszczelnej stolarce lub nieefektywnym źródle energii. Jedynym logicznym rozwiązaniem w takiej sytuacji jest zaplanowanie modernizacji budynku oraz wymiany źródła ciepła – najlepiej na pompę ciepła. Ta, wsparta dodatkowo przez fotowoltaikę i magazyn energii, nie ma sobie równych pod względem kosztów i komfortu użytkowania. Najważniejsze są właściwe zaplanowanie prac oraz solidny, zaufany partner w ich realizacji – ktoś, kto pomoże zarówno uniknąć błędów, jak i przeprowadzić prace w sposób optymalny kosztowo" – mówi Ewa Wesołowska, Dyrektorka Rynku Strategicznego Oszczędny DOM, Leroy Merlin Polska.

Od pierwszej konsultacji po realizację inwestycji, czyli jak pomaga Leroy Merlin?

Pierwszym krokiem jest bezpłatne spotkanie z Doradcą Oszczędnego Domu. Podczas konsultacji doradca zbiera informacje o powierzchni budynku, stanie izolacji, oknach i drzwiach, obecnym systemie ogrzewania oraz dotychczasowym zużyciu energii. Na tej podstawie przeprowadza audyt szacunkowy, który pozwala wstępnie określić potencjał termomodernizacyjny domu, możliwe rozwiązania i optymalną kolejność prac. Przedstawia również orientacyjne koszty inwestycji, przewidywane oszczędności, czas zwrotu oraz dostępne możliwości uzyskania dotacji. Klient otrzymuje wyniki analizy w formie raportu, który pomaga mu podjąć świadomą decyzję o dalszych działaniach.

W ramach współpracy Leroy Merlin z SM Project klienci mogą skorzystać także z pomocy w przygotowaniu dokumentacji, pozyskaniu i rozliczeniu dofinansowania oraz realizacji zaplanowanych prac. Leroy Merlin odpowiada za doradztwo i dobór rozwiązań, a SM Project za wykonawstwo. Obsługa związana z dotacjami odbywa się bez dodatkowych kosztów.

Bezpłatne konsultacje są dostępne w Strefach Oszczędnego Domu we wszystkich sklepach stacjonarnych Leroy Merlin. Można umówić się na nie online, telefonicznie lub podczas wizyty w sklepie, a samo spotkanie odbyć stacjonarnie albo zdalnie.

Od ocieplenia poddasza do kompleksowej termomodernizacji

Jedna z klientek przyszła do Leroy Merlin wraz z mamą, właścicielką domu, po wełnę izolacyjną. Rozmowa na dziale budowlanym pokazała jednak, że warto przyjrzeć się efektywności energetycznej całego budynku. Zaproponowano im więc spotkanie z Doradcą Oszczędnego Domu.

Podczas konsultacji przedstawiono możliwości dofinansowania kompleksowej termomodernizacji, zasadność wykonania pełnego audytu energetycznego oraz możliwość dalszej obsługi inwestycji przez partnera SM Project. Klientka i jej mama uzyskały 100% dofinansowania, a dom został ocieplony i wyposażony w nowe źródło ciepła.

Poprawa izolacji ogranicza zapotrzebowanie budynku na ciepło, co należy uwzględnić przy doborze ogrzewania. Potwierdzają to wyniki badania Polskiego Alarmu Smogowego opublikowanego w lipcu 2026 roku. Wśród użytkowników pomp ciepła brak odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach zgłaszało 51% osób mieszkających w nieocieplonych nieruchomościach, wobec 14% w obiektach z izolacją.

Mniej wysiłku przy codziennym ogrzewaniu

Inny klient zainteresował się ekspozycją pompy ciepła na dziale hydraulicznym. W rozmowie z Doradcą Oszczędnego Domu wyjaśnił, że zakupy węgla, rąbanie drewna i utrzymywanie czystości w kotłowni stają się dla niego coraz bardziej uciążliwe.

Główną obawą były koszty zakupu i montażu. Doradca przygotował ofertę dopasowaną do potrzeb i dostępnego budżetu klienta, co pozwoliło zrealizować inwestycję. Obecnie ogrzewanie nie wymaga już rozpalania kotła ani regularnego przygotowywania paliwa.

Historia nawiązuje również do jednego z mitów omawianych w materiałach edukacyjnych Leroy Merlin: pompa ciepła nie jest wyłącznie rozwiązaniem zarezerwowanym dla nowych domów. Możliwość jej zastosowania wymaga jednak oceny stanu energetycznego nieruchomości oraz parametrów instalacji grzewczej, aby dobrane urządzenie dawało realne korzyści.

Pomoc w kontynuowaniu przerwanej inwestycji

Trzeci klient otrzymał od sąsiada numer telefonu do Doradcy Oszczędnego Domu. Wcześniej podpisał umowę z firmą termomodernizacyjną, która nie wywiązywała się z ustaleń, a jej przedstawiciele przestali odpowiadać na próby kontaktu.

Doradca zaangażował firmę SM Project, która pomogła przygotować dokumentację dotyczącą zmiany wykonawcy oraz wydłużenia terminu realizacji. W ramach dalszego wsparcia wykonano ponownie audyt energetyczny i przygotowano wycenę. Kolejnym krokiem są zaplanowane prace, których zakończenie przewidziano jeszcze przed nadchodzącą zimą.

Modernizacja domu bez pochopnych decyzji

Pierwsze chłodne dni to dobry moment na sprawdzenie ustawień ogrzewania, ocenę potrzeb budynku i zaplanowanie większej modernizacji. To, które prace uda się wykonać jeszcze przed zimą, zależy od stanu nieruchomości, ich zakresu oraz warunków realizacji.

Warto przy tym pamiętać, że bezpłatna analiza szacunkowa przygotowywana przez Doradcę Oszczędnego Domu nie zastępuje pełnego audytu energetycznego ani nie stanowi samodzielnej podstawy do ubiegania się o dofinansowanie. Pełny audyt jest odrębną, odpłatną usługą. Również wysokość możliwej dotacji zależy od zasad konkretnego programu oraz sytuacji właściciela i budynku. Uzyskanie 100% dofinansowania w jednej z opisanych historii dotyczy indywidualnego przypadku i nie oznacza, że takie wsparcie przysługuje każdemu inwestorowi.

Źródła

1. Instytut Ekonomii Środowiska, *„Domy jednorodzinne w 2025: źródła grzewcze, stan energetyczny, plany inwestycyjne"*. Badanie przeprowadzone w kwietniu 2025 r. na reprezentatywnej próbie 1000 właścicieli budynków jednorodzinnych.
2. Polski Alarm Smogowy, *„Rachunki grozy do weryfikacji – prawda czy mit? – badanie opinii właścicieli domów"*, publikacja z 16 lipca 2026 r. Badanie przeprowadzone w maju 2026 r. przez SW Research, N=1154.

eprasa.pl d8910a0df6

FOTOWEEKEND

„Trzynastka" świętuje jubileusz 70-lecia

Występy artystyczne uczniów, wręczenie statuetek „Przyjaciel Szkoły", wystawa kronik sprzed lat, mnóstwo wspomnień i jubileuszowy tort - tak Szkoła Podstawowa nr 13 im. Prezydenta Leona Barciszewskiego z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi w Bydgoszczy świętowała w piątek swoje 70. urodziny.

16 października w Pałacu Młodzieży odbyła się gala jubileuszowa z udziałem wielu zaproszonych gości, w tym przedstawicieli Urzędu Miasta Bydgoszczy, Kuratorium Oświaty, byłych dyrektorów szkoły, jej przyjaciół, absolwentów, uczniów i nauczycieli. Bydgoska „13" wchodzi w skład Zespołu Szkół nr 29. To tutaj działa Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem. Więcej na ten temat napiszemy w jutrzejszym wydaniu.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoska „Trzynastka" świętuje 70. urodziny. Z tej okazji w Pałacu Młodzieży odbyła się piękna gala jubileuszowa z udziałem wielu zaproszonych gości

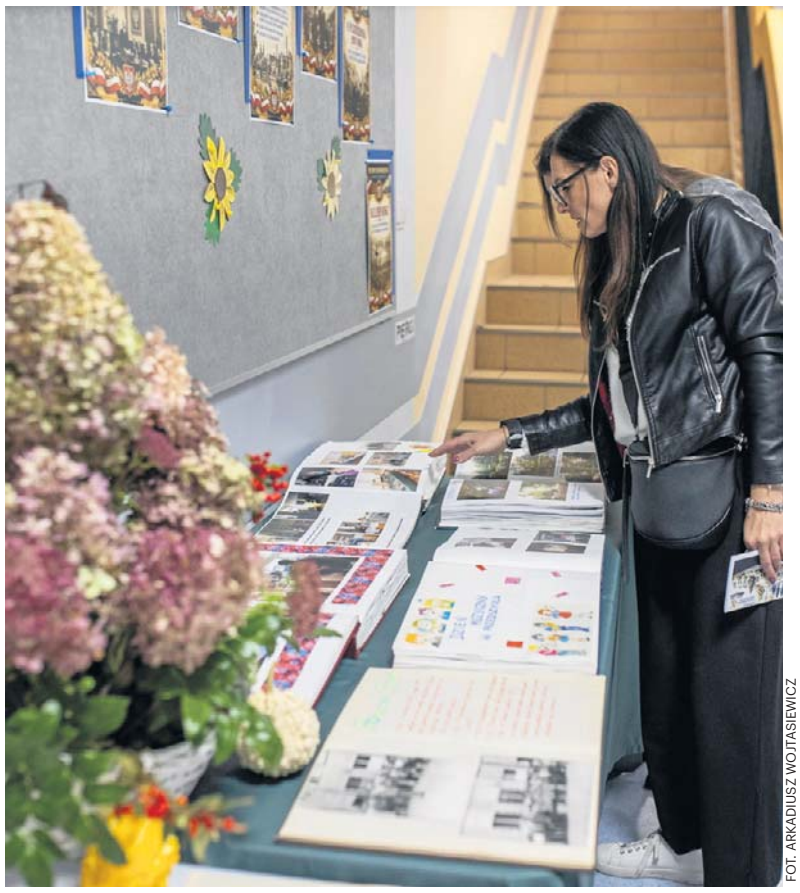

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Z okazji jubileuszu w Pałacu Młodzieży można było obejrzeć wystawę jubileuszową pt. „Szkoła wczoraj i dziś". Były też szkolne kroniki i księga pamiątkowa, do której można było się wpisać

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wystawa Gołębi Rasowych i Ptaków Ozdobnych przygotowana przez Regionalne Stowarzyszenie Hodowców Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego i „DI odbyła się na Politechnice Bydgoskiej

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Polacy pobili Prusaków. Regionalny Oddział PTTK Szlak Brdy zorganizował w sobotę na Moście Staromiejskim inscenizację historyczną pt. „Bitwa o Bydgoszcz w Powstaniu Wielkopolskim 1794 roku"

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

To była ważna uroczystość dla absolwentów Uniwersytetu WSB Merito Bydgoszcz, którzy ukończyli studia I i II stopnia w roku akademickim 2025/2026. W sobotę (17 października) w obecności swoich bliskich odebrali dyplomy

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W niedzielę 18 października w Muzeum Wodociągów odbył się koncert „Młode Talenty" w ramach Europejskich Spotkań Artystycznych

eprasa.pl d8910a0df6

WRACAMY DO TEMATU

Będą walczyć o dożywocie dla Wenezuelczyka, który zabił w parku Glazja?

Małgorzata Oberlan

Za zgwałcenie i zamordowanie Klaudii w parku Glazja sprawca skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na 25 lat więzienia. Wszystko wskazuje na to, że ten wyrok sprawy nie kończy. Apelację rozważają oskarżyciele, którzy żądali dla Wenezuelczyka dożywocia. A także - jego obrońca.

7 października Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla Yomeykerta R.-S. Za zgwałcenie pani Klaudii i jej zabójstwo w parku Glazja, dokonane ze szczególnym okrucieństwem, skazał go na 25 lat i miesiąc więzienia. Nałożył też obowiązek zapłaty 250 tys. zł częściowego zadośćuczynienia dla rodziców ofiary. Ustaliłam, że ten nieprawomocny wyrok sprawy zbrodni najprawdopodobniej nie kończy. Apelację rozważają zarówno oskarżyciele, jak i obrońca.

Oskarżycielami w tym procesie byli: Prokuratura Okręgowa w Toruniu (publicznym) oraz ojciec zamordowanej doktorantki UMK z adwokatem Remigiuszem Rasmusem (posiłkowym). Czego żądali w mowach końcowych procesu? Toczył się on za zamkniętymi drzwiami, ponieważ jawność wyłączono, ale akurat te żądania poznaam.

- Prokurator wnosił o uznanie winy oskarżonego za dokonanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem oraz zgwałcenie i wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Do tego z zastrzeżeniem, że oskarżony mógłby ubiegać się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie po odbyciu 30 lat kary pozbawienia wolności. Wnosił też o zasądzenie od oskarżonego na rzecz reprezentujących prawa pokrzywdzonej kwoty 250 tys. zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę - przekazała mi sędzia Andrzej Walenta, rzecznik Sądu Okręgowego w Toruniu.

Adwokat Remigiusz Rasmus, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, wnosił identycznie jak prokurator: o dożywocie i wspomniane zadośćuczynienie.

- Natomiast obrońca i oskarżony wnosili o wydanie sprawiedliwego wyroku. Cytuję: „nieprzekreślającego człowieka" i uwzględniającego młody wiek oskarżonego - dodaje sędzia Andrzej Walenta.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wyrok na Wenezuelczyka toruński sąd wydał 7 października

Wyrok z 7 października jest nieprawomocny. Zaskarżyć go mają prawo wszystkie strony procesowe. Plan apelacji po pierwsze sygnalizuje zawsze złożenie do sądu wniosku o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku. - Jako pierwszy wystąpił z takim prokurator - informuje rzecznik sądu. Jak można się spodziewać, rozważa apelację i walkę o karę dożywocia.

- Ja również złożyłem wniosek o wydanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Gdy nadejdzie, przeanalizuję je i porozmawiam z moim klientem. Ustalimy plan działania - mówi mi adwokat Mateusz Chudziak, obrońca Wenezuelczyka.

Ten adwokat przyznany został Yomeykertowi R.-S. z urzędu. Mimo agresji i hejtu ze strony skrajnie prawicowych środowisk profesjonalnie wypełnia swoją rolę. Do samego końca prawnej procedury - tak zapowiadał na naszych łamach i tak czyni. Tym samym i on jest gwarantem całego procesu. Jeśli Wenezuelczyk będzie chciał apelować, jego obrońca to uczyni.

Na razie cudzoziemiec pozostaje osobą nieprawomocnie skazaną, nadal tymczasowo aresztowaną. Gdy pojawią się odwołania, jego losy rozstrzygać będzie ostatecznie dopiero Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Przypomnijmy. Młody Wenezuelczyk został uznany za winnego przede wszystkim zabójstwa 24-letniej pani Klaudii, dokonanego ze szczególnym okrucieństwem i zgwałcenia jej. Do zbrodni na młodej doktorantce Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu doszło w nocy z 11 na 12 czerwca 2025 roku, na skraju parku Glazja w Toruniu. Kobieta wracała z pracy do domu. Została bestialsko pobita i raniona nożem. Wenezuelczyk najpierw uciekł, spłoszony przez pana Błażeja - mieszkańca okolicy - który ruszył na pomoc krzyczącej kobiecie. Trafiła ona do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie walczono o jej życie. Niestety, zmarła.

Potem sprawcę ujęła policja, usłyszał zarzuty i trafił do aresztu. Jego proces w Toruniu potoczył się bardzo sprawnie - trzeba to podkreślić. Materiał dowodowy zgromadzony przez prokuraturę oraz procedowanie 5-osobowego składu pozwoliły na osądzenie zbrodni w cztery miesiące.

©℗

AUTOREKLAMA
1011587466

ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
INTER-VAX ŻNIN
SWIMER
MPO TORUŃ
EUROBAC
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
KAPRAL-CAR
STENA RECYCLING

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki

eprasa.pl d8910a0df6

FOKUS

• **47,4 proc.** pytanych jest się za przywróceniem obowiązkowej służby wojskowej w Polsce – wynika z sondażu dla wp.pl

POLITYKA

Trybunał Konstytucyjny niczym oblężona twierdza. Opozycja zmobilizowana

PiS nie składa broni, nie chce „oddać" Trybunału Konstytucyjnego. Pod gmachem instytucji wciąż trwają demonstracje, a politycy prawicy wygłaszają tam płomienne przemowy

Dorota Kowalska

Przed Trybunałem Konstytucyjnym wciąż tłoczno. Gmachu pilnują wyborcy PiS i środowisk związanych z Telewizją Republika oraz „Gazetą Polską", w sumie około 4 tys. ludzi.

– To piękny dzień. Polska się budzi, ale musi się obudzić do końca. Opowiem państwu pokrótce, co działo się w naszym kraju przez ostatnie trzy lata. Zwyciężyła Platforma Obywatelska i jej koalicjanci. Zrobili to, bo mieliśmy do czynienia z wielkim kłamstwem, które rzadko zdarza się w państwach demokratycznych. Kłamano tak, że przejdzie to do czarnej historii demokracji. Z drugiej strony: 100 konkretów. To oszukańcze propozycje, o których wiedzieli, że nie uda się ich przeprowadzić – mówił w sobotę do zgromadzonych prezes PiS, Jarosław Kaczyński.

Dalej stwierdził, że należy „zabezpieczyć Polskę raz na zawsze" przed zagrożeniami płynącymi ze strony rządu. Wskazywał, że Trybunał Konstytucyjny jest – obok Narodowego Banku Polskiego – jedną z dwóch ostatnich instytucji, które nie zostały „opanowane przez tę władzę".

FOT. ADAM JANKOWSKI

W sobotę do zgromadzonych przed Trybunałem Konstytucyjnym przemówił m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński

Awantura pod i w Trybunale

Prawo i Sprawiedliwość broni TK niczym niepodległości. Dla PiS-u sytuacja stała się niebezpieczna w środę, kiedy Maciej Berek, bliski współpracownik Donalda Tuska złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Na miejscu nie było prezydenta Karola Nawrockiego, który przez ponad miesiąc nie zaprosił sędziego na ślubowanie do Pałacu Prezydenckiego. To dlatego Berek, podobnie jak kilka miesięcy wcześniej czworo innych sędziów, złożył przysięgę w Sejmie „wobec prezydenta" pomimo jego nieobecności.

Ważne jest jednak to, że mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie.

Może dlatego wcześniej czwórka sędziów, a teraz także Maciej Berek, nie są dopuszczeni do orzekania przez prezesa Trybunału.

Jednak w środę Berek i pozostali nieuznawani przez prezesa sędziowie pojawili się w gmachu TK. Na miejscu doszło do szarpaniny między prawicowymi demonstrantami a policją. Ale to nie wszystko – według relacji Berka oraz towarzyszących mu osób, gdy sędziowie próbowali wejść do części sędziowskiej budynku, Bogdan Święczkowski ruszył w ich kierunku i wypchnął Berka z progu. Berek zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie naruszenia nietykalności cielesnej.

Z kolei w piątek policjanci ruszyli w pościg za jednym z mężczyzn nerwowo zachowującym się w pobliżu Trybunału Konstytucyjnego i tak dotarli do budynku, w którym znajduje się biuro Adama Borowskiego, jednego z organizatorów protestu przed TK. Na miejscu obezwładnili mężczyznę, który miał zaatakować policjantkę. Zatrzymany podczas interwencji stracił przytomność. Pod kurtką miał ukryty nóż. I policjantka, i zatrzymany mężczyzna trafili do szpitali.

Człowiek prezydenta pod TK

W sobotę, tuż po Kaczyńskim przemówił szef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Szefernaker. Tym samym Karol Nawrocki dał jasno do zrozumienia, po której stronie barykady stoi. Mimo że jako prezydent RP powinien raczej łagodzić, nie zaogniać polityczne spory.

Szefernaker tłumaczył, że zjawił się na manifestacji „żeby w imieniu prezydenta Karola Nawrockiego wszystkim, którzy dzisiaj tutaj są, powiedzieć »dziękuję«".

LUBLIN

Wojsko i policja poszukują obiektu latającego

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci i żołnierze w niedzielę poszukiwali niezidentyfikowanego obiektu latającego w okolicy Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie.

Rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie nadkomisarz Anna Kamola powiedziała PAP, że około godziny drugiej w nocy policja otrzymała dwa zgłoszenia od mieszkańców, którzy słyszeli odgłos lecącego głośnego obiektu. Oba zgłoszenia dotyczyły rejonu Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie.

– Nie było słychać żadnego wybuchu, żadnego huku. Nikt też nie zgłosił jakichkolwiek uszkodzeń czy zniszczeń np. budynków. Słyszany był tylko odgłos przelatującego głośnego obiektu latającego – zaznaczyła policjantka.

W poszukiwania zaangażowanych jest kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji, a także ponad 30 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. **PAP**

LITWA

Litwa proponuje Polsce wspólne śledztwo

oprac. Karolina Wrońska

Na północy Litwy znaleziono w niedzielę obiekt, który tego samego dnia mógł wlecieć z terytorium Polski – poinformował litewski minister obrony Robertas Kaunas.

Kaunas dodał, że Litwa zaproponowała Polsce przeprowadzenie wspólnego śledztwa w tej sprawie.

„Skontaktowałem się już z polskim ministrem obrony i poprosiłem o współpracę w celu wspólnego zbadania tego incydentu" – powiedział dziennikarzom w Wilnie Kaunas.

Rzecznik polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej Janusz Sejmej przekazał, że „na kierunku litewskim brak jest potwierdzenia (przez nasze systemy radarowe) przekroczenia granicy z Polski na Litwę".

– Jesteśmy w kontakcie ze stroną litewską – zapewnił.

Prezydent Litwy Gitanas Nauseda oświadczył na platformie X, że „obiekt przypominający drona" eksplodował nad północną częścią kraju. **PAP**

KRÓTKO

Słupsk

Pierwsza taka operacja w Polsce

Zespół specjalistów przeprowadzi w Słupsku pierwszą w kraju operację wspomagającą leczenie choroby Alzheimera, polegającą na usprawnieniu odpływu szkodliwych metabolitów z mózgu. Mamy zgodę komisji bioetycznej, pierwszą w Polsce i pierwszą tak pogłębioną w Unii Europejskiej – powiedział PAP dr n. med. Daniel Maliszewski. Oczekiwanym efektem zabiegu jest przede wszystkim kliniczna poprawa u pacjenta, zatrzymanie rozwoju choroby.

Bezpieczeństwo

Ponad 225 tys. kontroli w szkołach

Po aktach przemocy w szkołach funkcjonariusze dokonali ponad 225 tys. kontroli placówek i zatrzymali 194 osoby – poinformowała w niedzielę policja. W całej Polsce od 9 października trwają działania policji w placówkach oświatowych, mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i pracownikom. Akcja ma związek z aktami przemocy w placówkach. Całodobowo monitorowana jest też sieć, a policjanci reagują na każde zgłoszenie.

Łódź

Zderzenie tramwajów. Jedna osoba w szpitalu

Jedna osoba odniosła poważniejsze obrażenia w wyniku zderzenia dwóch tramwajów, do którego doszło w niedzielę na ul. Narutowicza w Łodzi. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że motorniczy linii nr 8 nie dostosował prędkości i uderzył w tramwaj linii 12, który oczekiwał na zielone światło – poinformowała nadkom. Edyta Machnik z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie chciałabym, żeby obywatele orzeczenie ETPCz i TSUE traktowali jako orzeczenia obcych trybunałów. To są trybunały, które stoją na straży ich praw i wolności.

SYLWIA GREGORCZYK-ABRAM
Rzeczniczka Praw Obywatelskich

eprasa.pl d8910a0df6

USA

Trump broni decyzji w sprawie sankcji na Rosję. „Dla dobra kraju i świata”

oprac. Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że jego decyzja w sprawie odstąpienia od nałożenia nowych sankcji na Rosję jest dobra dla kraju i świata. Zasugerował jednak, że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Trump odpowiedział w ten sposób na pytanie o piątkowe rozporządzenie, w którym odstąpił od nałożenia sankcji i ceł przewidzianych przez podpisaną przez niego ustawę im. Lindseya Grahama.

– Wielu z was jeszcze nie wie, jaka jest moja decyzja, ale rozgryziemy to i wy też to rozgryziecie – odparł Trump podczas kolacji dla darczyńców jego komitetu wyborczego MAGA Inc. w posiadłości Mar-a-Lago. – To bardzo dobra decyzja, korzystna dla kraju i, moim zdaniem, dla świata, bo jesteśmy na arenie światowej – dodał.

Nie rozwinął wypowiedzi, zamiast tego mówiąc o tym, że wojna z Iranem „idzie bardzo dobrze”.

Pytany o tę kwestię w sobotę szef dyplomacji USA Marco Rubio również sugerował, że ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta.

Podczas rozmowy z dziennikarzami przed odlotem do Uzbekistanu, Rubio bronił decyzji Trumpa o zawieszeniu sankcji na Rosję. Jak zaznaczył ustawa obejmuje nie tylko sankcje na Rosję, ale też cła na inne państwa kupujące rosyjską ropę naftową.

Dodał, że prezydent zdecydował się je zawiesić i przez 60 dni przeanalizować, jak wpłyną one na gospodarkę światową i amerykańską.

– Potrzebujemy tego czasu, aby to wszystko przestudiować i znaleźć odpowiednią kombinację – powiedział.

Zawieszona przez Trumpa ustawa nakazywała prezydentowi wprowadzenie 500-procentowych ceł na towary z Rosji i cła w wysokości do 100 proc. na towary z pięciu największych importerów ropy naftowej z Rosji, pięciu największych importerów gazu, a także pięciu państw umożliwiających obchodzenie sankcji. **PAP**

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Donald Trump zasugerował w sobotę, że sprawa ceł nie jest jeszcze rozstrzygnięta

FRANCJA

Starcia z policją, grabieże i pożary podczas demonstracji

oprac. Anna Nagel

Setki tysięcy ludzi wzięły udział w sobotę w demonstracjach we Francji pod hasłami protestu przeciwko rosnącym kosztom życia. W ich trakcie doszło do ataków na budynki publiczne i aktów grabieży.

Związek zawodowy CGT poinformował wieczorem, że w demonstracjach w całym kraju wzięło udział 800 tys. osób. Natomiast szef MSW Laurent Nunez na konferencji prasowej podał liczbę 500 tys. uczestników zgromadzeń.

Jednak przy okazji demonstracji od popołudnia w dużych miastach, jak Marsylia, Lyon i Tuluza, ale też średnich – jak Besanson – doszło do bardzo gwałtownych ataków grup wandali. W niektórych miejscach takie sceny trwały do wieczora.

Doniesienia o takich zajściach napłynęły najpierw z Marsylii, gdzie w pierwszej połowie dnia do budynku merostwa wdarła się na krótko grupa ludzi. Później pojawiły się informacje o kolejnych takich aktach, a dzień demonstracji zakończył się chaotycznymi scenami przemocy i wandalizmu.

W Paryżu w demonstracji na Placu Republiki, która rozpoczęła się po południu, wzięło udział – według MSW – 110 tys. osób. Krótko po tym, gdy demonstranci opuścili plac, pojawiły się doniesienia o wandalach, którzy systematycznie atakowali i plądrowali sklepy i punkty usługowe w tym rejonie. Do takich samych aktów wandalizmu i grabieży doszło na dalszej trasie pochodu, przy bulwarze Magenta.

Jak poinformował mer Paryża Emmanuel Gregoire, doszło także do prób podpalania sklepów znajdujących się na parterze budynków, czyli pod mieszkaniami na wyższych kondygnacjach. Gregoire wyraził obawę, że bilans grabieży, do jakich doszło w stolicy, będzie bardzo wysoki.

FOT. PAP/EPA/YOAN VALAT

Płonący samochód na Placu Republiki w Paryżu. Do zdarzenia doszło podczas starć między protestującymi a policją w trakcie demonstracji

Ponad tysiąc osób aresztowano

Premier Francji Sebastien Lecornu ogłosił w sobotę późnym wieczorem, że 1200 osób zostało aresztowanych, a 150 policjantów i żandarmów odniosło obrażenia podczas zamieszek.

Lecornu oświadczył po zakończeniu kryzysowego posiedzenia rządu, że zamieszki były wymierzone w kluczowe ośrodki władzy w kraju, m.in. Pałac Elizejski, siedzibę rządu oraz w parlament – Zgromadzenie Narodowe. Potępił „przerażający poziom przemocy”. Podkreślił, że przez cały dzień policja musiała mierzyć się z „wyjątkowo agresywnymi środowiskami skrajnej lewicy” – „bardzo dobrze zorganizowaną grupą, która w sposób metodyczny próbowała atakować mienie, ludzi, a także instytucje Republiki”.

Szef resortu sprawiedliwości Gerald Darmanin mówił o „zamieszkach o niespotykanej dotąd skali, które jeszcze trwają”. Minister oświadczył, że „ponownie wezwał wszystkich prokuratorów (...) do podjęcia zdecydowanych działań prawnych, adekwatnych do poziomu przemocy, która dotknęła nasz kraj”.

Wcześniej wieczorem prezydent Emmanuel Macron napisał w serwisie X, że we Francji „nie ma miejsca dla przemocy”. Zapewnił, że sprawcy ataków na budynki publiczne i sklepy zostaną ukarani. Zaapelował o jedność w obliczu „tych, którzy sieją chaos”.

PAP

ROSJA

Drony zaatakowały terminal naftowy w Petersburgu

oprac. Anna Nagel

Kilkadziesiąt dronów uderzyło w niedzielę w terminal naftowy w Petersburgu – poinformowały w niedzielę lokalne władze. Zaatakowano również centrum danych największego rosyjskiego serwisu społecznościowego VK w obwodzie leningradzkim – podała firma.

W nocy z soboty na niedzielę obrona przeciwlotnicza strąciła łącznie 144 drony nad obwodem leningradzkim – poinformował na Telegramie gubernator położonego na północnym zachodzie Rosji regionu Aleksandr Drozdenko. W ataku zginęła jedna osoba.

Z kolei w informacji prasowej na stronie VK czytamy, że mimo ataku usługi serwisu społecznościowego „są dostępne dla użytkowników w normalnym trybie”. Platforma jest uznawana za rosyjski odpowiednik Facebooka i cieszy się popularnością w innych krajach postradzieckich. Od 2017 roku VK nie jest dostępny w Ukrainie.

Pożar pojawił się też w hubie logistycznym Ozonu, dużej firmy z branży e-commerce.

W Petersburgu i jego okolicach jest wiele obiektów infrastruktury, niezbędnych dla rosyjskiego handlu surowcami energetycznymi. Od ponad pół roku sektor energetyczny jest celem ataków Ukrainy w odwecie za rosyjskie bombardowania.

W czerwcu terminal naftowy w Petersburgu był już na celowniku sił ukraińskich. Zakład ten jest jednym z największych obiektów magazynowo-eksportowych paliw w Rosji.

PAP

WATYKAN

Leon XIV dziękuje za modlitwy: Czułem wasze wsparcie

oprac. Anna Nagel

W pozdrowieniu po modlitwie Anioł Pański papież podziękował wiernym za wsparcie modlitewne podczas jego operacji i hospitalizacji. Zapowiedział, że będzie teraz stopniowo wracał do swoich obowiązków.

Papież, który w sobotę opuścił Poliklinikę Gemelli, zwracając się do wiernych z okna Pałacu Apostolskiego mówił silnym głosem. Był wyraźnie w dobrej formie i zadowolony ze spotkania.

Powiedział wiernym wśród braw: – Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy w tych dniach modlili się za mnie. Czułem naprawdę wasze wsparcie. Dziękuję. Szczególne uznanie wyrażam lekarzom, pielęgniarzom i całemu personelowi Polikliniki Gemelli.

– To doświadczenie sprawiło, że poczułem w sposób szczególny bliskość z tymi, którzy zmagają się z chorobą i stanem niemocy. Po przejściu tej delikatnej fazy, jak wiecie, wznowię stopniowo moją aktywność, zawsze z pomocą Boga i waszych modlitw. Dziękuję ponownie, dziękuję wszystkim – podkreślił Leon XIV.

Był to pierwszy Anioł Pański papieża z wiernymi po wyjściu ze szpitala. Leon XIV spędził pięć dni w Klinice Gemelli, gdzie usunięto mu dolny płat prawego płuca w związku z wykryciem na nim guzka. W sobotę 17 października lekarze stwierdzili, że stan Ojca Świętego jest dobry i może on opuścić szpital.

eprasa.pl d8910a0df6

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Jaka dieta przy terapii antybiotykowej?

Czym jest antybiotyk?

Antybiotyk to lek wykorzystywany w leczeniu różnorodnych chorób pochodzenia bakteryjnego, ułatwiający organizmowi gospodarza ich opanowanie. Środki tego typu skracają czas walki z infekcją, ale niewłaściwe stosowanie antybiotyków jednocześnie sprzyja powstaniu licznych efektów ubocznych, w tym antybiotykooporności, czyli utraty zdolności leku do niszczenia bakterii podczas zakażenia.

Jak działa antybiotyk?

Antybiotyki działają wyłącznie w zakażeniach bakteryjnych. rozpoczyna się już po przyjęciu leku, jednak organizm potrzebuje czasu, aby rozprowadzić jego substancje aktywne w ustroju. Pierwsze efekty terapii widoczne są po 2–3 dobach regularnego stosowania leków, choć w przypadku penicyliny stopniowa śmierć bakterii rozpoczyna się już po kilku godzinach od zażycia. Aby antybiotyk był skuteczny, należy uzupełniać jego dawkę kilka razy w ciągu dnia, ponieważ z każdą godziną stężenie jego substancji czynnych spada o połowę.

Co warunkuje skuteczność leczenia antybiotykiem?

Skuteczność leczenia antybiotykami warunkują liczne czynniki. To, po jakim czasie działa antybiotyk, zależy m.in. od: rodzaju bakterii chorobotwórczej; przebiegu klinicznego choroby i ogólnego stanu pacjenta; trafności diagnozy choroby i wczesności wprowadzenia antybiotykoterapii; odpowiedniego dobrania leku; przestrzegania zaleceń lekarskich w kwestii regularnego zażywania antybiotyku, kondycji układu immunologicznego; wieku pacjenta i chorób towarzyszących.

Czy w trakcie terapii antybiotykowej można spożywać cukier?

Spożywanie dużych ilości cukru podczas antybiotykoterapii może nasilać uszkodzenia mikrobiomu jelitowego i sprzyjać namnażaniu bakterii związanych z groźnymi infekcjami. Według badań prowadzonych w NYU Langone Health i innych ośrodkach naukowych na każde 100 g cukru spożytego w ciągu 48 godzin przed leczeniem dochodziło do spadku tzw. różnorodności alfa mikrobiomu o 21 proc. Jest to wskaźnik określający zróżnicowanie korzystnych bakterii obecnych w jelitach.

Czy alkohol jest bezwzględnie zabroniony?

Przyjmując antybiotyki, nie powinno się pić alkoholu – połączenie to może wywołać ciężkie objawy niepożądane, np. nudności, silne wymioty i bóle głowy, drgawki. Poza tym alkohol osłabia zarówno działanie niektórych antybiotyków, jak i pracę całego organizmu, przez co trudniejszy i dłuższy może być powrót do zdrowia.Niekiedy połączenie tych dwóch substancji daje bardzo nieprzyjemne, a nawet zagrażające życiu objawy, takie jak zaczerwienieniem twarzy, kołatanie serca, zaburzenia regulacji ciśnienia krwi, ból głowy, złe samopoczucie, ogólne osłabienie.

Czym są probiotyki?

Leczenie antybiotykami wiąże się ze zniszczeniem drobnoustrojów obecnych w organizmie. Antybiotyk ma za zadanie usunąć bakterie odpowiedzialne za chorobę. Niestety, nie działa on wybiórczo i często terapia wiąże się ze zniszczeniem także dobrej mikroflory w organizmie. Probiotyki to preparaty zawierające pożyteczne dla układu trawiennego bakterie lub drożdże. Przywierają one do nabłonka jelit, chroniąc je przed bakteriami, które wywołują choroby. Ponadto, probiotyki dbają o prawidłowe funkcjonowanie układu trawiennego i odpornościowego.

FOT. A. BANAŚ

Czego należy unikać?

W trakcie przyjmowania antybiotyku nie powinno się pić soków grapefruitowych ani jeść samego owocu – może on zwiększyć toksyczne działanie leku. Dodatkowo warto pamiętać o tym, aby nie popijać antybiotyków mlekiem – wskazane jest, by odczekać ok. 2 godziny pomiędzy zażyciem leku a spożyciem nabiału. Zawarty w nim wapń może osłabiać wchłanianie substancji z tabletek czy kapsułek.

Oprac. Michał Dawid

DIETA

Wzdęcia, kołatanie serca, senność, a nawet głód. Chleb nie zawsze służy zdrowiu

Jeden bochenek dostarczy błonnika, witamin i pomoże utrzymać stabilny poziom cukru we krwi, a drugi sprawi, że glukoza wystrzeli niemal tak szybko jak po zjedzeniu słodkiej bułki.

Ola Głowacka

Wielu konsumentów uważa, że ciemny kolor pieczywa automatycznie oznacza zdrowy skład. Niestety nie zawsze. Producenci mogą uzyskać ciemniejszą barwę dzięki dodatkowi słodu, karmelu lub melasy. Taki chleb wygląda na pełnoziarnisty, choć w rzeczywistości powstał głównie z oczyszczonej mąki pszennej.

Dlatego warto czytać etykiety. Jeśli na początku składu znajduje się mąka pełnoziarnista, razowa lub żytnia pełnoziarnista, mamy znacznie większe szanse na wartościowy produkt.

Dietetycy najczęściej wskazują na chleb pełnoziarnisty, zwłaszcza żytni na zakwasie. Powód jest prosty: pełne ziarno zawiera wszystkie części ziarna, czyli otręby, zarodek i bielmo. Dzięki temu dostarcza błonnika, witamin z grupy B, minerałów oraz licznych związków bioaktywnych. Badania wskazują, że produkty pełnoziarniste mogą wspierać zdrowie serca, pomagać kontrolować poziom cholesterolu i glukozy oraz zmniejszać ryzyko rozwoju cukrzycy typu 2.

Zakwas daje dodatkowe korzyści. Naturalna fermentacja może obniżać indeks glikemiczny pieczywa, a także poprawiać przyswajanie niektórych składników mineralnych.

FOT. GETTY IMAGES

Dobre pieczywo pełnoziarniste zawiera sporo błonnika, który zwiększa uczucie sytości i pomaga ograniczać podjadanie

Osoby chorujące na cukrzycę lub insulinooporność powinny zwracać szczególną uwagę na tempo wzrostu poziomu cukru po posiłku.

Białe pieczywo, przygotowane z wysoko oczyszczonej mąki, zawiera niewiele błonnika i powoduje szybsze skoki glukozy. Produkty pełnoziarniste trawione są wolniej, dzięki czemu poziom cukru rośnie bardziej stopniowo. Harvard Health wskazuje, że pełnoziarnisty chleb jest korzystniejszym wyborem niż pieczywo białe pod względem kontroli glikemii. To nie oznacza, że cukrzyk nie może nigdy zjeść kajzerki. Oznacza jednak, że na co dzień lepiej wybierać pieczywo pełnoziarniste i łączyć je z białkiem oraz zdrowym tłuszczem.

Od lat cieszy się dużą popularnością ze względu na miękkość, długi termin przydatności i wygodę użycia. Z dietetycznego punktu widzenia nie jest jednak liderem zdrowego żywienia. Większość dostępnych w sklepach chlebów tostowych powstaje z wysoko oczyszczonej mąki pszennej, zawiera niewiele błonnika, a dodatkowo często wzbogacana jest cukrem, syropami, emulgatorami czy substancjami przedłużającymi świeżość. Takie pieczywo ma zwykle wyższy indeks glikemiczny niż tradycyjny chleb pełnoziarnisty, przez co szybciej podnosi poziom glukozy we krwi.

Nie oznacza to, że każda kromka chleba tostowego jest zła. Na rynku można znaleźć również wersje pełnoziarniste lub z dodatkiem ziaren, które mają znacznie korzystniejszy skład. Problem polega na tym, że konsumenci często wybierają najtańsze, bardzo miękkie pieczywo tostowe, które pod względem wartości odżywczych bardziej przypomina białą bułkę niż pełnowartościowy chleb. Jeśli więc tost ma pojawiać się na talerzu regularnie, warto szukać produktu, którego pierwszym składnikiem jest mąka pełnoziarnista, a zawartość błonnika wynosi co najmniej kilka gramów na 100 g produktu.

Wbrew popularnym mitom sam chleb nie tuczy. Problemem są najczęściej nadwyżka kalorii i dodatki, które trafiają na kromkę. Dobre pieczywo pełnoziarniste zawiera sporo błonnika, który zwiększa uczucie sytości i pomaga ograniczać podjadanie. Produkty pełnoziarniste mogą pomagać dłużej utrzymać uczucie najedzenia dzięki większej zawartości błonnika.

Nie ma jednego „trującego” chleba, ale są produkty, które pod względem wartości odżywczej wypadają zdecydowanie słabiej.

Na końcu rankingu zwykle znajdują się: chleb tostowy z długą listą dodatków, pieczywo z wysoko oczyszczonej mąki pszennej, słodzone pieczywo pakowane, mocno przetworzone wypieki z dodatkiem syropów glukozowo-fruktozowych, jasne bułki praktycznie pozbawione błonnika.

Takie produkty często zawierają mniej składników odżywczych, a więcej substancji poprawiających trwałość, smak i strukturę. Dodatkowo charakteryzują się wyższym indeksem glikemicznym.

Jak rozpoznać naprawdę dobry chleb? Sprawdź te cztery rzeczy. Pierwszy składnik – najlepiej mąka pełnoziarnista lub razowa. Zawartość błonnika – im więcej, tym lepiej. Krótki skład – mąka, woda, zakwas lub drożdże, sól. Obecność ziaren i pełnych zbóż – dodatkowy atut, choć nie zastępuje pełnoziarnistej mąki.

eprasa.pl d8910a0df6

FINANSE

Ceny tych warzyw ruszyły w górę. Na targowiskach zaczyna się jesienna zmiana warty

Na rynku hurtowym w Broniszach trwa wyraźne przejście z sezonu letniego do zimowego. Chłodniejsze noce ograniczają podaż części krajowych warzyw, co przekłada się na wzrost cen niektórych produktów i pierwsze dostawy z zagranicy. Jednocześnie szczyt sezonu trwa na rynku dyń, a sadownicy kontynuują zbiory jabłek i gruszek.

oprac. Agata Wodzień-Nowak

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Ile kosztują owoce i warzywa na targowisku w Rzeszowie? Sprawdź ceny

Chłodniejsze noce ograniczają podaż warzyw

Na Rynku Hurtowym w Broniszach trwa przebudowa asortymentu związana z przejściem z sezonu letniego do zimowego. Choć w ciągu dnia utrzymuje się słoneczna pogoda, nocami temperatura spada do 8-10 st. C, co ogranicza wegetację warzyw gruntowych i ciepłolubnych.

Skutkiem jest zmniejszenie podaży części krajowych produktów i wzrost cen. Coraz częściej pojawiają się także pierwsze dostawy importowanych warzyw, które mają uzupełnić ofertę rynku.

Kalafiory, sałata i ogórki drożeją

Jednym z najbardziej widocznych trendów jest wzrost cen warzyw szklarniowych. Krajowe pomidory szklarniowe kosztują obecnie 6-7 zł za kilogram i wykazują tendencję wzrostową.

Podobnie wygląda sytuacja na rynku ogórków szklarniowych, których ceny wzrosły do 5-6 zł/kg. W Broniszach pojawiły się już pierwsze dostawy ogórków szklarniowych z Rosji, sprzedawanych w podobnych cenach. Na razie ich obecność ma charakter incydentalny, jednak wraz z dalszym wzrostem cen krajowego towaru import może się zwiększać.

W górę poszły również ceny kalafiorów. Spadek podaży podniósł stawki do 5-6 zł za sztukę. Coraz droższa jest także krajowa sałata lodowa, za którą trzeba zapłacić ponad 4 zł za sztukę. To otworzyło drogę dla pierwszych dostaw sałaty z Hiszpanii.

Inaczej wygląda sytuacja na rynku pomidorów gruntowych. Ich podaż pozostaje bardzo duża, co utrzymuje ceny na niskim poziomie od 1 do 2,5 zł za kilogram.

Znacznie wyżej wyceniana jest krajowa papryka, której ceny mieszczą się obecnie w przedziale 7,5-10 zł/kg.

W szczycie sezonu znajduje się natomiast rynek dyń. Rosnąca podaż przekłada się na spadki cen. Niezależnie od odmiany większość dyń oferowana jest po około 2,5 zł za kilogram.

Kończy się także sezon na ogórki gruntowe. W sprzedaży dominują obecnie ogórki typu gruntowego uprawiane pod osłonami, których ceny wynoszą od 4 do 7 zł/kg w zależności od wielkości.

Rynek owoców przechodzi na odmiany jesienno-zimowe

W sadach trwa zbiór jabłek i gruszek, a na rynku zakończyła się już podaż letnich odmian jabłek. Odmiany jesienno-zimowe sprzedawane są zazwyczaj w cenach od 2 do 3 zł za kilogram, niezależnie od odmiany. O wysokości ceny decyduje przede wszystkim kaliber owoców.

Maleje podaż krajowych borówek wysokich. Coraz większa część dostępnego towaru pochodzi z przechowalni, co wiąże się z niższą jakością w porównaniu z importowanymi borówkami z Peru.

Powoli kurczy się również oferta krajowych śliwek. Owoce trafiają już głównie z przechowalni, a ich ceny pozostają stabilne na poziomie 3,5-4,5 zł/kg. Na rynku obecne są także śliwki z Mołdawii i Serbii, kosztujące około 3-4 zł/kg.

Pierwsze winogrona z Mołdawii i cytryny z Turcji

Na rynku pojawiły się już pierwsze dostawy ciemnych winogron odmiany Moldova z Mołdawii, cieszących się dużym zainteresowaniem konsumentów. Rozpoczął się także sezon na cytrusy z rejonu Morza Śródziemnego. Do Bronisz trafiły pierwsze tureckie cytryny.

Stabilnie wygląda natomiast sytuacja na rynku malin. Owoce krajowe uprawiane pod osłonami utrzymują wysoką jakość, a ich ceny pozostają na poziomie około 30 zł za kilogram.

PRACA

Te branże płacą teraz najwięcej menedżerom. Zarobki powyżej 30 tys. zł to standard

oprac. Agnieszka Kamińska

70-80% procesów rekrutacyjnych na najwyższe stanowiska w spółce dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a jedynie 20-30% nowych stanowisk.

Wynagrodzenia są bardzo zróżnicowane, zależą od branży i wielkości firmy. Na przykład dyrektor ds. bezpieczeństwa informacji w branży technologicznej zarabia 35 000 - 55 000 zł brutto, a w dużej firmie pensje wynoszą nawet 45 000 - 120 000 zł. Gaża dyrektora finansowego w sektorze produkcyjnym to 33 000 - 50 000 zł, w dużej firmie widełki sięgają 85 000 zł. Rynek rekrutacji na najwyższe stanowiska w firmach pozostaje aktywny, lecz zmienił swój charakter.

„Organizacje rzadziej rekrutują członków zarządu, by skalować biznes, częściej, by przeprowadzić firmę przez zmianę technologiczną, operacyjną lub właścicielską. 70-80% procesów dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a 20-30% nowych stanowisk, głównie w technologii, AI i ekspansji zagranicznej. Najaktywniejsze w rekrutacjach są spółki portfelowe private equity (prywatne przedsiębiorstwa nienotowane na giełdzie, w które fundusze kapitałowe zainwestowały swoje środki), biznesy właścicielskie, centra usług biznesowych i firmy technologiczne" - czytamy w najnowszym raporcie płacowym firmy Michael Page, która specjalizuje się w rekrutacjach specjalistów i menedżerów.

Zakres odpowiedzialności zarządów rośnie. Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię, przejęcia i ESG. A od prezesów i dyrektorów generalnych oczekuje się nie tyle utrzymania kursu, co aktywnego przeprowadzenia firmy przez zmianę.

„Spółki giełdowe stawiają na ład korporacyjny i relacje z inwestorami, korporacje międzynarodowe – na zarządzanie w strukturach macierzowych. Gdy kandydaci spełniają kryteria merytoryczne, o wyborze przesądza relacja z właścicielem lub radą nadzorczą. Widać też, że rośnie pozycja polskich liderów. Rodzime spółki przejmują biznesy w Europie Środkowej i obsadzają w nich Polaków" - informują analitycy Michael Page.

Spółki prowadzą rekrutacje trwające zwykle 10-16 tygodni. Prezes lub dyrektor najczęściej otrzymuje kontrakt na 2-3 lata, horyzont strategiczny firm skrócił.

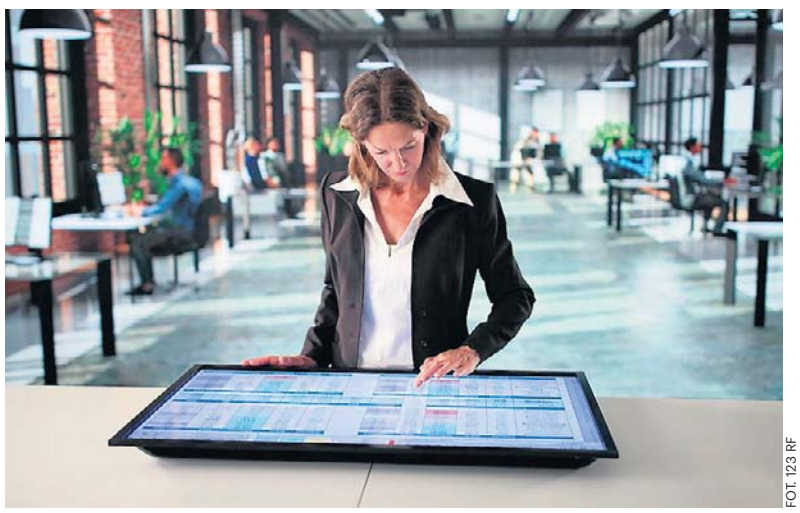
FOT. 123 RF

Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię firmy

Wynagrodzenia na wybranych stanowiskach najwyższej kadry zarządzającej w spółkach działających w Polsce, według danych Michael Page. W pierwszej kolumnie mamy wynagrodzenia w małych i średnich przedsiębiorstwach z rocznymi przychodami 10 - 50 mln euro. W drugiej kolumnie duże przedsiębiorstwa z rocznymi przychodami od 50 do 500 mln euro i więcej. Wynagrodzenia prezentowane są jako miesięczne wynagrodzenie bazowe brutto w polskich złotych.

eprasa.pl d8910a0df6

POD PARAGRAFEM

• **Henry Graham Greene** (ur. 2 października 1904 r. – zm. 3 kwietnia 1991 r.), był angielskim pisarzem, a jego najgłośniejszy kryminał – „W Brighton" z 1938 r. – to opowieść o Pinkym Brownie, łącząca wątek gangsterski z rozważaniami o katolickiej moralności.

HISTORIA

Od chasyda do krezusa: Oszer Kohn na krętej drodze do fortuny

Wiesław Pierzchała

Był jak mityczny król Midas i demoniczny Mefistofeles. Zrobił błyskotliwą karierę, stając się przed wojną jednym z najbogatszych i najpotężniejszych Łodzian.

Barwny żywot Oszera Kohna przebiegał zgodnie z hasłem „od zera do milionera" lub – na łódzkim podwórku – „od przędzy do wielkich pieniędzy". Urodził się w rodzinie chasydzkiej i wszystko wskazywało na to, że zostanie pobożnym mistykiem od tajemnic Talmudu. Ale nadszedł czas, że chałat zamienił na garnitur, jarmułkę na cylinder i stał się krezusem.

Oskar Kohn (z prawej) miał być rabinem, a został potężnym fabrykantem. Na zdjęciu z 1915 roku z ojcem Lewim i bratem o nieznanym imieniu

Włoski baron zostaje liderem

Swoją karierę zaczynał w Widzewskiej Manufakturze prowadzonej przez dwóch czołowych łódzkich fabrykantów: Juliusza Kunitzera i Juliusza Teodora Heinzla juniora. Trzecim ważnym graczem w spółce był bogaty Włoch, baron Giuseppe Tanfani, który ożenił się z Emilią, córką Juliusza Heinzla seniora. Najpierw Oszer został odbiorcą braków i resztek z fabryki, a potem – gdy jego operatywność i skuteczność zostały docenione – awansował na dyrektora ds. sprzedaży. Na przełomie XIX i XX w. w fabryce na szczytach władzy doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi. Zaczęło się od wycofania się ze słynnej Wimy Juliusza Teodora Heinzla, a skończyło na tragicznej śmierci Juliusza Kunitzera, który jako zły burżuj został zastrzelony w tramwaju przez Karola Szulca z bojówki PPS.

Stery władzy w fabryce przejął chorujący na gruźlicę Maksymilian Wunsche, daleki krewny Kunitzera, który usynowił go i uczynił głównym spadkobiercą. Jego rządy okazały się tak nieudolne, że fabryce zaczęło zagrażać bankructwo. W tej sytuacji do akcji wkroczył baron Tanfani, który po męsku rozmówił się z Wunschem. Ten sprzedał swoje udziały i odsunął się od fabryki. Nowym liderem został Giuseppe Tanfani mający 70 procent akcji, numerem 2 Maksymilian Gold-feder, czołowy łódzki bankier rezydujący w pałacu przy ul. Piotrkowskiej 77, a numerem 3 Oszer Kohn pracowicie gromadzący kapitał.

Za pan brat z okupantami

Okazja nadeszła wraz z Wielką Wojną, podczas której Goldfeder wyjechał w głąb Rosji, gdzie robił kokosowe interesy, natomiast Tanfani zaszył się w Mediolanie przed Niemcami. Ci zaś wkroczyli do Łodzi i bez pardonu przystąpili do demontażu maszyn i urządzeń, które wywozili w głąb Rzeszy. Oszer Kohn został sam i postanowił wykorzystać sytuację. Nawiązał dobre kontakty z okupantami oraz na lewo i prawo rozdawał łapówki, aby zdobyć przychylność urzędników. Ponadto nakłaniał robotników Wimy, aby w swoich domach i komórkach pochowali przed Niemcami towary i części maszyn.

Dlatego u wybuchu Polski niepodległej stał się panem sytuacji. Kiedy czołowi potentaci ze Scheiblerami, Poznańskimi i Grohmanami narzekali na ogołocone z maszyn hale fabryczne, Oszer Kohn kompletował park maszynowy, zdobywał węgiel, bawełnę i uruchamiał produkcję.

Ruszamy na nowo

Zatrudniająca 6-8 tys. pracowników Widzewska Manufaktura zapewniała byt całej dzielnicy. Nic więc dziwnego, że niedoszłego chasyda chwalą z ambon łódzcy księża. Ba, wieści o jego postawie docierały też do Warszawy. Efekt jest taki, że premier Ignacy Paderewski skierował na Widzew transport bawełny przysłany do Polski jak dar Polonii amerykańskiej. W ten sposób Kohn wznowił produkcję w Manufakturze, i to pół roku przed konkurencją, co znakomicie odbiło się na kondycji firmy.

Tymczasem rewolucja bolszewicka sprawiła, że Maksymilian Goldfeder wyszedł na interesach z Rosją jak Zabłocki na mydle. Wrócił do Łodzi jako bankrut. Sprzedał swoje akcje i wycofał się z Wimy. W tej sytuacji na placu boju został tylko baron Tanfani, który przybył do Łodzi i znów zaczął kierować spółką. Oszer Kohn namówił go, aby wybudować na terenie zakładów największą i najnowocześniejszą w Europie przędzalnię i postawić nową elektrownię. Włoch jednak cały czas myślał, jak przejąć w fabryce cały tort. I wymyślił.

Intratna umowa z armią

W lutym 1922 r. stara przędzalnia stanęła w ogniu. Najdziwniejsze było to, że przed pożogą zarząd spółki podniósł ubezpieczenie przędzalni do poziomu 600 proc. jej wartości, podczas gdy inne oddziały produkcji były ubezpieczone na 70 proc. Nikt nie wątpił, że doszło do podpalenia. Ale nie po to, aby uzyskać odszkodowanie, lecz po to, aby pognębić barona Tanfaniego, który jako główny udziałowiec mógłby nawet trafić do więzienia. W tej sytuacji Oszer Kohn, niczym wytrawny „biznesmen" z Corleone, złożył Tanfaniemu propozycję nie do odrzucenia. Efekt był taki, że Włoch sprzedał Kohnowi swoje akcje – na raty i po niskiej cenie. W ten sposób Oszer stał się prezesem i głównym udziałowcem Wimy.

Wkrótce śledztwo w sprawie tajemniczego pożaru zostało umorzone, zaś Oszer Kohn uruchomił superprzędzalnię i w ten sposób odkręcił kurek z pieniędzmi, które trafiały m.in. na jego konta w bankach szwajcarskich. Tak było do światowego kryzysu ekonomicznego na przełomie lat 20. i 30, gdy akcje firm spadały na łeb, na szyję i w tempie tornada mnożyły się bankructwa. Jednak nawet w takich okolicznościach Oszer Kohn potrafił wyjść na prostą. Świetnym posunięciem było zatrudnienie jako człowieka do specjalnych poruczeń słynnego na świecie jasnowidza, inżyniera Stefana Ossowieckiego, który miał dobre kontakty z marszałkiem Piłsudskim, a przez niego z sanacyjną wierchuszką. Dzięki temu wystarał się o milion złotych kredytu w Banku Polskim i o zamówienia w Ministerstwie Spraw Wojskowych na płótna balonowe, namiotowe i spadochronowe.

Krwawa zemsta robotnika

W ten sposób „Królik Widzewski" mógł poświęcić się życiu rodzinnemu. Z pierwszą żoną, Marią z Rubinów, miał m.in. trzech synów: najstarszego i najbardziej ukochanego Henryka, który miał przejąć schedę po nim, Maksa, który jednak od wczesnej młodości kłamał i kradł ojcu pieniądze, przez co nie był faworytem, oraz najmłodszego Alberta, który w styczniu 1931 roku został zastrzelony przez Edwarda Ciesińskiego.

Poszło o to, że Albertowi wpadła w oko dziewczyna Ciesińskiego, która jednak odrzuciła amory syna potentata, dlatego ten się zemścił: zwolnił Edwarda z fabryki i nie dał mu zaświadczenia o rocznej praktyce. Zdesperowany robotnik zastrzelił Alberta, gdy ten wyszedł z rodzinnej rezydencji Kohnów przy ul. Targowej. Śmierć syna wstrząsnęła Kohnem, który zamknął się w sobie. „Jestem jak Jonasz. Nie wiedząc kiedy znalazłem się w brzuchu wieloryba" – mawiał. I na większą skalę zaczął wyprowadzać miliony z Wimy, w której niebawem trzeba było ogłosić upadłość.

Akcje albo śmierć

Kiedy Niemcy w 1939 r. weszli do Łodzi, to upokorzyli żydowskiego fabrykanta: wyprowadzili go z pałacyku do stróżówki i kazali mu zamiatać ulicę. Jego fabryką zainteresował się sam Hermann Göring, który jednak chciał ją przejąć w majestacie prawa. Dlatego Niemcy zawieźli Oszera i jego drugą żonę, Marię Eisnerowicz, do banku w Genewie, w którym otrzymali – zdeponowany tam przez fabrykanta – większościowy pakiet akcji Manufaktury. W ten sposób Kohn uratował się przed śmiercią.

Zmarł w 1961 r., mając 91 lat. Jego syn Henryk – wbrew woli ojca – ożenił się z Odettą, córką potentata finansowego Leona Cicurela. Po wojnie mieszkali we Francji, mając m.in. zamek i fabrykę. Drugi syn, Maks, gdy wybuchła wojna, wracał „Batorym" z USA do Polski. Zatrzymał się w Anglii i tam pozostał.

eprasa.pl d8910a0df6

DO POCZYTANIA

KATARZYNA RYRYCH „WILCZE CÓRKI. OKSANA. TOM 3"
Oksana, córka brzydkiej matki, jest tak piękna, że wszyscy się zastanawiają, jak to się mogło stać. W parze z urodą, dziewczynka otrzymała od losu piękny, zniewalający głos i słuch, zwany absolutnym. Oksana nie potrafi udźwignąć ciężaru sławy. Podobnie jak nie potrafi odpowiedzieć sobie na pytanie, kim naprawdę jest. Czy to, co widzą i wiedzą inni ludzie musi pozostać dla niej tajemnicą?
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 48,00 zł

ALHIERD BACHAREWICZ „PSY EUROPY"
Autor, urodzony się w Mińsku w 1975 roku, szybko zdobył status jednego z najciekawszych twórców języka białoruskiego. Pod koniec 2020 roku, po udziale w masowych protestach i opublikowaniu eseju o białoruskim faszyzmie, wyemigrował z kraju, mieszkał w Austrii i Szwajcarii, osiadł w Berlinie. W 2022 jego książki uznano w Białorusi za ekstremistyczne i zakazane, a nakład Psów Europy zniszczono.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 129,90 zł

TOMASZ CYBULSKI „SYN JAĆWIEŻY. ŁASKA PRADAWNYCH"
Gunarew Jatwiag stanął naprzeciw Varga i poniósł klęskę. Okazja do wyrównania rachunków przepadła, a znienawidzony wiking wciąż żyje i rośnie w siłę u boku nowych sojuszników. Choć Jaćwing zachował życie, jego ciało jest słabe i poranione, a wola została złamana. Aby dopełnić przysięgi złożonej umierającemu ojcu, musi wykrzesać z siebie ogień życia na nowo.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

MAGDALENA MAJCHER „PODCASTER"
Znany podcaster Łukasz Płonka budzi się z gigantycznym kacem. Ma kilkanaście nieodebranych połączeń od Leny Polkowskiej, dziennikarki śledczej, jego kochanki. Okazuje się, że cały internet rozmawia wyłącznie o brutalnym zabójstwie innego podcastera, głównego konkurenta – Miłosza Majchrzaka. Łukasz z Miłoszem ostatnio publicznie się pobili, także Płonka jest w gronie podejrzanych.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 49,99 zł

ELŻBIETA JODKOKULA „PRZESKOCZYĆ MUR"
Powieść o nieprzewidywalnych konsekwencjach jednej pochopnej decyzji. Paweł, młody chłopak, w momencie startu w dorosłość bierze na siebie cudzą zbrodnię, by ocalić jedynego dorosłego stojącego po jego stronie. Od tej chwili żyje z kłamstwem, które wypacza każdą relację. Niezasłużona kara pcha go w świat młodych przestępców i toksycznych relacji.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,00 zł

MARCIN CISZEWSKI „DESZCZ"
Prezydencki Air Force One ląduje w Warszawie. Prezydent Stanów Zjednoczonych pojawia się w Polsce, by podpisać traktat zmieniający geostrategiczną sytuację sojuszniczego kraju. W tym samym czasie obie Pierwsze Damy biorą udział w aukcji charytatywnej. Podinspektor Jakub Tyszkiewicz stoi na czele Biura Zwalczania Terroryzmu. Zabezpiecza galerię. Wkrótce wydarzenia przyjmują nieoczekiwany zwrot...
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

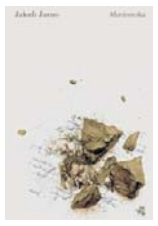

JAKUB JARNO „MARIONETKA"
Sto lat po wydarzeniach z „„Lalki" nić łącząca Wokulskiego i Łęcką ponownie zawiązuje się w pokoleniu ich potomków. Spotkanie tej pary nie jest jednak powtórką wielkiego romansu, lecz próbą ucieczki przed przeznaczeniem. W peerelowskiej erze betonu i podsłuchów tych dwoje próbuje odnaleźć prawdę nie tylko o sobie, ale też o swoich przodkach. Pomagają listy, które Stanisław pisał do Izabeli.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł

JOE HILL „KRÓL SMUTEK"
Arthur to zapalony czytelnik, marzyciel i pilny student Rackham College w stanie Maine. Jednak jego sielankowe studenckie życie - i rozkwitający romans z Gwen zostaje brutalnie przerwane, gdy miejscowa dilerka narkotyków wraz ze wspólnikiem zmuszają go do jednego z najgorszych przestępstw, jakie potrafi sobie wyobrazić: kradzieży rzadkich książek z biblioteki uczelni.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 89,90 zł

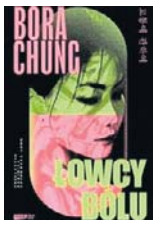

BORA CHUNG „ŁOWCY BÓLU"
Kiedy powstaje przełomowy lek całkowicie eliminujący ból, nie wszyscy uznają go za błogosławieństwo. Tajemnicza sekta zaczyna głosić, że cierpienie stanowi istotę człowieczeństwa. Wkrótce dochodzi do krwawego zamachu, w którym giną twórcy leku. Dwanaście lat po tragedii ktoś zaczyna brutalnie zabijać osoby związane z tamtymi wydarzeniami, a dawno pogrzebana sprawa wraca do życia.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł

DIANNE FREEMAN „PORADNIK PRAWDZIWEJ DAMY. RODZINNA FORTUNA A MORDERSTWO"
Świeżo poślubiona Frances Hazelton, była hrabina Harleigh, powinna planować miesiąc miodowy. Zamiast tego demaskuje mordercę wśród wyższych sfer. Wdowa wicehrabina Wingate z każdym dniem wydaje się być w coraz większym niebezpieczeństwie. Frances musi wytropić złoczyńcę, zanim wdowa pójdzie w ślady męża, prosto do grobu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

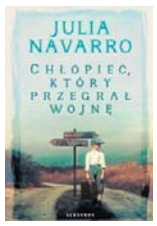

JULIA NAVARRO „CHŁOPIEC, KTÓRY PRZEGRAŁ WOJNĘ"
Kierowca sowieckiego doradcy wojskowego prosi go, by zabrał jego pięcioletniego syna do Moskwy. Matka chłopca, Clotilde, jest temu przeciwna, nie udaje jej się jednak nie dopuścić do wywiezienia dziecka. Kiedy generał Franco przejmuje rządy i w Hiszpanii rozpoczyna się terror, Clotilde trafia do więzienia. Jedynym, co trzyma ją przy życiu, jest nadzieja na odzyskanie wolności i odnalezienie syna.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 59,90 zł

COMO DELAUREAN „CZY TO EVA JEST ZŁODZIEJKĄ?"
W Zamku Noxbridge, siedzibie muzeum miliardera Henry'ego Blythewooda, doszło do włamania. Bezcenne klejnoty zniknęły w ciągu jednej nocy. Ostatnią osobą, która przebywała na miejscu w noc kradzieży, była Eva, asystentka kustosza. Natychmiast pada na nią podejrzenie... ale Eva utrzymuje, że jest niewinna. Czy potrafisz oddzielić prawdę od fikcji i zidentyfikować sprawcę?
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 49,99 zł

CHARLIE ENGLISH „KLUB KSIĄŻKI CIA. NAJPILNIEJ STRZEŻONA TAJEMNICA ZIMNEJ WOJNY"
Autor po raz pierwszy opowiada historię zimnowojennego przemytu i tajnych drukarni, wydobywając na światło dzienne działalność niezwykłych ludzi, którzy walczyli o wolność intelektualną, takich jak Mirosław Chojecki – bity, więziony i wygnany za wypełnianie swojej konspiracyjnej misji. To opowieść o sile drukowanego słowa jako narzędzia oporu.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 54,00 zł

OPR. ZBIOR. „MAMA MÓWI, ŻE JESTEM CHORA"
Nie ma więzi świętszej niż ta między matką a dzieckiem. Ale co, jeśli to właśnie matka jest źródłem choroby, a współczucie otoczenia staje się jej jedynym celem? Andrea Dunlop, autorka nagradzanego podcastu Nobody Should Believe Me, oraz Mike Weber, detektyw z Teksasu mający na koncie rekordową liczbę spraw o znęcanie się medyczne, demaskują Przeniesiony Zespół Munchausena (MBP).
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 59,99 zł

TONY FERNANDO „BUDDA NA CO DZIEŃ"
Odpowiedzi na współczesne wyzwania można znaleźć w tradycyjnej buddyjskiej filozofii. Budda już ponad 2600 lat temu nauczał, jak radzić sobie z wyzwaniami, z którymi mierzymy się dzisiaj. Jego nauki ukazują z jasnością, że stres, lęk i cierpienie, jakich doświadczamy w dzisiejszym świecie, nie są niczym nowym. Książka przekłada nauki Buddy na konkretne wskazówki.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł

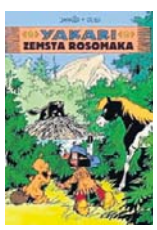

JOB , DERIB „YAKARI. ZEMSTA ROSOMAKA"
Błędny Ognik jest latającą wiewiórką, która uwielbia robić innym kawały. Jednak nie ze wszystkich zwierząt można się wyśmiewać. Groźny rosomak nie ma poczucia humoru i nie lubi, kiedy się z niego żartuje. Poprzysięga Błędnemu Ognikowi straszną zemstę! Na szczęście mały bóbr Lipek i jego przyjaciel Yakari ruszają na ratunek. Czy zdołają się przeciwstawić silnemu rosomakowi?
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 39,99 zł

MARZENA SOWA „ROBAKI. MAŁA UCIECZKA "
Pani Pająkowa postanawia oddać córkę na nauki do budzącego grozę Skarabeusza i jego nietypowych podopiecznych. Jest wśród nich sepleniąca mucha, wiecznie lamentujący truteń i robaczek świętojański, który świeci tylko do połowy. Wraz z nadejściem nocy wszyscy razem postanawiają zorganizować ucieczkę w poszukiwaniu piękniejszego świata.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 49,99 zł

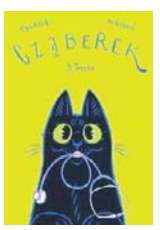

WIKTOR TALAGA „CZĄBEREK. TROSKA"
Seria komiksowa dla dzieci pełna przygód i radości oraz pokazująca trudności i obowiązki związane z opieką nad zwierzętami. Troska ma wiele znaczeń. Zwierzęta, podobnie jak ludzie, też przecież chorują i mogą potrzebować naszej pomocy. Jak znaleźć w sobie odwagę w obliczu urazu ukochanego pupila? Czy trzeba się obawiać wizyty u weterynarza?
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 39,99 zł

MACIEJ KUR „KAJTEK I KOKO W KOSMOSIE. NOWE PRZYGODY. W PRÓŻNEJ PRÓŻNI"
To pierwszy tom kontynuacji serii „Kajtek i Koko w Kosmosie", do której scenariusz napisał Maciej Kur, a rysunki stworzył Mieczysław Fijał. Nasi bohaterowie wracają w przestrzeń kosmiczną z pewną misją ratunkową. Czekają na nich zupełnie nowe, ekscytujące przygody. Będą kosmici, będą statki kosmiczne, będzie masa zabawy!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 39,99 zł

PHILIPPE CHANOINAT „ADAPTACJE LITERATURY. GERMINAL"
To jedno z najważniejszych i najbardziej znanych dzieł literackich Emila Zoli. Przedstawia studium życia górników w małym miasteczku w północnej Francji w czasach kryzysu ekonomicznego. Autor pokazuje nędzę, choroby, pracę w nieludzkich warunkach za głodową pensję, wyzyskiwanie przez właścicieli kopalń. Ukazuje rozprzestrzenianie się trendów socjalistycznych.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 69,99 zł

eprasa.pl d8910a0df6

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Publikacja artykułu Weroniki wywołuje burzę, a Wilk czeka kontrola Nadzoru Budowlanego, zaś sprawą nielegalnego wydobycia piasku interesuje się policja. Kacper po raz pierwszy odprowadza Luizę do domu. Ich randkę przerywa Emilka, która donosi Malwinie i Jerzemu o nowej sympatii brata. Rawiczowa świętuje zdanie egzaminu na agenta nieruchomości. Broda, po bolesnej lekcji jazdy konnej, próbuje dotrwać do końca dnia w pracy. Poruszenie wywołuje przypadkowa rozmowa w kuchni – gdy zdradza Dżo nazwisko swojej matki.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka i Oliwia decydują się ponownie przyjechać do Polignano. Obie potrzebują odpowiedzi na nurtujące je pytania. Ponadto Oliwia próbuje nawiązać kontakt z Davide. Niestety – bezskutecznie, bo chłopak nie podejmuje inicjatywy. Z kolei Zośka chce odkryć całą prawdę o Kamilu. Widok Marca w towarzystwie Niny natychmiast budzi w niej podejrzenia. Obawa przed kolejną zdradą wystawia na próbę rodzącą się między nimi bliskość.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Przerażony Igor nie ma pojęcia, co dzieje się z jego córką. Chłopak, z którym Julka uciekła z ośrodka wyłączył telefon i nie można ich namierzyć. Tymczasem Jula z Antkiem ukrywają się w mieszkaniu po jego babci i... ćpają! Nowakówna wciąż chce więcej, aż w końcu zaczyna mieć zaburzenia wzroku i stany lękowe. Chce wyskoczyć przez balkon! Agnieszka i Ola walczą, by „Nochal" nie stracił kontaktu z siostrą po jej adopcji. Prawniczki liczą, że sąd rodzinny uwzględni to, że Jacek opiekował się dziewczynką w rodzinie alkoholowej. Niespodziewanie w kancelarii pojawia się matka adopcyjna siostrzyczki Nosowskiego, która nie zgadza się na kontakty jej córki z bratem kryminalistą! Agnieszka załamana, ale Ola jeszcze próbuje walczyć o szansę dla chłopca...
Z kolei Junior mówi swojej dziewczynie o obozie bokserskim w Hiszpanii. Dziewczyna nie będzie zadowolona. Ba! Zaskoczonej Idzie robi się przykro, że ukochany chce spędzić całe wakacje bez niej. Chłopak żali się ojcu, że nie wie co robi. Jarek radzi synowi, by dał dziewczynie trochę czasu na oswojenie się z tą wizją. Kiedy Junior wraca do Elizy, Ida czeka na niego. Czy to koniec ich młodzieńczej miłości?

G. 22:20

Na sygnale

TVP 2

Basia ma problemy z Tadzikiem, ale nie może pojechać do szkoły syna przez dyżur i dlatego na rozmowę z nauczycielką wysyła Benia. Zespół dr Reiter trafia na wyjątkowo trudny przypadek: chłopaka, który ma gorączkę, problemy z oddychaniem i skarży się na silny ból, a jednocześnie ukrywa przed ratownikami, że ma przeszczepioną nerkę i przestał brać leki immunosupresyjne. Nowy odwiedza kolegów z bazy i w końcu dziękuje Alkowi i Lisickiemu za ocalenie życia, ukrywając swój rozpacz i ból.

G. 0:45

Davos. Wojna szpiegów

TVP 2

Serial inspirowany jest prawdziwymi wydarzeniami z okresu I wojny światowej. W spokojnym kurorcie Davos w neutralnej Szwajcarii agenci mocarstw uczestniczących w wojnie prowadzą ożywioną działalność wywiadowczą. W 1917 roku pielęgniarka Johanna Gabathuler wraca z misji Czerwonego Krzyża. Jest w zaawansowanej ciąży, a tuż po porodzie ojciec odbiera jej córkę Elli. Ma jej za złe, że splamiła honor rodziny i chce ją wydać za wpływowego polityka, by ratować sytuację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Olek naciska na Anetę. Żąda od niej, by wreszcie wydusiła z siebie, kto jest prawdziwym ojcem małej Zosi. Z kolei Jakub o poranku spotyka się z Kasią w sprawie naszyjnika, który znalazł u Sowińskiego. Ma naiwną nadzieję, że uda mu się coś wyjaśnić. Niestety Sanocka udaje Greka udając, że nie wie, w jaki sposób biżuteria trafiła do sypialni jej szefa. Ponadto błaga byłego męża o dyskrecję w całej sprawie. Później Karski umawia się z Martyną i na randce wpada przypadkiem na Igę. Ukłucie zazdrości czuje też Kama, co naprawdę irytuje Marcina. Z kolei w agencji Chodakowski zaczyna współpracę z nowym, uzdolnionym detektywem: Tomkiem. Czy mężczyzna się sprawdzi? Tymczasem Kinga i Piotrek wpadają na pomysł, by wysłać Marię do SPA na Mazurach. A gdy Rogowska zagląda na Deszczową, szczerze opowiada o kryzysie w swoim życiu Filarskiej.

eprasa.pl d8910a0df6

KRZYŻÓWKA NR 161

Poziomo:

3) osłona od deszczu lub słońca,
10) naturalny wypływ wody podziemnej,
11) francuski filozof i teolog zakochany w Heliozie,
12) wielowarstwowe tworzywo sztuczne,
13) mieszkanka kraju z Teheranem,
15) główna bohaterka tragedii Sofoklesa,
17) … Lee, autorka powieści „Zabić drozda”,
18) codzienne, powtarzające się monotonnie obowiązki,
20) europejski kraj ze Styrią,
22) ogólnobałtyjski bóg burzy i wojny,
23) Soła lub San dla Wisły,
26) roślina o kwiatach zebranych w baldachy,
28) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
29) „… i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina,
32) gatunek dzikiej, przelotnej gęsi,
34) ryzykowny początek partii szachów,
35) maleńka, baśniowa istota,
36) galowy lub polowy w armii,
37) bogini miłości w greckiej mitologii.

Pionowo:

1) wrażenie słuchowe spowodowane falą akustyczną,
2) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
3) imię Negri, gwiazdy kina niemego,
4) lecznicza roślina o białych kwiatach,
5) wybitny przedstawiciel narodu z pieśni Jonasza Kofty,
6) dawna siedziba papieży,
7) muzyczne talerze, czynele,
8) dobry … tynfa wart,
9) męstwo na polu walki,
14) potocznie niesnaski, kłótnie,
16) bazie na wierzbie,
19) święty obraz w cerkwi,
21) hiszpańska wyspa w Balearach,
24) kraj w Unii Europejskiej,
25) rozkładany mebel do spania,
27) … Łącz, aktorka z telenoweli „Klan”,
28) wilcza …, czyli belladona,
30) ptak z długą szyją,
31) martwa na płótnie,
33) umowny znak ręką,
34) arabska lub do żucia.

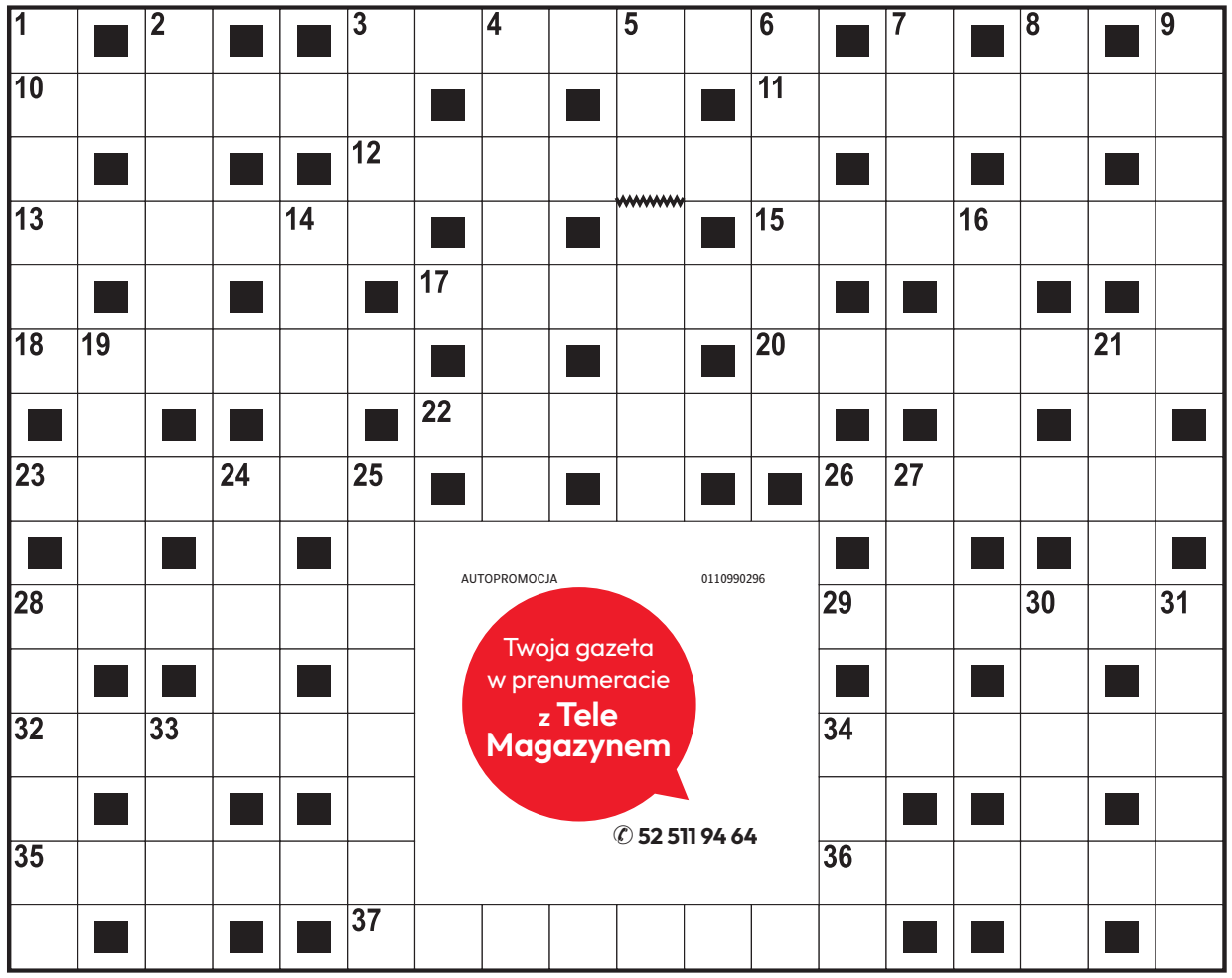

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 160

S	■	F	■	Z	Ł	O	T	E	S	E	R	C	E	■	K	■	W
O	L	I	W	A	■	P	■	L	■	■	E	■	K	R	U	Ż	A
S	■	N	■	B	R	A	Z	Y	L	I	A	■	L	■	L	■	G
R	E	W	I	A	■	S	■	■	O	■	L	A	O	K	O	O	N
Ą	■	A	■	W	■	K	I	N	S	K	I	■	G	■	M	■	E
B	A	L	T	A	Z	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R
■	M	■	R	■	R	■	G	E	R	E	■	R	■	O	■	L	■
B	O	L	Ą	C	Z	K	A	■	■	W	R	Z	E	S	I	E	Ń
■	R	■	B	■	U							E	■	C	■	J	■
Ż	Y	R	A	N	T							G	R	A	N	A	T
U	■	E	■	I	■							■	E	■	A	■	R
Ł	O	K	I	E	Ć							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	U	■	Ł	■							■	I	■	O	■	K
W	I	Z	J	A	■							■	Z	O	Ś	K	A
Y	■	A	■	Z	A	C	H	C	I	A	N	K	A	■	Ć	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

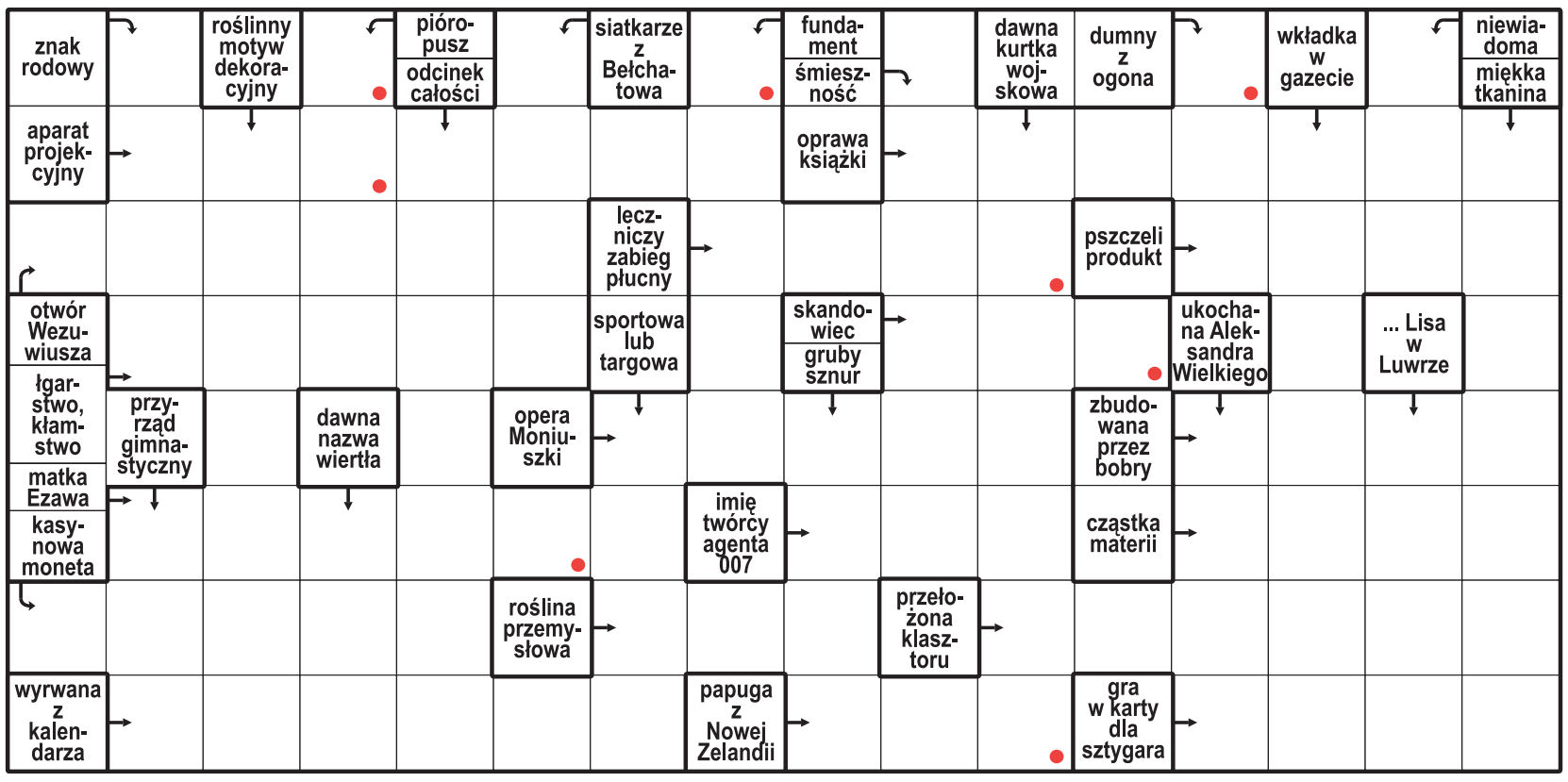

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KOPIARKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny zapowiada, że nowa rozmowa przyniesie inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na spokój i cierpliwość. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że serce podpowie Ci dobry kierunek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi działanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dostrzeżesz szansę na sukces.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na nowe znajomości.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, ale nie działaj pod wpływem emocji. Horoskop na dziś wróży dzień sprzyjający decyzjom.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość zaprowadzi Cię w inspirujące miejsca. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zmian.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zapominać o odpoczynku.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły poprawią Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać sobie przestrzeń na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w głos serca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobny gest przyniesie dużo radości.

eprasa.pl d8910a0df6

ZATRUDNIENIE

We wtorek wielkie targi pracy w Toruniu. Wezmą w nich udział naprawdę silne marki na rynku

Małgorzata Oberlan

20 października w Centrum Targowym PARK w Toruniu odbędą się IV Kujawsko-Pomorskie Targi Pracy. Będzie ponad 60 wystawców! W tym - naprawdę silne marki na rynku, np. PESA Bydgoszcz, Energa Operator, CPPP Pacific Toruń, Nova Trading, MZK w Toruniu, UMK, Drobex, Biedronka, Dino, policja i więziennictwo.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Wśród 61 wystawców na wielkich Targach Pracy w Toruniu będzie między innymi bydgoska PESA

Na Targach będzie można porozmawiać bezpośrednio z pracodawcami, poznać firmy i branże działające w regionie oraz sprawdzić aktualne oferty pracy, a także dowiedzieć się, jakich kompetencji potrzebują dziś pracodawcy i w jakich kierunkach rozwija się rynek pracy w regionie.

- Nie musisz przychodzić z gotowym planem. Targi to dobra okazja, żeby przyjrzeć się różnym zawodom, porozmawiać o zmianie pracy albo sprawdzić, co dzieje się na regionalnym rynku pracy - zachęca WUP Toruń.

Na gości czekać będzie 61 wystawców. Wśród nich firmy i inni pracodawcy. Ale nie tylko. Będą czekać także doradcy zawodowi i eksperci, z którymi będziesz można porozmawiać m.in. o wyborze zawodu, zmianie pracy, rozwoju kompetencji czy przygotowaniu do rekrutacji.

Będzie też można wziąć udział w praktycznych warsztatach i dowiedzieć się, jak przygotować CV, wykorzystać AI w poszukiwaniu pracy, zadbać o odporność psychiczną podczas poszukiwania zatrudnienia oraz rozpocząć własny biznes.

Wystawców będzie aż 61. Pełną listę zainteresowani znajdą na stronie www.wuptorun.praca.gov.pl. My zdradzimy, że swoją obecność potwierdziły takie firmy jak: CPPP Pacific Toruń („Płatki"), Hendrickson Toruń, PESA Bydgoszcz, Jeronimo Martines (Biedronka), PESA Bydgoszcz, Nova Trading, Energa Operator i MZK w Toruniu.

Rekrutować będą też policja, straż miejska, areszt śledczy, UMK w Toruniu i inne uczelnie. Nie zabraknie też licznych agencji zatrudnienia i pośrednictwa pracy. Jednym słowem: każdy znajdzie tu coś dla siebie! Niektórzy wystawcy już zgłosili, że szukają pracowników na kilkanaście stanowisk.

Targi są otwarte dla osób na różnych etapach życia zawodowego.

- Jeśli dopiero zaczynasz, możesz poznać świat pracy i dowiedzieć się, czego oczekują pracodawcy. Jeśli masz już doświadczenie - sprawdź, gdzie wykorzystasz swoje kompetencje. Jeśli myślisz o zmianie, porozmawiaj z doradcą i przyjrzyj się innym ścieżkom zawodowym. Nie musisz szukać pracy, żeby przyjść na Targi Pracy. Możesz szukać pomysłu na siebie, nowych kompetencji albo inspiracji do zmiany - wyjaśnia WUP.

Organizatorzy zapraszają we wtorek nie tylko Torunian, ale generalnie mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. - Przyjdź, porozmawiaj, sprawdź możliwości!

©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA
strona podróży
Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu
Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011590530
Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

0011600307

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15.10.2026 r. zasnął w Bogu
nasz kochany Mąż i Tata

ś†p

Kazimierz Drejas

lat 89
Artysta malarz

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 20.10.2026 r. o godz. 14.00
na cmentarzu NSPJ przy ul. Ludwikowo.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011600203

„Zamknęły się ukochane oczy,
spoczęły pracowite ręce, przestało bić najdroższe serce"

Marioli Wiśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja Oddziału
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy
wraz z pracownikami
Centrum Obsługi Wniosków o Ulgę
oraz Wydziału Realizacji Dochodów

eprasa.pl d8910a0df6

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Sporo bramek i emocji na boiskach w regionie, kraju i w Europie
str. 20-21

ŻUŻEL

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Żużlowcy Pres Toruń razem z kibicami świętowali tytuł mistrzów Polski
str. 22

SIATKÓWKA

Udany weekend na siatkarskich parkietach. Zwycięstwa Pałacu Bydgoszcz, BKS Bydgoszcz i Aniołów Toruń
str. 23

Torunianie Luka Sakota (z piłką) i Viktor Gaddefors wyraźnie górowali nad Davidem Bremblym (nr 8) i Martyce'em Kimbrough z Astorii

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

To były jednostronne derby! Twarde Pierniki pokazały Astorii miejsce w szeregu. Dominowali przez większość spotkania i pewnie wygrali
str. 24

eprasa.pl d8910a0df6

PIŁKA NOŻNA

Biało-zieloni nie przegrywają, ale jest niedosyt

Dariusz Knopik

W 12. kolejce Betclic 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe. Rywalem był Świt Szczecin

ŚWIT SZCZECIN - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:1 (1:1)
Bramki: Dawid Kort (31) - Artur Siemaszko (6)
Świt: M. Abramowicz - Nowicki 🟨, Góral, Kifert 🟨, Kisły (90. Woźniak) - Kort (90. Nowak), Żendełek (67. Gołębiewski), Wojdak, Gorgon, Koziara (85. Ropski) - Kapelusz
Olimpia: Jerke - D. Abramowicz 🟨, Zbiciak, Ciupa - Brzęk, Stolc, Frelek (90. Fietz), Jasiak 🟨, Olejarka 🟨 (69. Szafranek) - Siemaszko (69. Bałdyga), Jastrzembski (69. Cichoń 🟨)
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk)

FOT. DARIUSZ BLOCH

Olimpia Grudziądz (biało-czerwone stroje) od meczu z Zawiszą Bydgoszcz nie przegrywa meczów w Betclic 2. Lidze

Grudziądzanie do Szczecina pojechali z prostym przesłaniem: wygrać. Przypomnijmy, że po wznowieniu rozgrywek po przerwie na mecze reprezentacyjne wygrali dwa mecze.

Biało-zieloni zaczęli mocnym akcentem. Jedna z pierwszych akcji została zwieńczona przez Artura Siemaszko golem. Pomimo optycznej przewagi nie udało się zawodnikom z Grudziądza podwyższyć prowadzenia. Na dodatek stracili gola po przegranym pojedynku przez Dennisa Jastrzebskiego, a Michał Jerke przepuścił łatwy strzał Dawida Korta. Po przerwie więcej z gry mieli biało-zieloni, ale nie potrafili poważniej zagrozić bramce rywali i skończyło się podziałem punktów.

- Mamy niedosyt, bo przy szybkim otwarciu wyniku trzeba kontrolować mecz i zrobić wszystko, by poszukać swoich kolejnych szans i postarać się o drugiego gola - uważa trener Olimpii Dawid Pędziałek. - Liczyłem, że częściej będziemy mogli korzystać z ataku szybkiego, co jest naszym atutem. Przy straconej bramce uważam, że Jastrzembski był faulowany. Potem jeszcze było dużo czasu, by postarać się o zwycięstwo. Mieliśmy optyczną przewagę, ale niewiele z niej wynikało, bo nie było sytuacji klarownych i czystych pod bramką Świtu. Z jednej strony cieszy, że nie przegraliśmy, ale z drugiej żal, że jest tylko remis, który w sumie jest wynikiem sprawiedliwym. Dopisujemy punkt i myślimy już o kolejnym trudnym wyjeździe, który nas czeka - dodał szkoleniowiec.

W następnej kolejce Olimpię czeka mecz z Hutnikiem Kraków.

Zawisza Bydgoszcz swój mecz wyjazdowy z Sandecją Nowy Sącz rozgrywał w niedzielny wieczór. Szczegóły w internecie na naszym portalu.

Pozostałe wyniki i strzelcy 12. kolejki: Legia II Warszawa - GKS Tychy 1:2 (Adam Ryczkowski 67 karny - Mateusz Lewandowski 34, Damian Kądzior 80); **Hutnik Kraków - Chojniczanka Chojnice 1:2** (Dawid Burka 11 - Valerijs Sabala 42 karny, Filip Mosek 50); **Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola 1:2** (Michał Walski 39 - Maksymilian Hebel 52, Mateusz Radecki 88); **Śląsk II Wrocław - Avia Świdnik 1:2** (Karol Borys 55 - Rafał Kursa 54, Michał Kołodziejski 88); **Resovia - Sokół Kleczew 0:0**; **Podhale Nowy Targ - Lechia Zielona Góra0:0**; **Znicz Pruszków - Rekord Bielsko-Biała** zakończył się po zamknięciu wydania.
Zaległy mecz z 10. kolejki: Śląsk II - Legia II 2:2 (Damian Warchoł 46, Maksymilian Stangret 89 - Mateusz Lauryn 38, Bekem Bicki 73). ©℗

1. Znicz Pruszków	11	26	24-12
2. GKS Tychy	12	26	19-7
3. Górnik Łęczna	12	20	22-15
4. Podhale Nowy Targ	12	19	22-20
5. Olimpia Grudziądz	12	19	15-17
6. Hutnik Kraków	12	18	19-16
7. Chojniczanka Chojnice	12	18	21-20
8. Rekord Bielsko-Biała	11	17	16-12
9. Avia Świdnik	12	17	16-18
10. Zawisza Bydgoszcz	11	16	17-14
11. Sandecja Nowy Sącz	11	16	15-12
12. Lechia Zielona Góra	12	16	20-18
13. Stal Stalowa Wola	12	16	21-24
14. Legia II Warszawa	12	13	23-21
15. Śląsk II Wrocław	12	10	20-24
16. Sokół Kleczew	12	9	12-25
17. Świt Szczecin	12	9	12-26
18. Resovia Rzeszów	12	5	7-20

PIŁKA NOŻNA

Wda długo się męczyła z Flotą, Elana nie zwalnia tempa, kolejna porażka Chemika

Dariusz Knopik

W 13. kolejce Betclic 3. Ligi zespoły z regionu kujawsko-pomorskiego grały z różnym szczęściem

WDA ŚWIECIE - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:0 (1:0)
Bramka: Paweł Słaby (77)
Wda: Zapała - Nawrocki , Kotras, Słaby, Wojciechowski - Wenerski (84. Droż), Dawid (60. Bonikowski) - Kolbus, Souza (88. Bogusiewicz), Kozłowski (60. Iwanicki) - Retlewski (88. Lemka)

Świecianie po przełamaniu passy trzech porażek w środku tygodnia liczyli na kolejne zwycięstwo. Przyszło ono bardzo trudno. Jedyną bramkę zdobył Paweł Słaby po zamieszaniu w polu karnym po rzucie rożnym. Wcześniej świetnie w bramce Wdy spisywał się Łukasz Zapała.

W następnej kolejce Wda zagra na wyjeździe z Kotwicą Kórnik.

ELANA TORUŃ - KOTWICA KÓRNIK 3:1 (2:1)
Bramki: Maciej Rożnowski (33), Igor Sarnowski (45+2 samobójcza), Arkadiusz Orzeł (80) - Jakub Szalaty (35)
Elana: Idasiak - Raniszewski, Ćwikliński, A. Kowalski, Korpalski (86. Kurzydłowski), Skibicki (88. Cabański), Knera (86. Detmer), Woroniecki, Karbownik, Jóźwicki (69. K. Kowalski), Rożnowski (69. Orzeł)

Po dwóch wcześniejszych zwycięstwach żółto-niebiescy chcieli kontynuować passę wygranych. Torunianie od początku przejęli inicjatywę, ale początkowo byli nieskuteczni. Po ponad pół godzinie gry Maciej Rożnowski popisał się celną główką po dośrodkowania Kacpra Skibickiego. Gospodarze około 120 sekund cieszyli się z prowadzenia, ale w doliczonym czasie gry zmusili rywali do wbicia sobie samobójczego gola. W drugiej części gry niewiele się działo pod bramkami. Dopiero rezerwowy Arkadiusz Orzeł wykończył akcję gospodarzy i ustalił wynik meczu.

W następnej kolejce Elana zagra na wyjeździe z Bałtykiem Koszalin.

GROM NOWY STAW - CHEMIK BYDGOSZCZ 2:0 (1:0)
Bramki: Igor Jankowski (31 karny, 90)
Chemik: Klon - Wędzlewski, Ozga, Rysiewski Kulig (53. Karbowski), Zagórski, Jarosz (62. Trojanowski), Prałat, Tomaszewski (72. Jaskuła), Grzelak (62. Łotoszyński), Wierzbicki (53. Bednarek)

W meczu beniaminków chemicy okazali się słabsi od rywala i doznali kolejnej porażki, po której znaleźli się w strefie spadkowej.

W następnej kolejce chemicy podejmą Unię Swarzędz.

Pozostałe wyniki i strzelcy 13. kolejki: Lipno Stęszew - KKS Kalisz 1:0 (Stanisław Kaptur 58); **Gedania Gdańsk - Błękitni Stargard 2:2** (Konrad Waliszewski 7, 24 - Szymon Krocz 10, 33); **Noteć Czarnków - Bałtyk Koszalin 0:3** (Mariusz Bedliński 20 karny, Alan Krauze 90, Oliver Albiński 90+3); **Kluczevia Stargard - Wikęd Luzino 3:2** (Kacper Pietrzyk 14, 51, Dmytro Jefimenko 41 - Piotr Kurbiel 30, Wiktor Sawicki 84); **Lech II Poznań - Polonia Środa Wielkopolska 2:3** (Kamil Jakóbczyk 10, Karol Delikat 73 - Patryk Mikita 27, 49, Paweł Ratajczak 45); **Unia Swarzędz - Victoria Września 0:0**. Zaległy mecz Kluczevia - Lech II rozegrany zostanie 14 listopada.

1. Polonia Środa Wlkp.	13	33	38-18
2. Wikęd Luzino	13	28	36-16
3. Wda Świecie	13	24	20-18
4. Kluczevia Stargard	12	22	22-20
5. Błękitni Stargard	13	19	32-25
6. Bałtyk Koszalin	13	19	19-16
7. Lech II Poznań	12	18	24-24
8. Noteć Czarnków	13	17	19-19
9. KKS Kalisz	13	17	18-20
10. Grom Nowy Staw	13	16	30-29
11. Elana Toruń	13	16	20-23
12. Unia Swarzędz	13	15	21-20
13. Gedania Gdańsk	13	15	28-28
14. Flota Świnoujście	13	14	15-22
15. Chemik Bydgoszcz	13	12	19-26
16. Victoria Września	13	12	12-23
17. Kotwica Kórnik	13	11	20-36
18. Lipno Stęszew	13	11	16-26

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianka w Mogilnie. Orlęta nie pojechały na mecz

DK, MG

W 13. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej padło 45 goli w ośmiu meczach

W najciekawszym meczu Pogoń Mogilno niespodziewanie przegrała u siebie z Mustangiem Ostaszewo.

Piłkarze wykazali się w weekend dobrą skutecznością. Aż po osiem goli padło w meczach w Wąbrzeźnie i Raciążu.

Nie doszło do spotkania Tłuchowi z Orlętami. W czwartek piłkarze z Aleksandrowa Kujawskiego nie wyszli na trening, a dzień później klub poinformował, że nie pojedzie do Tłuchowa.

Wyniki i strzelcy 12. kolejki: Start Pruszcz - Skrwa Skrwilno 3:1 (Oskar Semeniuk 80, Mariusz Miłek 82, Patryk Stemski 85 - Ryo Hashizume 56); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Sparta Brodnica 2:1** (Kamil Kuropatwiński 11 karny, Kievin Chinedu Durueke 81 karny - Moustafa Hamed 45+3); **Unia Solec Kujawski - Victoria Czernikowo 6:0** (Jakub Ryczkowski 7, Oleksandr Horvat 21 karny, Maksymilian Stróżyński 66, Piotr Siekirka 74 karny, Kacper Boczkaja 81, Jaku Bojas 86); **Lech Rypin - Noteć Gębice 6:0** (Clayton Samule Molter 20, 30, Olivier Markuszewski 22, 66, Radosław Topolewski 55, Marcel Łapkiewicz 86); **Unia Wąbrzeźno - Kujawiak Kowal 5:3** (Maksymilian Kopczyński 21, Oleksiy Zbun 47, Mateusz Boczuliński 49, Jakub Węgrzyn 65, 74 - Rafał Jankowski 67, 79, Przemysław Kowalczyk 77); **Rawys Raciąż - Pomorzanin Toruń 4:4** (Jakub Prondziński 22 karny, 79, 90+4, Tobiasz Sawa 67 - Oliwier Sakowski 30, Paweł Karbowiński 43 karny, Krzysztof Starybrat 56, Maksymilian Opaciński 82); **Pogoń Mogilno - Mustang Ostaszewo 2:4** (Norbert Rościszewski 84, Bartosz Marczak 88 - Nikodem Dziurlikowski 57, 90+1, Masato Hayashi 66, Dominik Kowalski 89); **Łokietek Brześć Kujawski - Cuavia Inowrocław 1:1** (Damian Rutkowski 17 - Ariel Jastrzembski 90+4); **Tłuchowia Tłuchowo - Orlęta Aleksandrów Kujawski** odwołany. ©℗

1. Unia Solec Kujawski	12	30	40-12
2. Tłuchowia Tłuchowo	11	27	37-15
3. Unia Wąbrzeźno	12	27	34-1
4. Pogoń Mogilno	12	26	34-16
5. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	12	25	33-20
6. Mustang Ostaszewo	12	21	27-18
7. Sparta Brodnica	12	18	29-20
8. Kujawiak Kowal	12	18	24-22
9. Pomorzanin Toruń	12	18	23-23
10. Start Pruszcz	12	16	22-22
11. Skrwa Skrwilno	12	12	19-31
12. Victoria Czernikowo	12	11	13-31
13. Rawys Raciąż	12	10	25-33
14. Lech Rypin	12	10	15-24
15. Cuiavia Inowrocław	12	9	13-29
16. Łokietek Brześć Kujawski	12	8	18-36
17. Noteć Gębice	12	7	16-36
18. Orlęta Aleksandrów Kuj	11	6	10-27

eprasa.pl d8910a0df6

PIŁKA NOŻNA

Polacy prezentują się nieźle

Bartosz Głąb

Piotr Zieliński zagrał dobre spotkanie, a jego asysta pomogła Interowi Mediolan w wygraniu w Bolonii

Wicekapitan polskiej kadry w meczu 7. kolejki Serie A zaliczył bardzo ładną asystę, a jego drużyna wygrała w Bolonii 3:1.

Doświadczony pomocnik kilka dni wcześniej został mocno skrytykowany za mecz w Lidze Mistrzów z Club Brugge, który mistrzowie Włoch sensacyjnie przegrali u siebie 3:4. Teraz wreszcie 113-krotny reprezentant Polski zgarnął pochwały za precyzyjne podanie, które dało prowadzenie Interowi 2:1. W bramce FC Bologna całe spotkanie rozegrał Łukasz Skorupski, który został pominięty przez selekcjonera Jana Urbana w powołaniach na wrześniowo - październikowe zgrupowanie.

Michał Skóraś rozegrał całe spotkanie w RC Lens w wyjazdowym meczu 7. kolejki francuskiej Ligue 1, a drużyna polskiego skrzydłowego wygrała na wyjeździe 3:1 z plasującym się na przedostatniej pozycji Troyes.

Matty Cash również wystąpił od początku do końca w starciu 7. kolejki angielskiej Premier League, a jego Aston Villa skromnie 1:0 pokonała Newcastle United. Oba zespoły zawodzą w tym sezonie i plasują się w dolnej połówce ligowej tabeli.

Pozytywne recenzje za występ w 6. kolejce Bundesligi zebrał 19-letni Kacper Potulski, którego FSV Mainz ograło na wyjeździe Schalke 04 Gelsenkirchen. Nastoletni defensor praktycznie za każdym razem jest wychwalany przez niemieckie media, które - z natury - są wymagające.

Robert Lewandowski rozegrał cały wyjazdowy mecz Chicago Fire z New England Revolution, ale ponownie nie zdobył bramki. Jego drużyna przegrała 0:1. Mimo porażki zapewniła sobie jednak awans do fazy play-off w amerykańskiej MLS.

Bright Ede na inaugurację 9. kolejki La Liga zaliczył bardzo udany występ w Deportivo de A Coruna przeciwko Levante UD. Niestety, młodzieżowy reprezentant Polski nie dokończył spotkania. W 85. minucie opuścił boisko po tym, jak zgłosił uraz uda.

Zaledwie 19-letni obrońca trafił do Deportivo latem tego roku z Motoru Lublin za 6 mln euro. Debiut w pierwszym składzie hiszpańskiego zespołu zaliczył już w 1. kolejce nowego sezonu La Liga. Potem usiadł na ławce rezerwowych, a do wyjściowej jedenastki wrócił tuż przed przerwą reprezentacyjną.

- Jeśli chodzi o Brighta Ede, to doznał kontuzji mięśnia dwugłowego i nie wygląda to zbyt dobrze - stwierdził Antonio Hidalgo szkoleniowiec Deportivo.

LIGI TOP 5 W EUROPIE

BUNDESLIGA. Wyniki 6. kolejki: Eintracht Frankfurt - FC Koeln 0:1, Werder - Padeborn 2:2, Union - Borussia Dortmund 0:0, Hamburger SV - VfB Stuttgart 1:0, Schalke - FSV Mainz 0:1, Elversberg - FC Augsburg 4:3, Bayern - Lipsk 6:1.

PREMIER LEAGUE . Wyniki 7. kolejki: Everton - Chelsea 0:2, Manchester City - Ipswich 3:2, Fulham - Hull 1:0, Brentford - Liverpool 1:2, Newcastle - Aston Villa 0:1.

LIGUE 1. Wyniki 7. kolejki: Le Mans - Toulouse 0:3, Strasbourg - PSG 1:3, Troyes - Lens 1:3, Lille - Brest 1:1.

LA LIGA. Wyniki 9. kolejki: Deportivo La Coruna - Levante 1:1, Espanyol - Atletico Madryt 0:1, Villarreal - Elche 0:0, Betis - Barcelona 2:5, Valencia - Athletic Bilbao 0:0.

SERIE A. Wyniki 7. kolejki: Frosinone - Sassuolo 4:2, Venezia - Napoli 1:0, Bologna - Inter 1:3, Roma - Genoa 2:0.

PIŁKA NOŻNA

Wielkie emocje w meczach z udziałem zespołów z dołów tabeli naszej elity

Dariusz Knopik

Rozegrano 11. kolejkę PKO BP Ekstraklasy. Wydarzeniem były derby Śląska

Górnik Zabrze podejmował Piasta Gliwice. Skończyło się podziałem punktów, a oba gole strzelono już na samym początku spotkania.

Wiele emocji było w meczach drużyn z dołu tabeli. Ostatni Raków Częstochowa odwrócił losy meczu w Krakowie przeciwko Wieczystej. Motor Lublin dwa razy przegrywał u siebie ze Śląskiem Wrocław, ale w doliczonym czasie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Skończyła się passa nieprzegranych meczów na swoim stadionie GKS Katowice. Sposób na jego pokonanie znalazła Pogoń Szczecin.

Jagiellonia Białystok, która w czwartek pokonała FC Ararat 3:1 w Lidze Europy (drugi nasz przedstawiciel w tych rozgrywkach Lech Poznań przegrał z Bayerem Leverkusen 0:4), przegrała z Zagłębiem Lubin.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa 1:2 (Lisandro Semedo 69 - Lamine Diaby-Fadiga 79 karny, 88); **Motor Lublin - Śląsk Wrocław 3:2** (Makan Aïko 61, Christopher Simon 77, Yacine Bourhane 90+2 karny - Przemysław Banaszak 11, Malaly Dembele 66); **GKS Katowice - Pogoń Szczecin 0:1** (Jordi Sánchez 51); **Cracovia - Legia Warszawa 1:1** (Lasse Nordas 44 - Michal Sevcík 26); **Górnik Zabrze - Piast Gliwice 1:1** (Rafał Janicki 5 - Hugo Vallejo 7); **Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok 1:0** (Sebastian Kerk 77 karny); **Widzew Łódź - Wisła Kraków 0:0**; **Lech Poznań - Korona Kielce** zakończył się po zamknięciu wydania; **Wisła Płock - Radomiak Radom** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Górnik Zabrze	11	26	20-10
2. Legia Warszawa	11	23	22-9
3. Lech Poznań	9	22	21-8
4. Pogoń Szczecin	10	21	15-6
5. GKS Katowice	11	18	22-16
6. Wisła Kraków	11	18	17-14
7. Zagłębie Lubin	11	18	13-13
8. Piast Gliwice	11	17	19-17
9. Korona Kielce	10	15	12-12
10. Jagiellonia Białystok	10	12	13-17
11. Cracovia	11	12	13-16
12. Motor Lublin	11	12	15-19
13. Wisła Płock	9	11	9-15
14. Widzew Łódź	11	10	14-15
15. Wieczysta Kraków	11	8	16-21
16. Radomiak Radom	10	8	9-23
17. Śląsk Wrocław	11	6	14-22
18. Raków Częstochowa	11	6	15-26

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011598735

Kilometry w basenie, medale i wielkie marzenia. Sportowa droga młodych pływaków z Rypina

Od pierwszych treningów po medale mistrzostw Polski – w Sejwalu Rypin młodzi pływacy uczą się nie tylko techniki i sportowej rywalizacji, ale też systematyczności, wytrwałości i radzenia sobie z porażkami. Dzięki wsparciu programu Sportowy ORLEN klub może zapewnić im sprzęt, szkolenia, obozy i kolejne możliwości rozwoju. Podczas zawodów ORLEN Swim w Rypinie było widać, dokąd taka sportowa droga może prowadzić.

Jedni mają sześć lat i dopiero oswajają się ze sportową rywalizacją, inni przywożą już z zawodów medale i myślą o mistrzostwach Polski. W Sejwalu Rypin trenują dzieci i młodzież na różnych etapach sportowej drogi, ale wszystkich łączy regularna praca w wodzie. 3 października, podczas zawodów ORLEN Swim – W Poszukiwaniu Talentów w Rypińskim Centrum Sportu można było zobaczyć jej efekty.

Na efekty trzeba poczekać

Za każdym takim startem stoją jednak dziesiątki godzin spędzonych na basenie. Sejwal Rypin szkoli około 50 dzieci w wieku od 6 do 16 lat, a treningi odbywają się codziennie. Opanowanie podstaw to dopiero początek, później przychodzi nauka kolejnych stylów, poprawianie techniki i praca nad szybkością.

– To sport, który wymaga bardzo długiej i żmudnej pracy. To nie jest tak, że dziecko wchodzi do wody i od razu wszystko umie. Trzeba naprawdę wiele godzin poświęcić na to, żeby każdy styl wyszedł technicznie i żeby dzieci zaczęły pływać szybko – mówi Kasia Stankiewicz, trenerka Sejwala Rypin.

Nauka odporności i wzajemny doping

W Sejwalu nie wszystko mierzy się jednak czasem na mecie i liczbą zdobytych medali. Codzienne treningi i starty w zawodach uczą młodych pływaków radzenia sobie ze stresem, zmęczeniem i niepowodzeniami. Ważnym elementem sportowej drogi jest również atmosfera w grupie – wzajemne wsparcie i doping, które pomagają zawodnikom podnosić się po mniej udanych startach.

Wsparcie nie kończy się na pływaniu

Takie sportowe środowisko wymaga nie tylko pracy trenerów i zaangażowania rodziców, ale również pieniędzy. Sejwal Rypin po raz drugi otrzymał wsparcie w ramach programu Sportowy ORLEN. Dla niewielkiego klubu oznacza ono możliwość organizowania działań, na które przy standardowym budżecie trudno byłoby sobie pozwolić. To m.in. zakup sprzętu, dodatkowe szkolenia, wyjazdy na zawody i spotkania z bardziej doświadczonymi sportowcami.

– Nie każdego rodzica stać na wykupienie dodatkowych szkoleń, a czasem w jednej rodzinie trenuje dwoje dzieci i nie jest łatwo zebrać pieniądze, żeby wysłać je na obóz. To dla nas bardzo duże wsparcie. Daje też trenerkom spokojną głowę, bo mogą skupić się na szkoleniu dzieci, a nie martwić się o budżet – podkreśla Małgorzata Grodzicka, członkini Klubu RUKP Sejwal Rypin.

Dla Sejwala Rypin oznacza ono więcej możliwości szkolenia: od potrzebnego na basenie sprzętu po obozy, podczas których młodzi pływacy mogą intensywnie przygotowywać się do kolejnych startów.

W drodze po złoto

Dla młodych zawodników te możliwości mają bardzo konkretny cel. *– Chcę zdobyć złoty medal albo być w szóstce na mistrzostwach Polski* – mówi Nikodem.

Jeszcze dalej sięgają marzenia 12-letniej Mai Fexer, która trenuje od pięciu lub sześciu lat i ma za sobą kilkanaście startów. Przyznaje, że jednym z najtrudniejszych elementów pływania jest przekonanie samej siebie, że mimo zmęczenia da radę dotrzeć do końca. Zapytana o przyszłość odpowiada już bez wahania: „chciałaby kiedyś wystartować na igrzyskach olimpijskich".

O tym, że za pierwszymi startami mogą z czasem przyjść znacznie większe sukcesy, młodzi pływacy mogli przekonać się również dzięki spotkaniu z Heleną Wiśniewską, brązową medalistką olimpijską w kajakarstwie. Sama doskonale pamięta swoje początki. Jak wspomina, ważniejsze od miejsca było wtedy poczucie satysfakcji po dopłynięciu do mety.

– Sport daje radość i energię, ale nie tylko. Mamy możliwość poznawania nowych ludzi, a przede wszystkim uczymy się wiary w siebie i pokonywania swoich słabości – mówi Helena Wiśniewska, medalistka olimpijska

Wszystko zaczyna się od pierwszego treningu

Dla zawodników Sejwala takie słowa nie są oderwane od tego, co widzą na co dzień w swoim klubie. Rypińscy pływacy zdobyli dotąd 10 medali mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych, wielokrotnie kwalifikowali się także do finałów A i B. W Sejwalu Rypin takich sportowych planów jest więcej, a każdy z nich zaczyna się od kolejnego treningu i kolejnych przepłyniętych długości basenu. Wsparcie programu Sportowy ORLEN pozwala klubowi tworzyć warunki, w których młodzi zawodnicy mogą te plany rozwijać, zdobywać doświadczenie i sprawdzać się w coraz poważniejszej rywalizacji. A to, jak daleko dopłyną, zależy już od nich.

eprasa.pl d8910a0df6

ŻUŻEL

Andrzejewski się pożegnał. „Dziękuję, Polonio!”

Magdalena Zimna

Kacper Andrzejewski odchodzi z Abramczyk Polonii. - Moja część marzenia o Ekstralidze musi jeszcze zaczekać - skomentował.

Andrzejewski spędził w bydgoskim klubie dwa sezony, był podstawowym juniorem drużyny. W tym roku wiodło mu się różnie. Miewał znakomite występy, ale też kilka trudniejszych momentów. Razem z drużyną juniorów po raz drugi sięgnął po złoto DMPJ, z ekipą Abramczyk Polonii osiągnął najważniejszy cel - awans do PGE Ekstraligi. Na kolejny sezon miał zostać w klubie, ale nie jest tajemnicą, że Polonia szukała też wzmocnień na tej pozycji (stara się m.in. o zakontraktowanie Bastiana Pedersena). Pozycja Andrzejewskiego była więc zagrożona, bez gwarancji regularnych startów.

Żużlowiec zdecydował się odejść do innego klubu . - Przychodzi czas rozstania z Abramczyk Polonią Bydgoszcz - napisał w swoich mediach społecznościowych. - To były najlepsze dwa lata w mojej dotychczasowej przygodzie z żużlem. Każdy trening, każdy wyjazd na tor i każdy bieg dawały mi ogromną motywację. Jestem bardzo szczęśliwy i dumny, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do wymarzonego awansu do Ekstraligi, a także wspólnie z kolegami z drużyny dwukrotnie wywalczyć złoty medal Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów i Mistrzostwo Polski Par Klubowych Juniorów. Te chwile zostaną ze mną na zawsze - podkreślił. - Nigdy nie zapomnę tego, co przeżyłem w Bydgoszczy, a przede wszystkim klubowo-rodzinnej atmosfery, którą tworzyli prezes z Przemkiem i Krzysztofem, zawodnicy, trener, sztab, pracownicy, sponsorzy i kibice. Niestety, moja część marzenia o Ekstralidze musi jeszcze zaczekać. Zostawiłem na torze przy Sportowej 2 kawał swojego serca. Dziękuję za wszystko, Polonio! - zakończył.

- Kacper, dziękujemy ci za te dwa wspólne lata! Wiele razem przeżyliśmy i wiele osiągnęliśmy. Szanujemy twoją decyzję i życzymy powodzenia w nowym klubie - skomentowali przedstawiciele Polonii.

ŻUŻEL

W Toruniu szukają już teraz nowego Roberta Lamberta

Joachim Przybył

Pres Toruń inwestuje mocno w swoich wychowanków, ale szuka też nowych przyszłych gwiazd za granicą. Na Motoarenie testowano talenty z Wielkiej Brytanii.

Pres Toruń, jak większość klubów w PGE Ekstralidze, cały czas przeczesuje zagraniczny rynek w poszukiwaniu perspektywicznych żużlowców, którzy za kilka lat mogliby zastąpić obecne gwiazdy „Aniołów”. Do tej pory do Torunia trafiali głównie Duńczycy, wypromowali się w ten sposób Bastian Pedersen czy Nikolai Heiselberg. Teraz na Motoarenie pojawili się dwaj bardzo utalentowani Brytyjczycy.

Wizyta w Toruniu była dla nich ogromnym przeżyciem. - Wspaniałe uczucie jeździć na takim stadionie, co za miejsce! Dziękuję wszystkich, którzy sprawili, że to mogło się wydarzyć - napisał w social mediach Jody Scott.

To 19-latek, także uchodzi za wielki talent w swoim kraju. Jego największym sukcesem jest mistrzostw Wielkiej Brytanii do lat 19. W swojej ojczyźnie startuje bardzo intensywnie, do tej pory reprezentował już barwy King’s Lynn Stars (Premiership), Redcar Bears (Championship) oraz Oxford Chargers (National League). W najwyższej klasie rozgrywkowej w minionym sezonie zdobył 61 punktów i bonusów w 74 biegach.

Kolejnym Brytyjczykiem na Motoarenie był Ryan Ingram. To z kolei 16-latek, uznawany w Anglii za największy żużlowy talent od czasu Roberta Lamberta. W ojczyźnie już zapracował na przydomek „Pocket Rocket” ze względu na niski wzrost i bardzo ofensywną jazdę na dystansie. Pierwsze szlify w dorosłym ściganiu zbierał w barwach Leicester Lion Cubs i Plymouth Centurions na poziomie National Development League oraz Scunthorpe Scorpions w Championship.

- Ekscytująca szansa, którego nie mogłem odrzucić! Cieszę się z moich pierwszych jazd na polskiej ziemi w Toruniu. Zajęło to trochę czasu, aby się przyzwyczaić do innej techniki i znaleźć odpowiednią konfigurację, ale to wszystko jest częścią cennego doświadczenia. Fantastyczne doświadczenie, za które jestem naprawdę wdzięczny - skomentował swoją toruńską wizytę Ingram.

ŻUŻEL

Norick Bloedorn śpiewał polski hymn, Termiński zapowiedział trzecie złoto

Joachim Przybył

Dwa tygodnie po finale we Wrocławiu żużlowcy Pres Toruń spotkali się z kibicami. Były zdjęcia z mistrzami, prezentacja pucharu i ważne deklaracje!

Drużyna Piotra Barona w tym sezonie wywalczyła do Torunia szósty tytuł mistrza Polski. „Anioły” po raz pierwszy w historii zdołały obronić mistrzowski tytuł rok po roku, a całą fazę play-off przeszli bez ani jednej porażki! W wielkim finale torunianie bardzo pewnie pokonali Betard Spartę Wrocław, wygrywając dwumecz różnicą aż 22 punktów (101:79).

Fetę na Motoarenie poprowadził ze sceny Jakub Pieczatowski, a wokół zgromadziło się ponad tysiąc kibiców. Głównym punktem programu była prezentacja kibiców okazałego pucharu za Drużynowe Mistrzostwo Polski. Drużyna zrobiła sobie zdjęcie z kibicami, nie zabrakło oczywiście wspólnego odśpiewania hymny i przyśpiewki „Wiara jest w nas”, która od lat towarzyszy toruńskim żużlowcom na wszystkich stadionach.

W Toruniu pojawiła się w komplecie cała mistrzostwa drużyna: Emil Sajfutdinow, Robert Lambert, Patryk Dudek, Mikkel Michelsen, Antoni Kawczyński, Mikołaj Duchiński, był także Norick Bloedorn, który już pożegnał się z Pres i będzie teraz jeździł w Lublinie.

FOT. JGRZEGORZ OLKOWSKI

Emil Sajfutdinow przybijał piątkę z setkami kibiców

Ten ostatni w swoim stylu skradł całe show. Na scenie najpierw zaintonował po polsku „Wiarę”, a potem zaśpiewał polski hymn. - Kiedyś w kółko oglądałem cały turniej Grand Prix na Motoarenie w 2012 roku. Transmisja zaczynała się od Mazurka Dąbrowskiego i tak się go nauczyłem - wyjaśniał.

Emil Sajfutdinow dziękował kibicom za ich głosy i wybór właśnie jego jako MVP sezonu w Toruniu, Mikkel Michelsen wyznał, że atmosfera i to co się działo na trybunach w czasie finału ze Spartą na Motoarenie zostanie z nim na długo, a juniorzy opowiadali kibicom o wicemistrzostwie Polski w swojej kategorii wiekowej.

I wreszcie Przemysław Terminski dość jasno zadeklarował cele drużyny na kolejny sezon.

- Ten puchar - wskazał na ustawione na scenie trofeum za mistrzostwo Polski - zdobywa się na własność po trzech mistrzostwach z rzędu. Więc nie wywieram presji na drużynie, ale... cel na kolejny sezon jest jasno zdefiniowany! - zapowiedział.

HOKEJ

Nie było gola torunian na czeskim lodowisku

Joachim Przybył

Nie udało się drugi raz w tym sezonie pokonać JKH GKS Jastrzębie. W Karvinie o wszystkim zadecydował jeden gol. Niestety, dla gospodarzy.

JKH GKS JASTRZĘBIE - KH ENERGA TORUŃ 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Bramka: 1:0 Bagin - Kasperlik, Stolarski (16:35).

KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Larionovs - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Hanzawa - Jaworski, Wilczok, Niemi, Napiórkowski, Denyskin - Gimiński, Cybulski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

Szkoda zmarnowanej szansy w czeskiej Karvinie, gdzie już drugi sezon z rzędu swoje domowe mecze rozgrywa JKH GKS. Nie można powiedzieć, że gospodarze mieli znaczącą przewagę, obie drużyny oddały niemal identyczną ilość celnych strzałów, obie miały taką samą ilość minut w liczebnej przewadze, ale ta jedna złota akcja dała gospodarzom komplet punktów.

Nie zdarza się zbyt często, że o meczu hokejowym decyduje jeden gol, w tym sezonie była to pierwsza taka sytuacja w Tauron Hokej Lidze. Wynik został ustalony już w 1. tercji, gdy Emil Bagin mocnym strzałem wykończył zespołową akcję JKH GKS. Torunianie także mieli okazje, ale brakowało skuteczności i bramkarz gospodarzy Paavo Hölsa dał się pokonać ani razu.

Najbliżej powodzenia było w ostatniej tercji, w której torunianie przeważali już wyraźnie. Niestety, drużyna nie potrafiła tego zamienić na gole. Nawet wtedy, gdy w ostatnich dwóch minutach grała z przewagą jednego gracza na lodzie po wycofaniu bramkarza. Wcześniej jeszcze Roman Kałmykow miał okazję po raz kolejny wykazać się swoim kunsztem, gdy w 51. minucie obronił rzut karny w wykonaniu Emila Bagina.

W niedzielę KH Energa zmierzył się na Tor-Torze z ostatnim w tabeli Podhalem Nowy Targ. Ten mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: Podhale Nowy Targ - GKS Tychy 2:12, STS Sanok - GKS Katowice 0:6, Cracovia - Zagłębie Sosnowiec 3:2 (karne), Unia Oświęcim - Polonia Bytom 3:2

1.	Polonia Bytom	11	24	50:23
2.	Zagłębie Sosnowiec	10	22	43:25
3.	GKS Tychy	10	21	54:19
4.	KH Energa Toruń	10	20	35:24
5.	Cracovia	11	17	28:37
6.	Unia Oświęcim	9	16	37:29
7.	GKS Katowice	12	16	46:34
8.	JKH GKS Jastrzębie	10	14	21:26
9.	STS Sanok	9	3	10:40
10.	Podhale Nowy Targ	10	0	13:80

eprasa.pl d8910a0df6

SIATKÓWKA

Bitwa Przy Skarpie. Dreszczowiec w Łuczniczce

Dariusz Knopik

W 6. kolejce Tauron 1. Ligi udane występy CUK Aniołów i BKS

CUK ANIOŁY TORUŃ - AVIA ŚWIDNIK 3:1 (25:19, 14:25, 26:24, 25:22)

Anioły: Radziwon 9, Podleśny 7, Krysiak 7, Jankowski 7, Paolinetti 15, Śliwka 8, Dzierżyński (libero) - Surgut 7, Kalinowski 1, Patecki 3, Majewski-Nowak 0

Avia: Gwardiak 9, Jacznik 4, Wiese 11, Stajer 10, Rykała 13, Rawiak 12, Hoss (libero) - Machowicz 0, Kuś 0, Ociepski 0

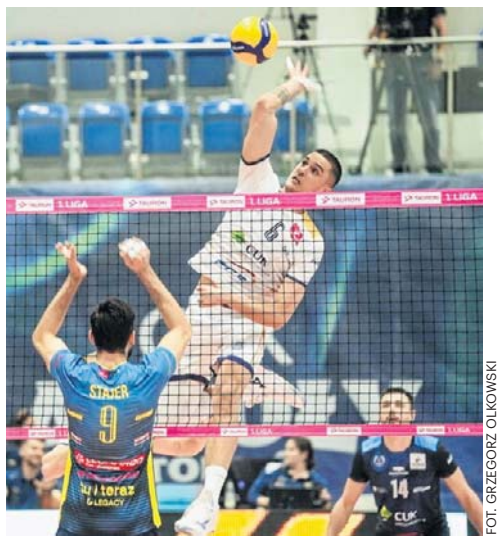

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Torunianie zagrali świetny mecz z Avią

FOT. DARIUSZ BLOCH

BKS zagrał z Lechią pięciosetowy thriller

W hali Przy Skarpie doszło do meczu zespołów, które nie kryją swoich ambicji. Wicelider ze Świdnika nie przegrał jeszcze meczu. Torunianie z kolei do tej pory doznali porażki z liderem MKS Będzin.

Inauguracyjny set rozstrzygnął się już na początku. Po zagrywkach Błażeja Podleśnego Anioły prowadziły 6:1 i potem spokojnie kontrolowali przebieg wydarzeń.

Druga partia była odwrotnością pierwszej. Tym razem to toruńscy zawodnicy mieli ogromne problemy z przyjęciem serwisów Łukasza Wiese, stracili osiem punktów z rzędu i przegrywali 1:9. Tych strat nie odrobili.

Trzecia odsłona była niezwykle wyrównana i rozstrzygała się w końcówce. Dwa decydujące punkty Anioły zdobyły po świetnej zagrywce Damiana Radziwona i bloku Podleśnego.

O zwycięstwie w czwartym secie i efekcie całym meczu decydowały bloki stawiane przez toruńskich siatkarzy. Warto dodać, że dobrą zmianę dał Adam Surgut.

W następnym meczu toruński zespół zagra na wyjeździe z KPS Siedlce.

BKS BYDGOSZCZ - LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 3:2 (25:23, 16:25, 25:20, 21:25, 23:21)

BKS: Falkowski 1, Kopij 10, Rajsner 15, Sobański 23, Mendel 16, Borris 2, Blicharz (libero) - Golik 0, Ramotowski 7, Dydzik 2, Sternik 7

Lechia: Suski 3, Brzostowicz 9, Przybyłek 6, Goss 11, Łukasik 17, Zimoląg 6, Czyrek (libero) - Lizyńczyk 21, Rutkowski 0, Janikowski 0, Kukie 4, Rodek 5

To było spotkanie sąsiadów w tabeli. Bydgoszczanie zgromadzili o dwa punkty mniej od rywali przy dwóch meczach rozegranych mniej. Jeśli nie chcieli stracić do nich dystansu, to musieli wygrać.

Inauguracyjny set był bardzo wyrównany. Decydowały dwie ostatnie akcje, wygrane przez BKS. Najpierw w ataku pomylił się Jędrzej Goss, a po chwili kontrę wykończył Rafał Sobański. W drugiej partii bydgoski zespół był dużo słabszy od rywali, natomiast w trzeciej to on dyktował warunki na boisku. O porażce w czwartym secie zdecydowała końcówka, w której bydgoscy zawodnicy nie potrafili skończyć ataków i zostali skontrowani. O wszystkim decydował tie break. W nim emocje sięgnęły zenitu i to w samej końcówce, kiedy prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Ostatecznie to gospodarze zadali dwa decydujące ciosy. Po tej akcji w bydgoskiej drużynie i hali Łuczniczka zapanowała nieopisana radość!

W następnej kolejce BKS zagra na wyjeździe z Fort Poznań.

Pozostałe wyniki 6. kolejki: SMS PZPS Spała - Avia Sędziszów Małopolski 3:1, KPS Siedlce - BBTS Bielsko-Biała 0:3, Mickiewicz Kluczbork - Stal Nysa 3:1, KPS Płock - MKS Będzin zakończył się po zamknięciu wydania, MCKiS Jaworzno - FORT Poznań (19.10), Sparta Grodzisk Mazowiecki - Czarni Radom (19.10). ©℗

1. MKS Będzin	5	14	15-4
2. Avia Świdnik	6	13	16-9
3. FORT Poznań	5	11	14-8
4. Mickiewicz Kluczbork	5	10	12-7
5. CUK Anioły Toruń	4	9	11-6
6. Czarni Radom	4	9	11-7
7. Lechia Tomaszów Maz.	7	7	12-18
8. Stal Nysa	3	6	7-3
9. MCKiS Jaworzno	4	6	9-9
10. BKS Bydgoszcz	5	6	9-11
11. Avia Sędziszów Małop.	5	6	7-10
12. SMS PZPS Spała	6	4	7-16
13. Sparta Grodzisk Maz.	4	3	5-9
14. BTBS Bielsko-Biała	3	3	3-6
15. KPS Siedlce	4	3	4-9
16. KPS Płock	4	1	2-12

SIATKÓWKA

Kapitalny początek sezonu pałacanek. Kolejny rywal został łatwo pokonany

Dariusz Knopik

W 3. kolejce Tauron Ligi Kobiet Metalkas Pałac Bydgoszcz podejmował MKS Kalisz. Dziś gra Sokół & Hagric Mogilno

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - MKS KALISZ 3:0 (25:18, 25:23, 25:17)

Pałac: Łyczakowska 2, Makarewicz 20, Dębowska 6, Bartkowska-Kluza 3, Pinczewska 11, Pol 12, Jagła (libero) - Hewelt 3

MKS: Zaborowska 2, Rodić 11, Kubacka 4, De La Pena 9, Blanchfield 2, Witkowska 4, Bodasińska (libero) - Jędrzejczak 0, Vulin 4, Wilczek 1, Łyszkiewicz 0, Łuszyńsk (libero), Nastawska 0

Bydgoszczanki dobrze rozpoczęły sezon. Najpierw u siebie urwały punkt bardzo silnemu BKS Bielsko-Biała, a potem pokonały na wyjeździe Stal Mielec. Beniaminek z Kalisza doznał dwóch porażek.

Pałacanki pokazały moc. W dwóch setach ich przewaga była bezdyskusyjna. Jedynie druga partia była bardziej wyrównana. Bydgoski zespół przegrywał już 20:22, ale się nie poddał. Dwie decydujące akcja skończyły Marta Pol i Emilia Pinczewska.

Wszystkie pałacanki zagrały na bardzo dobrym, wysokim poziomie, a liderką w ataku była Wiktoria Makarewicz, która kończyła skutecznie co drugi atak. Uznano ją za MVP spotkania.

Bydgoszczanki zdobyły aż o 11 punktów więcej po kontratakach (24-13) i zanotowały o 13 asyst więcej (43-30).

- Cieszę się bardzo postawy zespołu i tego, że po trzech meczach mamy siedem punktów na koncie - podsumował trener Bartłomiej Łyczakowski. - Będę monotonny w tym co mówię, ale jest bardzo dumny z drużyny. Gramy bardzo mądrze, piłki są rozrzucane w różne miejsce, przeciwniczki mają kłopoty w rozczytaniu. Kluczowa dla losów meczu była końcówka drugiego seta. To nie jest łatwe dla rywalek jak my po raz kolejny wracamy i wygrywamy. To jest charakterytyczne dla naszej gry. Podczas meczu nie daję dziewczynom zbyt wiele uwag taktycznych, bardziej skupiam się na motywowaniu. Nasze mecze to odzwierciedlenie naszych treningów - dodał szkoleniowiec.

W następnym meczu Pałac zagra na wyjeździe z Uni Opole.

Sokół & Hagric Mogilno zagra dziś o godz. 20.30 u siebie z BKS Bielsko-Biała. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: ŁKS Łódź - Stal Mielec 3:1, #Volley Wrocław - Chemik Police 1:3, Developres Rzeszów - Radomka Radom 3:1, UNI Opole - Budowlani Łódź zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Developres Rzeszów	3	8	9-4
2. Chemik Police	3	8	9-4
3. Metalkas Pałac Bydg.	3	7	8-3
4. ŁKS Łódź	3	7	8-5
5. Radomka Radom	3	5	7-5
6. UNI Opole	2	4	5-3
7. Budowlani Łódź	2	3	4-3
8. BKS Bielsko-Biała	2	2	3-5
9. Stal Mielec	2	3	4-8
10. #Volley Wrocław	2	3	5-9
11. Sokół & Hagric Mogilno	2	0	1-6
12. MKS Kalisz	3	0	1-9

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451940

Pobiegnij z mistrzami! PKO Dycha pod Krokwią rozświetli Zakopane

Wspólny start z gwiazdami polskiego sportu, wieczorna sceneria Tatr i sportowe wyzwanie u stóp słynnych skoczni. Już w sobotę 24 października o godz. 19.00 wystartuje PKO Dycha pod Krokwią. To zaproszenie dla wszystkich, którzy kochają bieganie i chcą przeżyć wyjątkowy wieczór w Zakopanem. Do wyboru będą dystanse 5 i 10 kilometrów, a pula nagród przekracza 20 tysięcy złotych!

Na jednej linii startu z amatorami staną znakomici sportowcy. Udział zapowiedziały „Aniołki Matusińskiego": Natalia Bukowiecka, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic, srebrne medalistki olimpijskie w sztafecie 4x400 m z Tokio. Wystartują także Adam Kszczot, jeden z pomysłodawców projektu Biegowe 360 stopni, rekordzista Polski w skoku o tyczce Piotr Lisek oraz mistrz olimpijski Kajetan Duszyński. Ambitni uczestnicy będą mogli sprawdzić się w rywalizacji z Elą Glinką.

– *Cieszę się, że kolejny raz mogę być jedną z ambasadorek „PKO Dycha pod Krokwią" i zapraszam serdecznie wszystkich miłośników biegania. Zapisujcie się i walczcie o bardzo atrakcyjne nagrody* – zachęca Natalia Bukowiecka z InPost Sport Teamu.

Start zostanie zlokalizowany przy Średniej Krokwi, na terenie COS – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem przy ul. Bronisława Czecha 1. Zawodnicy pobiegną po oświetlonych trasach, dlatego czołówki nie będą potrzebne. Jesienny wieczór, bliskość skoczni i doping stworzą oprawę, którą trudno pomylić z jakimkolwiek innym biegiem.

Trasa będzie wymagała jednak czegoś więcej niż podziwiania otoczenia. Pętla liczy około 2,5 km i 73 m przewyższenia. Na dystansie 10 km trzeba pokonać ją czterokrotnie, co oznacza łącznie około 300 m przewyższenia. Około 85 procent nawierzchni stanowi asfalt, pozostałą część odcinki szutrowo-kamieniste. Dla osób szukających krótszego wyzwania przygotowano bieg na 5 km.

Na mecie każdy uczestnik otrzyma okolicznościowy medal przygotowany przez partnera wydarzenia – MCC Medale. Będzie też ciepły posiłek oraz bezalkoholowy izotonik Dziki Wschód Zero. Wspólne zdjęcia i autografy sportowców pozwolą zachować wspomnienia z tego wieczoru na dłużej.

Nagrody czekają na najlepsze zawodniczki i zawodników, także w kategoriach wiekowych. Dodatkowe upominki trafią do posiadaczy szczęśliwych numerów startowych. Łączna wartość nagród rzeczowych i voucherów przekracza 20 tysięcy złotych.

Sponsor tytularny: PKO BP
Partner Strategiczny: Kujawy i Pomorze
Partner Główny: LOTTO, Małopolska
Sponsorzy: InPost, Fundacja Multisport, Technomex, MCC Medale, Immergas
Partner techniczny: 4F
Partner medyczny: Lux Med Carolina Szpital
Partner żywieniowy: Kuchnia Vikinga
Partnerzy instytucjonalni: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem, Polskie Tatry, Miasto Zakopane, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Akademicki Związek Sportowy
Partner regeneracyjny: 4FIZJO
Partnerzy: ALAB, Browar Dziki Wschód, Red Bull, Plusssz, Columna Medica, Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej, Airzone, Coffee & Sons, Termy Zakopiańskie
Partnerzy medialni: RMF FM, TVP Info, TVP Sport, WP, Tygodnik Podhalański
Organizatorzy: Bieganie.pl, Fundacja Aktywny Polak, HONEST Media, Flow Pro

eprasa.pl d8910a0df6

KOSZYKÓWKA

Pierniki twarde w derbach! Bitwa Anwilu w stolicy

Pierwsze od trzech lat derby toruńsko-bydgoskie dostarczyły kibicom niewiele emocji, przewaga torunian była bardzo duża. Anwil Włocławek zmarnował akcję na zwycięstwo w Warszawie z mistrzami Polski.

Joachim Przybył

ARRIVA LOTTO TORUŃ - ENEA ŁACIATE ASTORIA 100:96 (22:18, 38:29, 30:22, 20:27)

Arriva Lotto: Cousins 15 (1), 6 zb., 6 as., Sakota 17 (1), Kulig 14 (1), 8 zb., Gaddefors 13 (2), Vander Plas 8 (1) oraz Kilps 31 (2), Sowiński 6, Cowels 6, Lipiński 0

Astoria: Ogundiran 18 (1), 7 as., Taylor 20 (3), Brembly 9 (3), Andersson 8, Thomas 2 oraz Kimbrough 17 (5), Kłaczek 16 (2), Kamiński 3 (1), Dzierżak 3 (1), Ptak 0, Nowakowski 0

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Kristaps Kilps był nie do zatrzymania w derbach

FOT. OLIWIA NOWAK

Samuel Hines był najlepszym graczem Anwilu

- Narzuciliśmy rywalom swój styl gry, bo w wcześniejszych spotkaniach było tak, że trochę czekaliśmy, co przeciwnik robi, a w tym jednak to my graliśmy tak, jak chcieliśmy i staraliśmy się, żeby przeciwnik robił to, co my chcemy, a nie to, co on dokładnie chce -powiedział nam po meczu Damian Kulig.

W Astorii najpierw trafiał Brembly, reagujący po każdym koszu cieszynką na cześć nowo narodzonego dziecka, a potem Ogundiran (16 pkt do przerwy). W 2. kwarcie przewaga bardziej zbilansowanych torunian zaczęła jednak rosnąć (42:32 w 16. minucie). Świetną połowę rozegrał Kristaps Kilps - 17 punktów (6/7 z gry, 4/4 z wolnych, 3 asysty). Licznik Łotysza w całym meczu zatrzymał się na 31 punktach! Świetnie zrehabilitował się za fatalny mecz w Dąbrowie Górniczej, gdzie trafił tylko jeden rzut z dziesięciu.

W sumie Twarde Pierniki miały 63 procent z skuteczności za 2 i 38 procent za 3. 110 punktów to jak dotąd najlepszy wynik w sezonie, a poprzedni należał do Enea Łaciate Astorii w meczu z Zastalem (105).

- Nie broniliśmy jeden na jeden, później nie było pomocy na słabej stronie. No i tak to się kończy. Nie tego od siebie oczekujemy, trzeba mieć swoją dumę i nie można pozwalać, że przeciwnik zdobywa 110 punktów! - nie krył swojego rozczarowania Kacper Kłaczek.

Bydgoszczanie w 26. minucie stracili swojego najskuteczniejszego gracza. Jordan Ogundiran faulował po raz czwarty, zaczął protestować, dostał jeszcze przewinienie techniczne i zakończył swój udział w meczu. Po trzeciej kwarcie Twarde Pierniki wygrywały już różnicą 21 punktów.

Srdjan Subotić, trener Arriva Lotto: - Wiedzieliśmy, z kim zagramy., Astoria pokazała dwie twarze w poprzednich meczach, ale wiedzieliśmy, że to groźny zespół. Od początku staraliśmy się atakować rywala, aby nie dać mu wytchnienia i okazji do złapania rozpędu. Wystarczyło, że zdjęliśmy w końcówce nogę z gazu, a od razu przewaga spadła z 30 do kilkunastu punktów.

Anders Sommer, trener Enea Łaciate Astorii: - Musimy być zdecydowanie lepsi w defensywie, druga kwarta była bardzo zła pod tym względem. Naszą tożsamością może być atak i szybka gra, ale nie możemy zapominać o obronie. Nie możemy tracić 38 punktów w jednej kwarcie, to wynik niedopuszczalny. Musimy poprawić fizyczność i to jest odpowiedzialność całego zespołu.

LEGIA WARSZAWA - ANWIL WŁOCŁAWEK 73:72 (19:14, 27:23, 11:12, 16:23)

Legia: Daniels 22 (3), 7 zb., Freemantle 16 (2), Goloman 11, Zoriks 9 (2), Tomaszewski 0 oraz Wojciechowski 8 (1), Piśla 7 (1), Czapla 0, Kolenda 0, Ilver 0

Anwil: Hines 18 (2), Lecomte 17 (1), Vanwijn 12 (1), Freeman 3, Szlachetka 0 oraz Wójcik 13 (3), Słupiński 4, Edwin 3, Łazarski 2, Brenk 0

Anwil rozpoczął od 4:0, ale było to jedyne prowadzenie w hali mistrzów Polski. Legia odpowiedziała serią 13:0 i jeszcze w 1. kwarcie zbudowała 10-punktową przewagę. Do przerwy przewagę gospodarzy zapewniał duet Daniels - Freemantle oraz prawie 50-procentowa skuteczność z dystansu.

To nie był piękny mecz, obie drużyny popełniały mnóstwo błędów, ale pod wodzę Lecomte i Hinesa Anwil krok po kroku odrabiał straty.

Ostatnią minutę włocławianie rozpoczęli z 6 punktami straty, ale po dobrych akcjach w obronie trafiali do kosza Vanwijn i Lecomte. Faulowany na 12 sekund przed końcem Freemantle trafił oba rzuty wolne. W odpowiedzi akcja 2+1 Vanwijna, Zoriks pomylił się w wolnych, ale w ostatniej akcji meczu Edwin źle podał piłkę.

Z Warszawy z kontuzją wrócił Adam Brenk. Na razie nie wiadomo czy i jak długo będzie pauzował.

Vedran Bosnić, trener Anwilu: - Źle zaczęliśmy mecz, do przerwy źle się ustawialiśmy na parkiecie, ale w drugiej połowie zespół wykonał świetną robotę. Gracze dali z siebie maksimum, zagraliśmy z odpowiednią energią, wyglądaliśmy jak prawdziwy zespół. Niestety 21 ofensywnych zbiórek przesądziło o naszej porażce. Przed sezonem w tym elemencie prezentowaliśmy się lepiej, ale Legia w końcu jest mistrzem Polski i bardzo mocnym fizycznie zespołem.

Heiko Rannula, trener Legii: - Solidny mecz z obu stron, kibice nam pomogli w zwycięstwie. Ostatni tydzień był dla nas trudny fizycznie i mentalnie. Mieliśmy w ostatnich meczach problemy ze zbiórkami, to udało się rozwiązać. W ofensywie wciąż czeka nas długa droga, część graczy wciąż szuka pewności w grze i krok po kroku będziemy to budować.

Inne wyniki: GTK Gliwice - Zastal Zielona Góra 76:84, Start Lublin - Arka Gdynia 76:73, Trefl Sopot - King Szczecin 81:91, Górnik Wałbrzych - Dziki Warszawa 74:71

1. Anwil Włocławek	3	5	+1
2. Legia Warszawa	3	5	-13
3. Górnik Wałbrzych	3	5	+18
4. Zastal Zielona Góra	3	5	+15
5. Dziki Warszawa	3	5	+56
6. King Szczecin	3	5	+16
7. Arka Gdynia	3	5	+36
8. MKS Dąbrowa Górnicza	2	4	+15
9. Arriva Lotto Toruń	3	4	-9
10. GTK Gliwice	3	4	-18
11. Enea Łaciate Astoria	3	4	-5
12. Start Lublin	3	4	-22
13. Śląsk Wrocław	2	3	-12
14. Stal Ostrów	2	3	-11
15. Trefl Sopot	3	3	-63
16. Czarni Słupsk	2	2	-4

©℗

KOSZYKÓWKA

Kolejny popis „Katarzynek”! Rywalkom nie pomogła córka gwiazdy NBA

Joachim Przybył

Czwarte zwycięstwo Energi Toruń w piątym meczu sezonu i chyba najcenniejsze z dotychczasowych. „Katarzynki” w Bochni nie dały żadnych szans najskuteczniejszej do tej pory drużynie ligi.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - ENERGA TORUŃ 82:93 (21:13, 12:34, 20:22, 29:24)

Contimax: Stockton 22 (2), 9 zb., Peoples 20, 8 zb., Kosalewicz 9, Jones 8 92), Dżochowska 4 oraz Marcinkowska 19 (2), Puter 0, Winkel 0, Zając 0

Energa: Scott 33 (7), Pinzan 18, 7 zb., 8 as., Animam 18, 20 zb., Jackowska 10 (2), Grządziela 6 oraz Preihs 6 (2), Śmiałek 1, Bykowska 1, Konstanty 0, Makowska 0

Ekipa Contimax MOSiR Bochnia do tej pory wygrała wszystkie swoje mecze, mistrzyniom Polski z Lublina rzuciła aż 100 punktów i z pewnością wydawał się faworytem tego spotkania.

No i zaczęło się średnio dla Energi. W inauguracyjnej kwarcie torunianki miały z gry tylko 5/16, za to zaliczyły aż 5 strat i przegrywały już 8 punktami.

Otwarcie drugiej kwarty było już znacznie lepsze w ich wykonaniu. Wystarczyło ledwie sto sekund, które Energa wygrała 12:1, by straty zostały odrobione. Nie do zatrzymania była już Ta'Mia Scott, która trafiła 7 z 8 swoich pierwszych rzutów z gry. Debiutująca Amerykanka mecz zakończyła z kapitalną linijką 33 punktów i 7 trafieniami z dystansu na 11 prób.

Jeszcze przed przerwą „Katarzynki” odskoczyły na dystans 16 punktów. W drugiej połowie już kontrolowały sytuację, a momentami prowadziły nawet różnicą 21 punktów. Gospodyniom nie pomogła nawet Laura Stockton, córka jednego z najlepszych rozgrywających w dziejach NBA - Johna Stocktona. Świetna była znowu pod tablicami Jack Animam, Elisa Pinzan otarła się o triple-double, ale też wracająca po kontuzji Weronika Preihs dwa razy trafiła z dystansu.

Inne wyniki: Wisła Kraków - Widzew Łódź 77:73

Mecz Artego Bydgoszcz z Polonią Warszawa zakończył się po zamknięciu tego wydania - relacja w naszym serwisie internetowym

1. Energa Toruń	5	9	+53
2. Contimax MOSiR Bochnia	5	9	+96
3. Ślęza Wrocław	4	7	+86
4. Polonia Warszawa	3	6	+36
5. Wisła Kraków	5	6	-55
6. Politechnika Poznań	3	6	+48
7. Widzew Łódź	4	6	+26
8. AZS UMCS Lublin	4	6	+58
9. Enea AJP Gorzów	3	5	+44
10. Zagłębie Sosnowiec	4	5	-38
11. MKS Pruszków	4	5	-90
12. Artego Bydgoszcz	4	4	-119
13. Isands JTEC Wichoś	4	4	-145

©℗

eprasa.pl d8910a0df6